



10839

1

6.

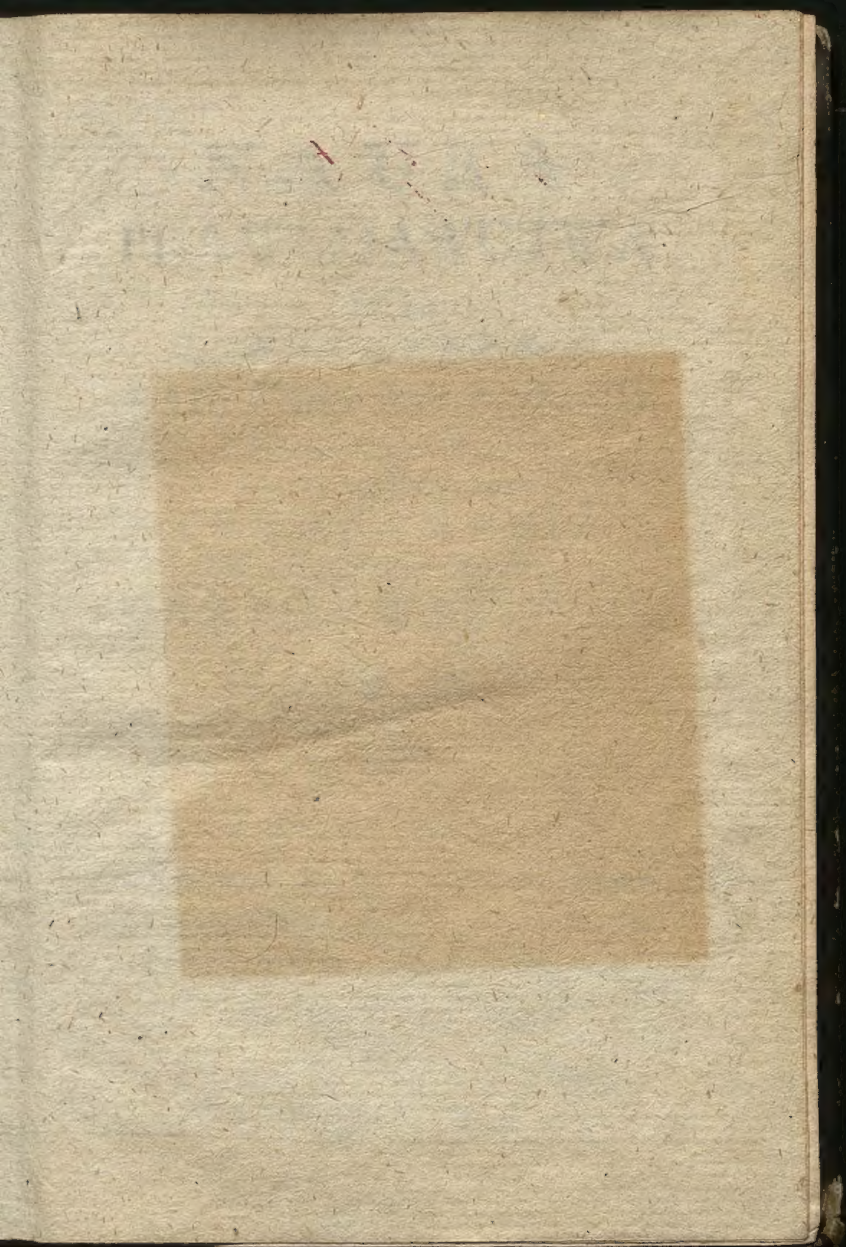
P

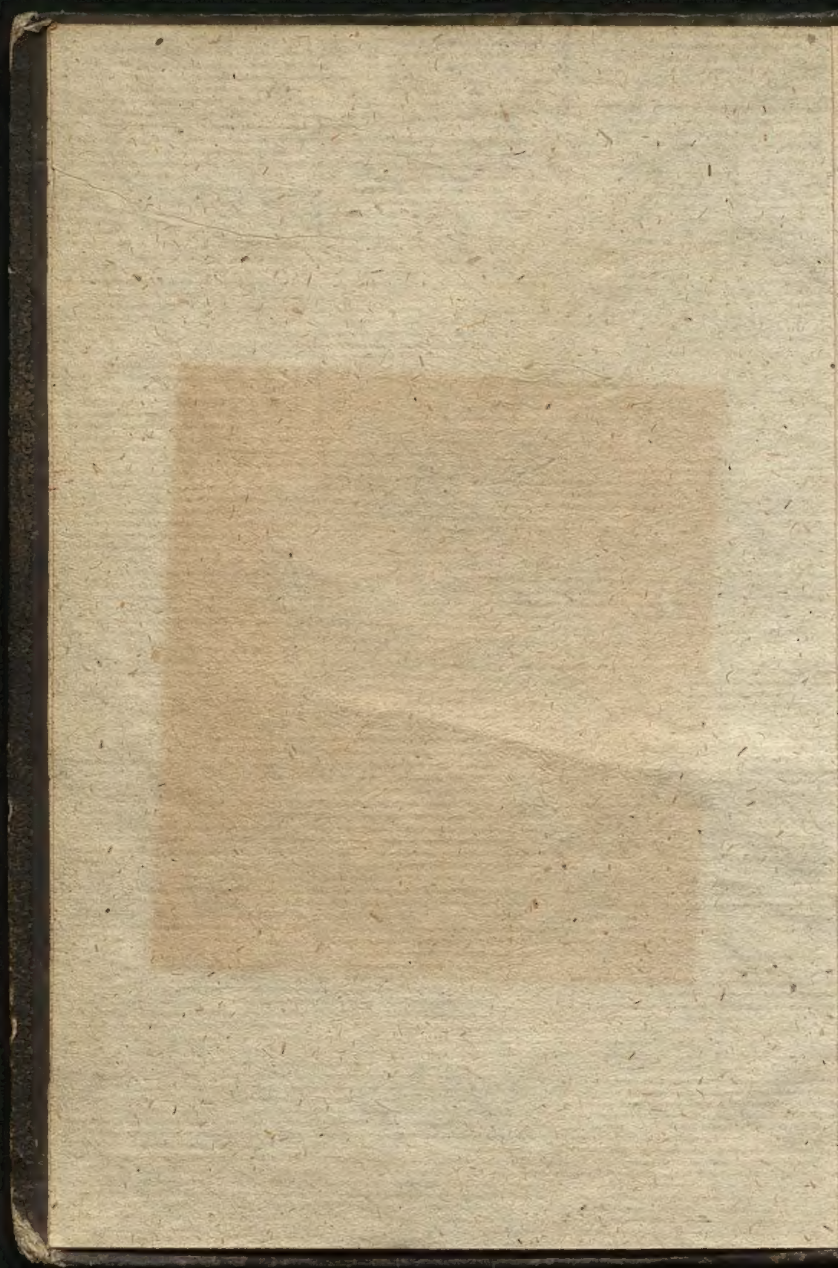
Prase 94



VIII. h. 80.

IX. s. 120





NAUKA PRAWODAWCTWA

Przez

KAWALERA

KAIETANA FILANGIERI

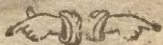
Napisana po Włosku

— — — — —
TŁUMACZENIA

WINCENTEGO ROCHA

KARCZEWSKIEGO.

TOM VI.



W WARSZAWIE

w Drukarni Piotra Dufoura Konfyliarza
J. K. Mci, Dyrek: Drukar: Korp: Kad:

M. DCC. XCIII.



*Nihil est civitati praestantius, quam le-
ges recte posita.*

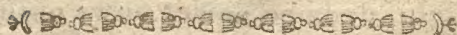
Eurip. in Supplic.

10239 I

DAŁSZY CIĄG
PRZEDZIAŁU DRUGIEGO
OWYSTĘPKACH Y KARACH.

ROZDZIAŁ XXI.
DRUGA KLASSA
WYSTĘPKI PRZECIWKO
JEDYNOWŁADZCY.

*Prawa starożytnie i teraźniejsze wzglę-
dem tego obiektu.*



Skażenie rządu Rzymkiego, dzi-
wotworna kombinacya maxym sta-

A ij

rożytnych Rzeczypospolitey z maxymami despotyzmu; podeyrzliwości i trwoga tyranow; ustawiczna walka miłości władzy która dyktowała prawa i nienawiści ku podległości, która zawsze ożywiała niektórych godnych współobywatelów Brutusa; przechod nagły władzy w tłum rąk albo dzikich, albo słabych, albo cnotliwych; wszystkie te przyczyny wspólnie pracowały około utworzenia sprzeczności i niesprawiedliwości zaślepy w tej części Prawodawstwa Rzymskiego ściągał się do występku obrażonego Maiełtatu; sprzeczności i niesprawiedliwości, które niefortunnie, wiele ziać kryminalnych Europejskich przyięło, dōdaiąc nawet nowe okrucieństwa,

Dopokąd tylko w Rzymie wolność polityczna utrzymywała wolność

cywilną, klasa występku obrażonego Maieſtatu, była zajęta przyrodzonymi ſwemi granicami. Prawdziwy zdrajca, człowiek winny tej zbrodni, którego Prawo Romuſa poświęcało furiom piekielnym i którego każdy bezkarnie mógł zabić, był to ten, który zdradził Ojczyznę (1).

Niektóre ułomki praw XII. Tablic; prawa: Gabinia, Appulea, Varría, pokazują, które były występki zawarte w tej Klasie aż do dyktatury Sylli. Wzbudzać nieprzyjaciół Rzeczypoſpolitej, lub wydać obywatela nieprzyjaciółom; (2) mieć bezpieczeństwo publi-

(1) To prawo przytacza Dionizyusz z Halikarnaſſu w X. 2. pag. 84.

(2) Legem 12 Tabularum iuſſiſſe, mowi Juriskoſult Marcian, eum

czne przez zgromadzenia nocne, (3)
lub związkami potajemnymi (4):

qui hostem concitasset, quique ci-
vem hosti tradidisset, capite pu-
niri. Leg. 3. ff. ad leg. Jul. maie-
stat.

(3) *Portius Latro in declam. advers.
Catilin. c. 19 zachował nam to
wzrost urzędzenie praw XII. Tablic
Primum 12 Tabulis cautum esse
cognoscimus, ne quis in urbe æ-
tus nocturnos agitare &c. Flavius
Ursinus, w komentarzach nad
Xiążką Antoniego Augustyna de
legibus & Senatusconsultis, przyto-
czył text tego Prawa 12 Tablic
Qui calim. endo. urbe. nox. coit. co-
iverit. Kapital. est od.*

(4) *Portius Latro przytacza ie-
szcze rozporządzenie prawa zwa-
nego Gabinia. Deinde lege Gabinia
promulgatum, qui coitiones ullas*

wznieszać bunt pomiędzy obywatelami (5); lub zachęcać sprzymierzeńców do uzbrojenia się przeciwko oyczyźnie (6), było to iedno co popełnić występki obrażonego Majestatu, aż do czasów Sylli.

*candestas in urbe conflavisset, more maiorum, capitali supplicio mul-
taretur. (ibid).*

(5) To prawo nosi imię Apuleusza Trybuna ludu roku Rzymu 651. Cicero mówi o niem, *de Orat.* lib. 2. cap. 49. Sigoniusz mniema, że tem prawem ustanowiono kwesturę wiszczytą, *questionem perpetuam* występków obrażonego Majestatu. Zobacz *Sigonius de iudiciis*, lib. 3 cap. 29.

(6) To prawo nosi imię Variusza Trybuna ludu, bo podczas iego Trybunostwa ustanowione było. Zobacz Valeryusza Maxyma

Ta poczwara, która nie mogła na swej głowie osadzić korony, ale która zniszczyła wolność i rzuciła grunta despotyzmu, nie mając ani dosyć mocy ani dosyć talentu do dokonania swojego dzieła; która zasiała bujne zawiązki tyranii, a nie zebrała z pracy swojej owoców; która walczyła po dwakroć z współobywatelami; która podbiła dwakroć Ojczyznę i skończyła na złęzieniu dyktatury, ta mowię poczwara, ten Sylla, pierwszy rozprzeździł granice tej klasy występków. Sławne prawo, które nosi imię (*Cornelia*), było pierwszym zamachem, pierwszym ciosem za-

lib. 3. c. 7. in. 8. lib. 8. cap. 6.
n. 4; i. Asconiusza in Orat. pro
Scauro, pag. 172.

danym wolności cywilney. W li-
czbie występkuw, które zawarł w
tej klasie, znajduią się pewne,
które same przez się wskazywały
cel zdradliwy i chytry prawa, gdy-
by bezkarność użyczona potwar-
com, nie zaświadczała rzeczywi-
ście jego przewrotności. Nie bydź
posłusznym rozkazom urzędnika,
lub przeciwieć się wykonywaniu ie-
go funkcy; poprowadzić woysko
za granicę Prowincyi bez rozkazu
Senatu; przedsięwziąć wojnę wła-
sną swoją powagą; przemówić woy-
sko; przepuścić wodzom nieprzy-
jacielskim wziętym na wojnie, lub
przywrócić im wolność za pienią-
dze; użyzyć bezkarności dowodź-
cy rozboiów schwytanemu; utrzy-
mywać związki przyjaźni z Kro-
lem obcym, a razem bydź obywa-
telem Rzymskim; uchybić uszano-
wania Ludowi w wykonywaniu ia-
kiego urzędu; te to są nowe wy-

**stępki obrazonego Maieſtatu w tey
klaſſie zawarte (7).**

(7) *Prætor qui ex hac lege quæret, de eo quærito, qui interceſſionem ſuſtulerit, aut Magiſtratu, quominus munere ſuo fungatur, impedimento fuerit. Qui exercitum è Provincia eduxerit, aut ſua ſponte bellum g-eſſerit. Qui exorcatum ſollicitaverit. Qui ducibus hoſtium captis ignoverit, aut pecunia libera-rit. Qui ducibus prædonum igno-verit. Qui poteſtatem ſuam in ad-miniſtrando non defenderit. Qui civis Romanus apud Regem exter-num verſatus fuerit. Maioris testi-monium accipiatur. Calumniatori-bus nulla pœna ſit; his damnatis pœ-na aquæ & ignis interdictio ſit.*

Te artykuły prawa Korneulſze, rozrzucone ſą po dziełach Auto-row ſtarożytnych, a pomiędzy

Dosyć jest pomyśleć, iak wielką a arbitralną rozciągłość dać można było, pierwszemu i ostatniemu artykułowi, aby się przekonać: że większa część występkuw pospolitych, że nie tylko występki najłżeysze, ale proste zaniedbanie, sam nawet przypadek, mogły być przedstawione na występki obrażonego Majeestatu. Niechay przyda do tego czytelnik, bezkarność użyzoną potwarcom i karę ustanowioną przeciwko winowaycom

innemi po mowie Cicerona *in Pisonem* & *pro Cluentio*; po trzeciej mowie przeciwko Verre'owi Asconiusza; po żysiu Klaudyusza, piśaniem przez Swetona, &c. Sigoniusz zebrał te wszystkie artykuły w swoje dzieło de *Judiciis* lib. 2. cap. 29.

(1) a przekonany zostanie, że iedynym celem tego prawa było zabezpieczenie niewzruszona proskrypcyy tyrannii.

Despotyzm nigdy od razu nie dochodzi doskonałości swojej, ale postęпки ięgo bywają niezmiernie skwapliwe. Prawo Sylli było potwierdzone przez Cezara; August nadał mu więcey rozciągłości, a Tyberyusz posunął ie aż do zbytku barbarzyństwa. Pierwszy z Cezarow sam tylko odzow czyli appellacyą od Sądow Pretora do ludu skasłował; od sądow Pretora, który miał zdana *quaestionem maje-*

(1) *Widzieliśmy w nocie poprzedzającej, że tą karą było zabronienie wody i ognia*

statis (2). Sylla nie mógł takiego ciosu zadawać wolności cywilney; przestał tylko na przygotowaniu do tego sposobow. August więcej zrobił, odnowił wszystkie starożytne prawa przeciwko występkom obrażonego Majestatu, pomnożył surowość kar, i nowe postwarzał występk. Juryskonsultowie: Ulpian, Marcian, Scevola, Venuleus, Mo-

(2.) Cyncero mówiąc o prawie *Ju. lia*, tak nazwanem, bo było ustanowione od Juliusza Cezara podczas Dyktatury jego, mówi: że Cezar ogłosił obwinionych *de vi & majestate* z odzowu czyli *appellacyi* do Ludu. A nawet ten ułomek Cicerona, każe się dorozumiewać, że to wznowienie było uczynione od Antoniusza Konsula po śmierci Cezara. Zobacz: Cincero. *Philipp.* I. c. 9.

destyn, Papinian, Hermogenian
(3) dochowali nam rozmaitych artykułów tego prawa sławnego, ale przytaczać je tutaj, za długoby było. Niechay będzie dosyć wiedzieć, że się człowiek stawał winnym obrażonego Majeſtatu, gdy przedawał lub łupał i kaleczył ſtaty Cezarzów, lub gdy wykroczył przeciwko ich obrazom naymniey-
izem nieufizowaniem. Piſma nazwane *Libelli famoſi* ieſzcze w tey klasſie zawarte były (4) a Autera

(3.) *Leg. 1. 2. & 11. ff ad leg. jul. majeſt. leg. 3 & 5 leg 4. leg. 6. leg. 7. leg 8. 9. & 10 eod.*

(4) *Primus Auguſtus cognitionem de famoſis libellis ſpecie legis de majeſtate tractavit. Tacit: Annal. lib. 1.* Z tego rodzaju piſm, wkrótce przeszli do owych, w kto-

satyryka karano jako buntownika i oycoboycę. Sylla użył potwarcom bezkarności legalney. August, nie przestając na tey excepcyi przydał drugą, na mocy ktorey, wolno było niewolnikowi oskarżać swiego Patrona to jest Pana, a wyzwolenicowi tego, który go darował wolnością (5). Chciał nad to, aby niewolnicy obwinionych o zbrodnią zelżonego Majeſtatu byli przedawani publicznie, i aby ie przy-

rych Pifarz wyłał się całkowicie na rzeczywistość uczucia i zdania swiego. Cordus był obwiniony o zelżenie majeſtatu, że w rocznych dziełach swoich nazwał Caſſyusza ostatnim z Rzymianów.

(5) Cit leg. 7. ff. ad leg. Jul. majeſt.

puszczano do świadczenia przeciwko dawnym Panom swoim. Użył tego sposobu, aby uchylił moc dawnego prawa, które zakazywało niewolnikom świadczyć przeciwko Panom swoim; prawa arcy przyjaznego pokoiowi familii i wolności cywilney. (6) Ufchanowanie Augusta ku konstytucyi wolney na którą sam uczynił zamachy, kolejno rośło i upadało w nim, z powodu bojaźni. Okropna pamiątka śmierci Cezara i szacunek który dochowywano w Rzymie ku pamiątce Brutusa, nie po-

(6) Cesarz Tacyt zniósł to dzikie i okrutne ustanowienie Augusta, ale można się dorożumiewać, że jego prawo krótko bardzo trwało; bo nie znajdujemy, aby ie Justynian wspominał w swym zbiorze. Zobacz *Flavius Vopiscus in vita Taciti c. 2.*

zwałały mu ani gwałcić oczewiście, ani zupełnie szanować starożytnych względem tego obiektu maxym Rze-
czypospolitey. Tyberyusz był śmiel-
szy, bo zastał Rzymiany usposobio-
ne do iarzma, które na nie zarzu-
cili Sylla, Cezar i August, a kto-
rego ciężaru używał nałóg kilko-
letni. Nie potrzeba mu było zno-
sić prawa Augusta, ani ustanawiać
nowego prawa Maiestatycznego,
mógł i bez tego dożyć zbytkow,
których sobie pozwalał; dosyć mu
było nadać artykułom prawa Julia
taką rozciągłość, do jakiej przy-
jęcia usposobione były. Jakoż tym
sposobem przystołował nazwisko
występkow obrażonego Maiestatu,
do słow, do znakow, do przekięstw,
a nawet do uczynkow nayoboje-
tnieyszych. Wielu obywatelow
zostało winnemi tego występku,
że się odważyli bić niewolnika
przed statua Augusta; że odme-

Nauka Praw: Tom: VI. B

niali przed nią szaty, że nosili monety, pierścień, pokryte iego wyobrażeniem, w mieyscach brzydkich, nieochędożnych, lub w mieyscach rozwiozłości. (7) Urzędnik pewney ofady, przypłacił poniesieniem wszelkiej surowości praw ustanowionych przeciwko temu występkiowi, próżność swoją, którą uniesiony pozwolił, aby mu oddano niejakie honory w ten sam dzień, ktorego Senat nakazał honory dla Augusta (*Sueton. vit. Tiber.*).

Uwaga nie ostrożnie uczyniona nad losem przyjaciela, jedno we-

(7) *Hoc genus calumniae eo processit, ut haec quoque capitalia essent, circa Augusti simulacrum solum cecidisse, vestem mutasse, nummo vel annulo effigiem impressam latrinæ aut lupanari intulisse. Zobacz Swetona in Tiber. cap. 58.*

ŝchnienie, ŝza uroniona nad nie-
 dolą Oycyzny, były zbrodniami
 obrażonego Maieŝtatu, którą gla-
 dzono wygnaniem lub deportacyą.
 (*Sueton tamże, Tacit: Annal 11.*)
 Nie ma okropnieyŝzego, jak
 obraz zaryŝowany od Tacyta tych
 dzikich obmierŝliwoŝci; doŝyć ieŝt
 przeczytać kawałek pełen energii,
 który w celu ich wyŝtawienia na-
 piŝał; a kaŝdy uzna, iŝ człowiek
 nayroŝŝadnieyŝzy i naywiŝtrzymal-
 ŝzy w ŝzdanu o innych, nie moŝe
 go w tey mierze uwolnić od tego
 gatunku obwinienia (8).

(8) Ten Hiŝtoryk mowiąc o obŝa-
 łowaniu zanieŝionem przez Hi-
 ŝpona przeciwko Marellufowi w
 ŝądach Maieŝtatycznych; ponie-
 waŝ mowił obelŝywie o Tyberyu-
 ŝzu dodać: *Inevitable crimen,*
quum ex moribus Principis. ŝed iŝŝi-

Ten krotki obraz praw majestacyjnych, które w Rzymie następnie ustanowione były przez Sylwę i pierwszych Cesarzy, dostatecznie, mniemam pokazuje, iak nieczyste, jak zarażone jest owo źródło, z którego większa część Narodów Europejskich czerpała swoje prawa, przeciwko temu gatunkowi zbrodni.

ma quaque deligeret accusator, obiectaretque reo; nam quia vera erant, etiam dicta credebantur. Tacit. Annal. lib. 1. Traian był daleki od tego lekkiego szaleństwa, nigdy nie pozwalał zapożywać tych co mu uwłaczali: *Quasi contentus esset magnitudine sua, qua nulli magis caruerunt, quam qui sibi Maiestatem vindicarent.* Vide Plin. in Panegy. Traiani.



Lecz któżby wierzył? te ob-
mierzone maxymy, nabyły jeszcze
większego stopnia dzikości prze-
chodząc w nasze monarchie tera-
źniejszy. Konstytucya Europeyska,
którą mamy za najwolniejszy, ale
ktorey przywary wskazaliśmy po-
wyżej; wtey części Jurispruden-
cyi, ma prawa najniesprawiedli-
wsze, dziksze nad owe, które w
Rzymie ukuła tyrania w chwili
narodzenia swego. Niebędę tutaj
mówił o statucie Rycharda II. kto-
ry obwieszczał winnym najwyż-
szej zdrady, człowieka mającego
prośbę i samą tylko chęć zabicia lub
zrzucenia z Tronu Króla, chociaż-
by nawet ten zamiar jego, nie był
wskazany żadnym uczynkiem. Nie
będę także przytaczał innych praw
majestatycznych, ustanowionych
pod niefortunnym panowaniem te-
go Monarchy, który sam doświad-
czył, iak niestateczne są prawa suro-
we, w uprzedzeniu zbrodni. (*Był zło-*

żony z Tronu a potem zabity po 20 le-
cich panowania.) Opuszczam sta-
tuta wyrokowane w tey mierze w
okropnym okresie Rządu Angiel-
skiego, który się zaczyna po pano-
waniu Henryka IV. a kończy się na
panowaniu Maryi. Pokryją mil-
czeniem wszystko co się stało pod
krwawem panowaniem Henryka
VIII. który iak godny rywal Au-
gusta i Tyberyusza, czyniąc Parla-
ment współnikiem swych gwałtów,
i ministrem swej frogości, tak da-
lece rozmnożył liczbę występków
majestatycznych, że zabranie trzo-
dy wkrónu de Galles, uwagi taie-
mne nad prawnością swego małżeń-
stwa z Anną de Cleves, lub prze-
ciwko iego *supremacyi*, to jest
naywyższej dostności kapłańskiej
prorokowanie iego śmierci, milcze-
nie młodey panienki; która przez
wstydy i lekliwość, przyjęła rękę
Królewską, nieostrzeższy go że
niełzczęciem utraciła wianek, tak

inak i wiele innych podobney natury uczynków, były zawarte w klasie występów obrażonego Maje-
statu (*Blackstone code crimin chap. 6.*) Nie będę nie mówić o prawach o-
wych ezarów zamieszania i Tyrani-
ni; przebiegam na zastanowieniu
uwagi Czytelnika nad prawami do-
tąd pozostałymi w Anglii; pomimo
sporych kroków, ktorými postąpiła
ku wolności, i pomimo odmian po-
zytecznych, ktorých doświadczy-
ła iey prawodawstwo.

Możnaż to pojąć, że w ośmna-
stym wieku, u Narodu najwyższe
mającego wyobrażenie o swojej wol-
ności, dotąd jeszcze trwają prawa
które obwieszczają winnym najwyż-
szey zdrady, ktoby śmiał u-
trzymywać Juryfdykcyą Papieża
(*statut V. Elżbiety. Rozd. 1.*) ;
ktoby trzy dni przemieszkował w
Anglii nie stosując się do czci ko-

ściola Anglikańskiego, jeżeli jest
 Kapłanem Papistą i poddanym W.
 Brytanii (*statut 27. Elżbiety Rozd.*
2.) ktoby przestał uznawać supre-
 macyą Króla i poiednął się z Stoli-
 cą Apostolską, albo kogo pobudził
 do tey zmisny; (*statut 5. Jakoba I.*
Rozdział 4.) ktoby fabrykował lub
 rozdawał fałszywą monetę; ktoby
 zmyślał pieczęć albo podp s Króla
 (*statut 5. Maryi Rozd. 6*); ktoby
 fabrykował, kupował, przedawał
 lub przechowywał narzędzia men-
 niczne, lub ie sprowadzał z miey-
 sca w ktorych używane bywają od
 władzy publiczney; (*statut 8. i 9.*
Wilhelma III. Rozd. 29. potwierdzo
ny statutem 7. Królowy Anny Rozd.
25) ktoby psuł wartość pieniędzy
 pilniąc ie (*statut 5. Elżbiety Rozd*
II.) lub nadając sztukom srebrnym
 kolor złota, albo miedzianym ko-
 lor srebra (*statut 15 i 16 Jerzego II.*
Rozd. 28. Wszyskie te prawa, kto-

re mianuią zbrodnią Majestatyczną występki ściągające się do fabrykowania monet, wyjęte są z nierozsądnego prawa Konstantyna); ktoby utrzymywał w jakim piśmie publicznem, że Krol nawet zgodnie z Parlamentem, niema prawa rozrządzać następstwem Tronu; (statut 13. Elżbiety Rozd. I. Blackstone twierdzi, że ten Edykt, po śmierci wymienioney Krolowej był ochrzczony *une haute inconduite*, najwyższe nieposłuszeństwo, które karać należało konfiskatą dóbr wszystkich); ktoby uczynił jaką przysługę Pretendentowi, lub któremu z tego Synów, nawet bez intencji powrocenia tey Familii na Tron. (statut 13. i 14. Wilhelma III. Rozd. 3.) Możnaż to pojąć, że w tym wieku, i jeszcze w Anglii, takie występki nazwane są przez prawa zbrodniami majestatycznymi, że są wzięte za jedno z oycoboystwem, z zaboystwem Krola, z prawdzi-

wym buntem? Możnaż to pojąć na koniec, że wspaniałe Zgromadzenie które u tego Narodu pilnie prawa, i reprezentuje Jedynowładztwo, dozwala trwać nierozsądnemu i obrzydłemu prawu, które we wszystkich przypadkach tak rozmnożonych w Prawodawstwie Angielskim pod tytułem *małej zdrady, petite trahison*, nadaie Królowi prawo nayokropnieysze. Winowaycy będą skazani na śmierć, mowi prawo, a Król będzie posiadał ich dobra przez rok i dzień jeden; a nawet mocen jest popętniać w nich wszystkie nierządy które może, i *toto nazywają! An l, le jour & le degat du roi*) rokiem, dniem i spuśtolzeniem Krolewskim.

Ktożby uwierzył, że Kray, w którym krolowie bywają zsiadani z trónów, w którym częstokroć Ministrów przerażają nayżywszym strachem, wprawach swoich, zawiera tak oczywiste charaktery despoty-

zmu? Jakaż w tej mierze będzie
Legislacya innych Narodów? Ach
nie chaj nam będzie wolno uchylić
na moment opony, która zaślania
tę część Xiąg kryminalnych Euro-
peyskich; utwierdziemy się w smu-
tnym zdaniu: że lubo Tyrannia,
już się teraz niesadowi na naszych
Tronach, ieszcze żyje, ieszcze od-
dycha w naszych Prawach.

Ktoreż prawo Sylli, Augusta i
Tyberyusza można przyrównać
do praw dotąd kwitnących u więk-
szej części Narodów Europeyskich?
ktoryż z tych Tyranów pozwolił
kiedy, aby w sprawach obrażonego-
Majestatu, syn oskarżał Ojca, i
Ojciec syna swego? Prawda że
August, użyczył tego prawa infam-
isowi, niewolnikowi przeciwko
swemu Panu, wyzwolencowi przeci-
wko temu, który go nadał wolnością,

(1.) ale go nie śmiał użyzyć Synom przeciwko Oycom, Oycom przeciwko Synom. Zakłócił porządek cywilny i domowy, ale nie zgwałcił praw krwi, praw natury. Traian puścił w niepamięć niesprawiedliwe rozporządzenie Augusta,
(2.) a my, nie tylkośmy ie sobie

(1) Leg. 7. ff ad leg. Jul. majest.

(2) *Reddita est amicis fides, liberis pietas, obsequium servis. Verentur & parent, dominos habent. Non enim servi Principis nostri amici, sed nos sumus, ne Pater Patriæ alienis se mancipiis cariorem, quam civibus suis credit Omnes accusatore domestico liberasti unoque salutis publicæ signo, illud ut sic dixerim, servile bellum sustulisti, in quo non minus servis, quam dominis praestitisti. Hos e-*

przyswoili, ale nadto daliśmy mu większą rozciągłość. Ktoreż prawo Sylli, Augusta lub Tyberyusza stanowi za ogólną regułę, że w występkach obrażonego majestatu można się oddalić od wszystkich prawideł prawa (3.)? Pod pano-

nim securos, illos bonos fecisti. Non vis cetera laudari, nec fortasse laudanda sint, grata sunt tamen recordantibus. Principem illum incipita dominorum servos subornantem, monstrantemque crimina, quæ tanquam delata puniret, magnum & inevitabile, ac totiescuique experientum malum, quoties quisque similes Principi servos haberet. (Plinius in Panegyri Trajani.)

(3.) Constit: ad reprimendum in extravag. tit. quomod. in læs maj. crim. proced. Ta Konstytucya

waniem Tyberyusza, pod okrutnem berłem Domicyana, którzy najbardziej namnożyli sądów majestatycznych, nie śmiano ustanowić prawidła tak nierozsądnego, tak tyrańskiego (4.) Prawda że Sędziowie przekupieni i okrutni, pod pozorem mszczenia się za żelżony Majestat Ludu Rzymskiego, kładli ofiarą niezmierną ilość nieszczęśliwych, na których padło podeyrzenie lub zemsta Tyrana; prawda jest, że końcem ułatwienia tego okrutnego zamiaru, rozpoznanie tych występkuw przeniesiono

jest Cesarza Henryka VII. a z Niemiec, rozeszły się nieszczęciem po wszystkich Trybunałach Europejskich.

(4.) Tacit *Annal.* lib. 3. Sueton in *Domitian* & Plin: in *Panegy.*

do Senatu, które aż do czasu Tyberyusza, rozsządane bywały od Ludu na głównych Zgromadzeniach czyli Seymach. Lecz przynajmniej ofiary te zarzynano mieczem prawa; zewnętrzny obrządek sądów miał swoje uszanowanie; obżałowanego niezbывało na obrońcy, publiczność operacyi sądowniczych, która się opiekowała niewinnością, była jeszcze w swojej działalności, a gdy mimo tych wszystkich posilków człowiek pocciwy padał ofiarą, padał nią za sprawą przewrotności ludzi a nie za sprawą przewrotności praw.

Znajdziemyż w Xiegach kриміnalnych tych poczwar ukoronowanych prawo iakie podobne do prawa, które we Francyi, nakazywało urzędnikom sądowym, aby w przypadkach obrażonego Majełtatu, słuchali zeznania tych samych świadków, którzy iawnie są nieprzyjaciółmi obżałowanego ?

Sylla jakośmy widzieli, przypu-
ścił w tych sądach, świadectwa nie-
wiaść, August świadectwo niewol-
ników przeciwko Panom, i aby osła-
bić moc dawnego prawa, kazał ich
publicznie przedawać, aby ich u-
spokobić do świadczenia; ale ani
pierwszy, ani drugi, ani żaden z
ich następców, nie rozciągnął tego
wyłączenia aż do nieprzycioł obża-
łowanego.

Ani pierwsi ani drudzy niedopu-
ścili się tey okrutney bezczelności
aby ustanawiali maxymę następują-
cą, znaydującą się w charakterze
zasady w Jurisprudencyi Francuz-
kiej, a którą nieraz praktykowa-
no. *W przypadkach obrażonego Ma-
jeſtatu, wola popelnienia zbrodni, lu-
boby nie nastąpił po niey żaden uczy-
nek, i lubo ją oświadczaia i odkrywaią
w ten czas, gdy już nie exyſtuje, tak
będzie karana, iak by był karany wy-
stępok*

stępek zupełnie dopełniony. (1.) August jakośmy powiedzieli, umieścił Piśma w klasie występku obrażonego Majeſtatu. Tyberyusz przydał do

(1.) Zobacz Domat. *supplément au droit public* liv. 3. tit: 2 art: 5. przytoczę tutaj okoliczność, w ktorej ta maxyma była do praktyki przykoſowana. Wikary u S. Mikołaja des champs. był obwieszony w Mieście Hales za dekretem 11 Stycznia 1595. że powiedział, iż ſię ieſzcze znajdzie taki poczcíwy człowiek, taki jak brat Jakob Klemens, który zabił Kroła Henryka IV. i że wprzypadku, gdyby takiego człowieka brakowało. on ſam gotowby to zrobić (*Voyez Bouchel Biblioth du droit Francois:*) Ju-
 ziskonsulci Francuzy chcą ſprawi-
 wiedliwić to prawo, przytacza-
Nauka Praw: Tom: V.I C

nich słowa i proste znaki, ale zestawione było Jurisprudencyi terażnieyszey Narodu: który się ma za nayıłagodnieyszy, za nayıczulszy i nayımocniey zamiłowany w ludzkości ze wszytskich, umieścić

ią prawo Rzymskie, ktore mowi: *Eadem severitate voluntatem sceleris, qua effectum in reos læsæ majestatis Jura puniri volunt leg. 5. cod ad leg: Jul. Maiest.* Lecz w tem błędzą, bo prawo rozumie tutaj przez wyraz *voluntatem sceleris*, nie myśl prostą, ale chęć, po ktorej nastąpił uczynek, ale zupełnie dokonany niebył. Inne prawo mowi w jasnych wyrazach, *cogitationis poenam nemo patitur.* Ta sprzecznomowność iest tak wyraźna, iż powinna była uderzyć w umysł samego Tryboniana.

w tey klasie myśli i wewnętrzne
chęci. Tyran Syrakuzy , który
fen karał jako znak myśli (*Plu-
tarch vie de Donys*) mógłże by był
przewidzieć , że w nayodlegleyszey
potomności, u Narodu znakomite-
go sławą uprzemych obyczaiow ,
przykład iego upoważniony zosta-
nie? Ale nie tu koniec okropności
Jurisprudencyi dzisieyszey. Xię-
ga kryminalna Wiktoryna (*li v. 4.
chap. 7. art. 5.*) Urządzenie Lu-
dwika XI. wciągnione w Xięgę kry-
minalną Heuryka III. (*Ordonance du
22. Xbre. 1477. Nowe Konstitu-
cye Sanatu Medyolańskiego (Con-
stitutiones novæ Senatus Mediolanen-
sis lib. 4. tit. de crim: læsæ Majest.*)
słowem prawa większey części Eu-
ropy , ogłaszaia winnym teyż sła-
moy zbrodni, sprawcę i współnika
spisku, i tego, który o nim będąc
uwiadomionym, nie daie znać do

Rządu. (1.) Luboby wiadomy o nim używał wszelkich sposobow do zapobieżenia spiskowi, lub do odciągnięcia od niego winnych, nie mógłby uniknąć kary, a człowiek, który; nie miał zbrodniczey odwagi zdradzenia tajemnicy powierzoney sobie od tkliwości i zaufania; który nie śmiał poświęcić Ojczyźnie swego przyjaciela, swego krewnego, który szanował prawa opinii, od ktoreyby był wskazany na wieczystą hańbę; takowy człowiek

(1.) Zobacz Farinacius tom. I. opp. 1. quæst. I. n. 69 & 72. Julius Clarus, lib. 5. sententiarum §. *læsæ majestatis crimen* i innych Juris. konsultow. Godefroi mowi, że to mniemanie jest mniemaniem większey części Doktorow, i że miało miejsce prawa u wielu

gdyby był nayznakomitszy, nayeno-
tliwszy z wszystkich współobywa-
teli swoich, będzie poczytany za
jedno z nayostatnieyszym zbrodnia-
rzem, i skazany na tę samą karę
(2.) To prawo które zostało zmo-

Narodow. *Qui nudam factionis
notitiam habet citra participatæ fa-
ctionis crimen, de quo alia sunt le-
ges, certe in proprio perduellionis
crimine capitali. & hunc conscium
pari puniri frequentior schola recte
sciscit. Vide Jacob. Gothofred: ad
leg. quisquis. eod. ad leg. majest.*

(2) Historya Francuza wystawia
nam przykład straszliwy niespra-
wiedliwości tego prawa. Frań-
ciszek August de Thou, Kon-
sylviarz stanu, syn jednego z nay-
lepszych Historykow tamtego
wieku, skończył życie swoje na

dyfikowane w Xiędze kryminalney
Angielskiej. (*statut* I. 42. Wilhel.

śmiertelnym rufztowaniu, że nie
wyjawiał spisku knowanego przez
Brata iedynego Ludwika XIII
Xiążęcia de Bullion, i Henryka
d'i Effiat, Hrabiego de Cinq Mars
wielkiego Koniuszego Francyi.
Celem spisku nie to było, aby
wsadzić na Tron Francyi obce-
go Jedynowładzcę, lub odjąć ży-
cie Ludwikowi XIII. Xiążę de
Bouillon nie widział nikogo po-
między sobą a Tronem, procz
Brata umierającego, i dwoje dzie-
ci w kolebce: był dorozumiał-
nym dziedzicem Tronu, a przy-
najmniey długiey administracyi.
Spisek, jeżeli tak nazwać można
intrygę dworską, do tego iedynie
zmierzał, aby załstnowić despo-
tyzm i ambicyą Kardynała de

ma i Maryi, ogłaszają występki nie
wyjawienia pod nazwiskiem *fallo-*

Richelieu. De Thou wszelkich ru-
szał sposobow, aby przyjaciela
swego Cinq Mars odwrócił od te-
go zamyśłu, daleki był od nay-
mnieyszego w nim uczestnictwa.
Niewinność iego nayoczewiś-
tzym sposobem okazana była, a-
le że nie odkrył był spisku, że
nie zdradził przyjaciela swego;
że na złe nie użył iego zaufania,
był ogłoszony winnym zelżone-
go Majeſtatu, i pod ręką kata
zginął człowiek, którego cały
narod miał za niewinnego.

*Jeżeli to nie zawodna, że żyjąc
w towarzystwie, nie może być czło-
wiek dobrym obywatelem, jeżeli nie
zachowa pospolitych stosunkow i
subordinacyi pomiędzy skłonnościami*

mepris), w innych częściach Euro-
py, zachowuje zupełną moc swoją

Plato chciał aby Prawodawca
zapraszał obywatelów do odkrywa-
nia i donoszenia spisków knowanych
naprzeciwko wolności Ojczyzny;
ale nie żądał aby w tey mierze
karano milczenie (3); a my, my

ściągaącemi się do życia prywatnego
a skłonnościami koniecznie potrzebnemi
do pożycia cywilnego, przysnać
musimy iż niepozwoili nato rozum aby
pierwszym dogadzać z pokrzywdze-
niem drugich. Niechay się nad tem
czytelnik mocno zastanowi, i dopie-
ro niech wyrokuje, czyż rozumowa-
nie Filangierego, bez wszelkiego
wyjątku, jest ogólnie dobrem, ogol-
nie prawdziwem i sprawiedliwem.

(3) Quare unusquisque vir, qui mo-
do alicujus pretii civis fore studet,

mowię, karzemy iako winnego zbrodni obrażonego Maieftatu człowieka, ktorego o nic obwiniać nie można procz niedbalstwa, lub szanowney delikatności. O zaiste w prawach Sylli, Augusta, Tyberyusza, nie widzimy tak złego użycia nazwiska występku obrażonego Maieftatu.

hæc iudicibus referat, eumque in iudicium trahat, qui patriæ insidiat, vi ad iniquam gubernationem vertere illam conatur. Plato de legib. dialog. 9. Jeżeli w rządzie wolnym, w rządzie Republikańskim cnotą jest obywatela donosić rządowi o tych, którzyby na wolność krajową następować lub odmienny kształt urządzenia wprowadzać zamysłali; nie wiem iak w rządzie Monarchii umiarkowanej, mogłoby być wyte-

O iak wiele praw uznamy za nierozsądne, gdy się tylko samych światel dobrego rozsądku radzić będziemy! Poddajmy tym czasem pod roztrząśnienie prawo ustanowione nie ma! po całej Europie, które obwieszcza winnym najwyższej zdrady tego, który mając sobie wia-

pkiem, donosić władzy najwyższej tych, którzy przeciwko iay układom knowają zamachy, którzy rząd nowy nadać Oyczyźnie pragną. Niewiem mówię, a nie wiem dla tego, iż jeszcze nikt nie dowiodł, że tam tylko przebywa szczęście i pomyślność, gdzie wolność Republikantska panuje; bo jeszcze nikt nie dowiodł, że rząd monarchiczny, dobrze umiarkowany nie zdoła ziednać obywatelom bytu dobrego a Narodowi sławy, mocy i zakwitnie-

domy spisek, nie ostrzegł o nim
rządu, lubo usiłował wszelkimi
spółobami zaradzić i zapobiec
onemu. Rozumu stanawia najprzód
tę maxymę, że prawo nigdy nie
powinno być wprost przeciwne
opinii publicznej. Jeżeli ta opi-
nia jest nie rozsądna, Prawodawca
sprostować ją powinien. Drugą ma-
xymę równie pewną jak pierwsza
jest: że jeżeli prawo może mimo
swojej sankcyi znaleźć jaką zapo-
rę na przeciwko złego, nie powinno
proważyć tej zapory. Na koniec trze-
cią maxymą jest: że nie trzeba prze-
kładać lekarstwa, które w jednym
tylko przypadku może złe uprze-
dzić, nad lekarstwo mogące mu za-

nia. Przeciwnie znayduie do-
świadczenie w Historyi, do kto-
rey po głębsze w tej mierze uwa-
gi odiełam czytelnika.

pobieżę w liczniejszych zdarzeniach. Uczyńmy teraz przytłoczenie tych maxym: przyjaciel zwierza mi się spisku od siebie uknowanego. Statecznie odmówiwszy mi pomocy moiej, zażywszy wszelkich sposobow na oddalenie go od zamyśłu, widzę że odkryto jego spisek: przekonany jestem, że wiedział o nim i że go nie obawiał: skazują mię na śmierć. Czyliż opinia publiczna nie będzie wemnie widziała ofiary honoru? czyliż spektatorowie przyklaskując cności moiej nie będą przeklinać prawa, które ją karze? Jakiż zysk towarzystwo odniesie z tego ukarania? pozbawione zostanie obywatela, który honor nad śmierć przekłada, i poda w nienawiść moc przycinającą pasmo dni moich.

Powiem coś więcej; jeżeli prawo karze milczenie, buntownik zna-

iący że jego przyjaciel ma interes w wyjawieniu tajemnicy, nie będzie śmiał wyjawić mu uknowanego zamiaru; owszem ukrywać nie przestanie przed nim postępki swoje: bo go będzie miał za Delatora, każdej chwili gotowego zanieść przeciwko niemu obżalowanie, ta zaś nie ufność, czyliż buntownika nie pozbawi wszelkich rad roztropnych, ktoreby mu mógł dać przyjaciel, w zamiarze odciągnięcia go od zbrodni? Czyliż ieden przykład sekretu wyjawionego przez bojaźń kary; lub ieden przykład wierności ukaraney śmiercią, nie zdoła od razu stłumić wszelkiego zaufania? A tak prawo psuje, znosi mocną i dzielną zaporę przeciwko złemu, ktoreyby mogło być użyte w wielu naderokolicznościach; a na mieysce iey kładzie szrodek, który raz tylko zapobieży zbrodni: przeciw się opinii publiczney; bo ka-

rze w ten czas, gdy opinia uwalnia
od winy, a uwalnia w ten czas,
kiedy opinia potępia.

Te są przyczyny, na których
wsparty mniemam, że prawo, nigdy-
by nie powinno karać milczenia w
tej mierze.

Jeżeli teraz zważemy kary usta-
nowione przeciwko tym występkom,
zobaczymy: że Prawodawstwo tera-
źniejszy, przeszło w dzikości sta-
rożytne. Nie chcę tutaj brać na
siebie postaci obrońcy i Apologisty
starożytności, ani oszczercy wie-
ków późniejszych; ale w prawach
trzech ciemieżycielów o których
mówiłem, nie znajduję innej ka-
ry, prócz zabronienia wody i ognia
(1). Prawda to jest że to umiarko-

(1) Zobacz Juryskonсульта Pawła in
sententiis libr. 5. tit. 29. Zo-
bacz ułomek pierwszey Xięgi ro-

wania było skutkiem, nie ich ludzkości, ale ich despotyzmu. Mieli interes karać pod témże samem imieniem i tą samą karą, występki arcy różney jakości i ciężkości; a bojąc się pokazać ludowi zbyt

cznych dzieiow Tacyta i Art. 5. oraz 9. pierwszey Filipiki Cicerona. Hottoman przeciwnego jest zdania, ale go słabemi podpierają konjekturami. *Hottoman in conject. de verb. jur. verb. perduellis.* Nie potrzeba się dziwić, że Historya przeciwnie daie świadectwo na pozor. Gdy tyran kazał zabijać obywatela, nie zabijał go mieczem prawa, ale mieczem męzoboycy. [Sylla, August, Tyberyusz wiele podobnych exekucyi nakazali. Ale i prawo zawsze jednakowe trwało i kara zawsze była jednakowa.

wielką wzdargę praw dawnych, ktore mu były naymilsze; (a) w sankcyi praw maiestatycznych mu. fieli się pokazać łagodnieyszemi. Lecz skoro ta pobudka zniknęła; gdy despotyzm militarny Sewera zasiadł mieysce rządu cywilnego ustanowionego od Augusta, gdy nawet cień dawney Rzeczypospolitey zniknął; gdy powaga Prawodawcza i powaga wykonawcza połączone zostały w iednych ręku, pod ow czas żadne wędzidło nie mogło wstrzymywać woli Prawodawcy, zaciekłości iego nie mogły ułagodzić żadne względy. Pod ow czas ziawiło się prawo Arka-

(1) Prawo Porcia i Sempronia. Zobacz co powiedział w tey mierze uczony Cremani, w sławnem dziele swoim *de Jure Criminali lib. 1. part. 2. c. 4. §. 106.* dy.

dyusza i Honoryusza; a to prawo
sroższe nad wszystkie które go po-
przedziły, przecię nie dochodzi
srogości ustaw teraźniejszyh na-
szych Prawodawcow. (Zobacz *in*
lege quisquis 5. cod. ad leg. Jul. Ma-
iest..)

Potępiało na wyrzucenie zwia-
rżetom winnego zbrodni zelżone-
go Maiełtatu; gdy był łtanu podłe-
go; skazywało prosto na śmierć
tego który należał do znakomitej
rangą zaszczyconych. Ale Arka-
dyusz nie śmiał przepisywać kar
okropnych, któremi dziłiaj dręczą
winowaycę przed zadaniem mu
śmierci. Kat nie był obowiązany;
dzikością wyrafinowaną, rozdzie-
rać członków nędzney ofiary.
szarpać mu skórę rozpalónemi kle-
szczami; wlewać mu w usta i ra-
ny ołów roztopiony; piec i palić
zwołna iego rękę oycoboyczą; flo-

wem, nie był obowiązany, wywierać na jego osobę wszystkich rodzajów mąk i katuszy, którym tylko natura ludzka podpaść może. (1) Arkadyusz nie śmiał tak bezczynie prosić, aby świętego języka praw; a lubo Rzymianie przy-

(1). Taka kara jest ustawowiona we Francyi przeciwko zbrodniam obrażonego Maieſtatu (*Zobacz Domat. Supplement au droit public. liv. 5. tit. 2. art. 6.*) W Anglii wyrywaia łecze winowaycy i bią go nim w policzki. Godna wcale zaſtanowienia i uwagi, że prawa wiekow barbarzyńskich, nie uniósły okrucieństwa do tego punktu (*Zobacz Code des Vigots. lib. 2. chap. 2 ; l'Edit de Theodoric. chap. 107. le Code des Bavarois. tit. 2. chap. 2. art. 1. & chap. 2. art. unique.*)

zwyczajeni byli od dawności, do widoku naydzikszey tyrannii, prawa ich nie były tak krwawe jak ich ciemężyciele. Nasz stan zupełnie jest przeciwny ich stanowi; tyrannia jest w prawach, ludzkość siedzi na Tronach. Nasze obyczaje znoszą lub łagodzą despotyzm, ktoremu sprzyjają prawa: prawa przywiodłyby nas do niewol., gdyby nas obyczaje nie odpychały ku wolności. Ta jednak wieczysta walka pomiędzy obyczajami i prawami, może się stać okropną i niebezpieczną; równowaga z niey wypadająca nie długo trwać może. W towarzystwie nie ma stałego szczęścia, wyjąwszy szczęście wynikające z praw dobrych; przez nie, przez nie tylko same, można być statecznie wolnym i spokojnym.





R O Z D Z I A Ł. XXII.

Dalszy ciąg poprzedzającego Rozdziału. Jaką Reformę należałoby uczynić w tej mierze.

Pokazawszy stan prawodawstwa starożytnego i Prawodawstwa teraźniejszego względem występku obrażonego Majestatu; powiedziawszy wszystko co uczyniono w tej mierze; należy powiedzieć coby czynić należało. Przekładając mój plan klasyfikacyi występku, obwieściłem, że je chcę rozkładać podług różnicy ich celów czyli obiektów. Zatrudnię się w tym rozkładzie, nie ich ciężkością ale ich iakością.

Każdy występki, iakom powiedział, może być podzielony na sześć stopni, lub na trzy. Na

szczę, gdy jest dziełem błędu, na-
 trzy, gdy jest dziełem zdrady, chy-
 trości, złej wiary. Ten podział
 szczególny już my ustanowili po-
 wyżej, z niektórymi ogólnymi pra-
 widłami.

Ponieważ tutaj mam rzecz o sa-
 mym ogólnym podziale, nie po-
 winniem mówić tylko o samej iako-
 ści występku. Ta iakość powiedzia-
 łem był, determinowana bywa ugo-
 dami które winowayca gwałci; a
 większy lub mniejszy wpływ, kto-
 ry te ugody mają na porządek to-
 warzyski, determinuje ważność tych
 występku. Przypomniawszy te
 ogólne wyobrażenia, przechodzę
 do wyłuszczenia onych.

Ilekróć tylko mówię ten wyraz
 Jedynowładca, rozumiem przez
 niego ową osobę moralną, która
 sprawuje władzę najwyższą to jest

władzę Prawodawczą. Na przykład, gdyby Król Angielski nie był częścią stanowiącą Parlament, nie miałby żadney części Jedynowładztwa. W innych monarchiach Europejskich, Król jest Jedynowładzą, bo bywa Prawodawcą i pod tem to iedynie widokiem, bez spodlenia się, możemy nazywać Królów naszych Panami.

Wyraz woli publiczney w samey tylko władzy publiczney znayduje się. Ezystencya ołoby lub ciała które ją sprawuje, stanowi istotę społeczności. Za iey granicami nie ma żadney władzy; bez niey nie powinno być posłuszeństwa. Gdy ta władza ginie, towarzystwo cywilne niszczeie; anarchia panuje; powracamy do niezawisłości przyrodzoney i z nią nabywamy prawa bronienia iey.

Stąd łatwo poznać każdy może, że nayspierwszą powinnością obywatela, ugodą naydroższą, ugodą naysilniey wpływającą na porządek towarzyski, słowem ugodą ktorey gwałcić nie można bez rozwiązania towarzystwa, jest uгода, obowiązująca, aby nie czynić zamachu na Jedynowładność czyli samowładność. Więc zgwałcenie tey ugody jest występkiem naywiększym ze wszystkich. „ Ten który usiłuje zniszczyć tę ugodę, „ mowi Plato; ten który usiłuje „ postawić na miejscu mocy praw „ wolę człowieka; ten który się „ kusi o podbicie swoiey oyczyzny „ przez fakcyę, i który zastawiając „ gwałt prawom, zapelnia miasto „ rokosznikami i huntuownikami; „ ten jest naywiększym nieprzyjacielem towarzystwa. *Plato de legibus, dialog. 9. „*

Ta to jest prawdziwa zbrodnia obrażonego Maiestatu; ale iey wyobrażenie dokładniey udeterminować należy.

Powiedziałem, że pierwszą powinnością obywatela, naydroższą ugodą towarzyską jest owa, która go obowiązuje, aby nie czynił żadnego zamachu na Jedynowładność. Powiedziałem na *Jedynowładność* nie na *Jedynowładcę*, bo obywatel burzący się tylko przeciwko człowiekowi, lub przeciwko członkowi ciała, które sprawuje i reprezentuje tę Jedynowładność, mnieyszaby popełnił zbrodnię, niż ow, któryby podnieść rokosz w zamysle przywłaszczenia sobie naywyższej władzy.

W Monarchii dziedzicznej, w ktorey naprzykład władza Prawodawcza została poruczoną familii



panującey. ten który czyni zamach na życie Krolewskie, jest mniej winny, niż ten który go zabija w celu przywłaszczenia sobie iego korony. Przyczyna tego jest arcy prosta; wynika ona z maxym powyżey założonych. W pierwszym przypadku powaga Prawodawcza nie bywa zniszczona, towarzystwo nie podpada rozwiązaniu, węzeł towarzyski nie bywa zrywany. Prawda jest, że ciało cywilne doświadcza strasznego wzruszenia, ale jeszcze eksystuje, bo ożywiająca je dusza żyje jeszcze. Dziedzic prawny Tronu ma też samą władzę którą sprawował iego poprzednik; ma toż samo prawo nad członkami społeczności i członki społeczności temiż samemi powinnościami z nim ziednoczone. Ale gdy kroloboyca wstępuje na Tron, gdy połączą uzurpacyą z zaboystwem, na ten czas zrywa się węzeł spo-

łeczności, władza prawodawcza zniszczoną zostaje, bo ten który ją sprawuje, nie ma prawa sprawowania oney. Już nie ma Jedynowładzcy, nie ma praw, nie ma władzy, nie ma Jedynowładności Narodu. Pod owczas Anarchia zafadza się na prawie, a powaga i władza na gwałtowności. A więc pierwszym występkiem przeciwko Monarłze jest zamach czyniony na Jedynowładność; drugim jest kroleoystwo; to jest zamach na życie Krolewskie, lub wodza Rzeczypospolitey.

Tytuły święte i nietykalne które osadzają koronę na głowie Krola, wyrok powszechny który ustanawia Dyktatora i Konsula, głosy wolne Senatu mianującego wodza Rzeczypospolitey, wszystkie te zasady powagi wymagają uszanowania od ludu. Zyciem najdroższem

kraiovi jest życie reprezentanta Jedynowładności Narodowej i życie pierwszego iego Urzędnika. Gdy obywatel śmie targać się na tego Naywyższego Urzędnika, gdy go zabija, Familia cywilna utracą swego Oycę. spokojność powszechna doznać zamieszania, porządek publiczny niknie, świętość przysięgi gwałt cierpi, Majeśćat Tronu lub Rzeczypospolitey odbiera plamę spodlenia i obelgi. Skutkami tey okropney zbrodni względem Ludu są: przykład okropny, a względem rządzących ustawiczna boiaźń. A więc sprawiedliwie kładziemy ją w drugim szeregu, (1) zdrada położona będzie w trzecim.

(1) W Monarchiach dziedzicznych sprawiedliwa jest, aby zamach na życie krolewey, lub na życie dziedzica Tronu, tym są.

Zdraycą iest ow który poddaie lub poddawać usłuie nieprzyziaciom Woysko narodowe albo Oyczyznę. W rządach naywolnieyszych, zawsze tę zurodnią mianą za godną naywiększey surowości praw. Jest ona wprost występkiem przeciwko jedynowładzcy, bo dąży do obrania go z jedynowładności, lub do osłabienia mocy, która tę jedynowładność zabezpiecza i zachowuje, Czytelnik łatwo się domysli, które wym

mym sposobem był karany; żona Krolewika bywa pospolicie niby współnicą i że tak rzekę przybraną do jedynowładności; dziedzie przeznaczony iest do sprawowania oney. A więc powinni oboie mieć i odbierać to samo uszanowanie, które prawem iest przepisane dla osoby siedzącej na Tronie.

stępkę można zamknąć pod tem imieniem, nie popadając błędu arbitralności.

Odpor gwałtowny i zbroyną ręką rozkazow Jedynowładzcy, będzie miał czwarte miejsce w tej klasie. W każdym rządzie powinna się znajdować powaga tak absolutna, iżby wstrzymywała poddanych, nie od żalenia się, nie od żaskarzania niesprawiedliwości, nie od oświecania władzy, czynienia jej uwag, nie od ostrzegania iey, że tak rzekę o oddziaływaniu które ją otacza; ale od walczenia przeciwko niej siłą fizyczną; od operania się oney gwałtami. Czyli to Jedynowładność sprawowana będzie przez jednego, czyli przez wszystkich, czyli przez małą liczbę wybranych, zawsze jest iedney natury: zawsze jest władzą, powagą absolutną mogącą nakazać

posłuszeństwo i pokonywać wszelkie zawady.

W rządzie gminnym, skoro tylko lud przemowi, skoro wyrażenie jego da wyrok, rozkaz w jego nie może wstrzymywać żadna moc obca. Toż samo sądzić należy o Senacie w arystokracji i o Monarsze w rządzie Monarchicznym. Gdzie nie ma tej powagi, tej władzy, nie ma rządu, a iako nie ma żadney konstytucyi w ktoreyby człowiek mógł być poddany woli arbitralney, tak też nie ma żadney w ktoreyby człowiek nie był obowiązany podlegać prawom sprawiedliwym, bez najmniejszey restrykcyi. Gdy pewna część obywateli, miasto oświecenia Jedynowładzcy, dzielnie przed nim zażalając się na prawa szkodliwe, do broni się bierze i własney powadze ogłasza wojnę; pod ow czas Je-

dynowładność gwałt cierpi, a nieposłuszni są prawdziwemi buntownikami. (1)

Jedynowładzca ma prawo domagania się od swoich poddanych nie tylko zachowania, obrony porządku publicznego, posłuszeństwa prawu, ale nadto uszanowania winnego sobie swojej, i to to jest druga

(1) *W Anglii kontrakt zawarty z Wilhelmem III. kontrakt mający moc prawa zasadowego, daje narodowi moc prawa powstania w celu otrzymania zupełnego dochowania tego kontraktu, ale należy uważać, że naród w tym przypadku powstaje nie przeciwko Jedynowładzcy ale przeciwko pierwszemu urzędnikowi. W ten czas można powiedzieć że Jedynowładzca uzbraja się przeciwko Królowi.*

ugodą, drugą powinnością, którą bierze na siebie obywatel rodząc się w towarzystwie. Zgwałcenie tej ugody, to jest obelga wyrządzona jawnie Jedynowładzcy, będzie umieszczona w piątym szeregu tej klasy. Ale coż można rozumieć przez ten wyraz obelgi? Prawo powinno to udeterminować dokładnie, jeżeli nie chce otworzyć drogi arbitralności nayokropniejszey. Nazywam obelgą wyrządzoną jedynowładzcy, każdy uczynek rzeczywiste obelżywy i krzywdzący, wszelki uczynek, w którym uszanowanie powinno Jedynowładztwu bywa rzeczywiscie zgwałcone; takim np. jest wydrukowanie lub rozrzucenie paszkwila przeciwko Jedynowładzcy. Nie kładę nazwiska obelgi na pismo filozofa, który śmiało i wolnie wystawia nieszczęścia Ojczyzny swojej, aby przypieczył na nie lekarstwa, nie da-

ię tego nazwiska wyrażeniu pogard-
dy i nienawiści, złorzeczeniu na-
wet które przystęp gniewu wymu-
sił; nie daię tego nazwiska uwa-
gom uszynionym, w tajnikach
przyjaźni i zaufania, nad postę-
pkami wodza narodu. Gdybyśmy
chcieli słowa przeistaczać na wy-
stępki, wkrótceby się namnożyło
w społeczności delatorów i obżalo-
wanych. Zbrodnia Maiestatyczna,
stałaby się zbrodnią tych, iak mo-
wi Pliniusz, którzy żadney nie po-
pełnili zbrodni (*Majestatis singulare
& unicum crimen eorum, qui crimine
vacant. Plin: in Paneg: Traiani*) smu-
tek i nieufność osiadłyby wszystkie
serca; narod utraciłby swóy pier-
wiałtkowy charakter; niewiado-
mość zgasiłaby wszystkie światła,
lubby też uwieczniła wszystkie błę-
dy i przesady; obyczaje wpadłyby
w skażenie; sam nawet Tron był-
by

Nauka Praw Tom: VI. E

by narażony na tłum rozmaitych niebezpieczeństw. Gdyby mi przyszło dawać radę Despocie, rzekłbym mu, iż potrzeba zostawić ludowi który uciska wolność żalenia się, bo ta wolność przynosi mu ulgę, bo niechęć wybiłająca się ze wewnątrz utyskami nigdy nie jest straszliwa. Żal który kłótnie że tak rzekę, który się tli i zażywia w ciichości, wybucha na koniec z okropnym gwałtem i formuje bunt powszechny.

Podobno żaden naród Europejski nie doświadczył tyle rewolucyi co Rosya; a żaden Narod nie trudnił się tak jak Rosya śledzeniem i gromieniem słow. Pewien wędrownik sławny zaręcza, że nazajutrz po śmierci Elżbiety, nikt nie śmiał mówić o tym przypadku; wszyscy wiedzieli że umarła, nikt nie miał odwagi powiedzieć to.

(1) Zbrodnią było pytać się czyli Xiążę Iwan żył lub umarł. Dosyć było aby Rosłyanin wymówił głośno te dwa słowa: *słowo, dzieło* (to jest ogłaszam cię winnym obrażonego Majełtaru w łłowiech i uczynku) to dosyć mowie było na tym, a wszyscy przytomni obowiązani byli przytrzymywać mniemanego winoway-

(1) *Voyage en Syberie par l'Abbé Chappe d'Auteroche. Tome 1. page 192. édition d'Amsterdam de 1769.* Manifest Carowy uczyniony 1740 przeciwko familii Olgoruki, potwierdza to, co w tey mierze mówi l'Abbé Chappe. Jeden z rzeczonych Xiążąt skazany był na śmierć, że mówił coś nieprzyłtoynego o Imperatorowej; drugi był wyrokowany na tęż samę karę, że złośliwie tłomaczył łey urzłdzenia względem Mocarłłwa, i że ił obraział łłowami nie-dyskretnymi.

waycę. Oyciec przytrzymywał Syna, Syn przytrzymywał Oycę; oskarżyciela i obżałowanego natychmiast prowadzono do więzienia; a jeżeli oskarżyciel oświadczył tylko, że się chętnie poddaie doświadczeniu *knotow*, obżałowany miany był za przekonanego; potępiano go na śmierć, lubo mu nie dowiedziono występku. Te okrucieństwa, nie będąc bezwątpienia kazić Xięgi kryminalney, którą Katarzyna miała poddanym swoim; dosyć jasnie obwieściła swoje względem tego myśli (*Voyez les instructions de Catherine à la Commission établie par la formation du nouveau code art. 20. § 490*) ani wątpić nie możemy, że przywróci słowom tę wolność, którą przywrócić usiłowała osobom; a podowczas iey Narod, zaświadczaąc wysoką mądrość i sprawiedliwość Monarchini swojej, utrzymywać Ją będzie ze czcią na Tro-

nie, który tyle razy krwią spłynął.

Mowmy teraz o zbrodniach, które bywają popełniane w Pałacu Monarchy, to jest, na miejscu w którym ciało reprezentujące Jedy-nowładność, wykonywa funkcyę swoje. We wszystkich krajach, w tych nawet gdzie wolność jest nay-rozciąglaysza, zawsze statecznie szanowano i względzono siedlisko władzy Naywyższej, ale nie wszędzie surowe ustanowiono kary na zwgłacenie uszanowania. Gdy w tym występku zachodzi obelga wprost wyrządzona Jedynowładzcy, pod owczas prawo powinno połączyć karę wtorego występku z karą występku pierwszego. Ale jeżeli nie-ma wyraźney i wprost do Monarchy zmierzającej obelgi, na coź cięższą zadawać karę? Wszak cała rozległość Monarchii lub Rzeczypospolitey jest siedli-

skiem Jedynowładzwa? iego moc nie powinnaż się dać uczuć wszystkim okolicom Państwa? czyliż nie zarówno Jedynowładność obrażana bywa przez występki, na któremkolwiek miejscu zostanie popełnionym?

Ten który w Pałacu Monarchy kradnie klejnot bogatemu Dworakowi, staieź się winniejszy od owego, który rolnikowi kradnie narzędzie iego rzemiosła i życia, w poziomey lepiance? Czyliż ugoda od niego zgwałcona jest droższa dla kraju? czyliż więcej wpływa na porządek publiczny? czyliż wroty i rydel rolnika nie są pożyteczniejsze krajowi, niż klejnoty bogatego próżniaka? toż dom rolnika nie powinien być czuyniey osłaniany opieką praw, niż Pałac który zazwyczaj bywa dosyć dobrze strzeżony od żołnierzy i lokajów?

Ale coż powiemy o karach, któreby należało ustanowić przeciwko rozmaitym gatunkom występku w tej klasie zawartych? Jeżeli sobie czytelnik przypomni myśli moje względem systemu penalnego, pozna, dla czego w tym rozkładzie występku, nie ustanawiam kary, która powinna być stosowna z każdym z wymienionych występku. Nie dla jednego Narodu piszę, ale w ogólności dla wszystkich ludzi, a wyłożywszy maxymy ogólne determinujące ważność odnośną czyli stosunkową kar rozmaitych narodów; pokazawszy odmianę, którą stosunki polityczne i moralne Narodów mogą skutkować w ich systemacie penalnem, wyszedłbym z ogólności mojego planu i z jednostajności moich maxym, gdybym tutaj chciał ustanawiać na każdy występku, karę iemu należytą. Takowa operacya, ieden

tylko partykularny Narod, może mieć za cel.

Ale lubo nie mogę w tem miejscu wskazać kary na występki obrażonego Maještatu, czytelnik, w samych maxymach moich znajdzie kres, na którym stanąć powinna sankcyja penalna. Nie dostreżeli tego kresu Prawodawcy Europeyſcy, gdy chcieli karać zbrodnie o których mowiemy. Jużem powiedział wyżej, bezprawne używanie kary śmierci w mniej ważnych występkach, pociągnęło ich do uczynków barbarzyńskich w karaniu ciężkich zbrodni. Jeżeli prawo, fałszerzowi monety na kolebkaże umierać, jakąż karę zada buntownikowi lub kroloboycy? Chcąc poprawić to bezprawie, należy zreformować całą X.ęgę penalną, pod ow czas Prawodawca nie wychodząc z granic umiarkowania, zdą-

ła znaleźć karę stołowną z nayznakomitszym występkiem, występkiem trzymającym pierwsze miejsce w tey klasie. Ponieważ tym występkiem gwałcą się wszystkie ugody, winowayca powinien tracić wszystkie prawa, to jest: życie, honor, własność. Winowayca powinienby umierać nie wpośrodku ale wpośrodku przygotowania nayokropnieyszego, nayobelżywszego. Exekucya tego nie wyciskałaby też spektatorom; w duszach ich wzbudzałaby, nie litość nad winowaycą, ale wstręt i obrzydzenie zbrodni. Prawodawca mógłby karać pierwszy gatunek krolowystwa śmiercią, niesławą i ogólną konfiskatą dóbr; a drugi gatunek, śmiercią, niesławą i konfiskatą znakomitszey części majątku. Nakoniec, gdyby Prawodawca chciał determinować karę na inne występki zawarte w tey klasie

się, dosyć by mu było przystosować maxymy wyżej wyłączone.

Mogłbym tutaj zakończyć ten rozdział, lecz proponując karę konfiskaty czuję się obowiązany wytłumaczyć, na jakich się ona maxymach zasadza. Na pierwszy rzut oka zdaje się, że używanie tej kary, która nie tak winowaycę jak jego dzieci i dziedziców dotyka, niepowinno wchodzić w plan Prawodawstwa dyktowanego od sprawiedliwości i ludzkości. Jeżeli utrata prawa, w ten czas tylko jest prawdziwie sprawiedliwa, gdy ją poprzedzi zgwałcenie ugody, jaką ugodę zgwałciły dzieci, które prawo w tym przypadku ogółu z dziedzictwa oycowskiego? konfiskata nie była znana w Rzymie, aż do czasów dyktatury Syl-

li. (1) A nawet pod Triumviratem, zostawiano Dzieciątą część Synom popadłych proskrypcyi a dwudziestą ich corkom (2) Plato nie chce, aby kara pieniężna obowiązywała winowaycę do sprze-

(1) *Tam moderata judicia populi sunt a majoribus constituta, ut ne pœna capitis cum pecunia conjungatur.* (Cic. pro domo. sua) Prawo Cornelia de proscrip. obwieſzcza że Synowie *proscriptorum*, są niezdolni do posiadania dóſtojeństw i dobr ſwych Rodziców.

(2) *Mathæi comment. ad lib. 48. ff. tit. 21. c. 5 §. 7.* Pierwszy Cesar przyłączył konſkſkatę dobr do wygnania, w karaniu wſzyſtkich wyſtępkow., które przed tem karano wygnaniem. *Zobacz Sueton in Caesar.*

dania gruntu (3) Niechce aby
syna karać za występki Ojca (4)
Nakoniec można dodać że wszyscy
dobrzy Monarchowie mierzili
się konfiskatą. Trajan, Antonin,
Marek Aureliusz, Adryan, Walen-
tynian, Teodozjusz wielki, odrzu-
cili ją albo całkowicie albo po
części.

Lecz pomimo tych wszystkich
uwag, pomimo tak poważnych
przykładów, muszę uznać ten gatu-
nek kary za sprawiedliwy, a na-
wet w pewnych przypadkach po-

(3) *Sed quando quis ea patravit quae
pecuniarum multa luenda sunt, quod
supra sortem possidetur, id impen-
datur, fors integra maneat. (Pla-
to dialog. 9. de legibus)*

(4) *Et ut breviter dicam, pecca-
ta Patris non luant Filius. (Pla-
to ibid.)*

żyteczny. Prawda że w Rzymie konfiskaty nie znano przed Syllą, ale ią przyiął lud wolny. W Atenach po wygnaniu wieczystym następowała konfiskata majątku (*Potter archæolog Græc. lib. 1. cap. 25*) zdrajcę karano śmiercią i konfiskatą (1) Jeżeli się nią dobrzy monarchowie brzydzili, jeżeli odrzucali, to nieprzeto, iakoby taka w ich oczach była arcy nieładzka, ale przeto, że w iey używaniu popełniano bezprawia. Wreszcie mniemanie Filozofa ku któremu najwyższy mam szacunek nie niedo-

(1) *Si quis in iudicio proditiōis aut sacrilegii damnatus fuerit, intra Atticam nō sepelitor, bona ejus publicanto.* Prawo to przytacza Xenofon: w *Xiędze 1.*

wodzi przeciwko zdaniu mojemu, bo z tego co w tey mierze powiedział, oczewiście pokaze się, że on nie tak dotego zmierzałaby osłonić dzieci, ale raczey do tego, aby nie psuł rozkładu i podziału własności. Prawa, których dał projekt, miały były dochowywać nieśkazywanie równości dobr od siebie ustanowionej, i musiał stosować kary do planu podług którego urządził sukcesyja i dziedzictwa. To oczewiście wynika z tego co następuje po przytoczonym ułamku. Gdy już powiedział, że dzieci nie powinny ponosić kary wymierzonej występkom Ojca, dodać, chyba gdyby Ojciec, dziadek i naddziadek byli skazani na śmierć. W tym przypadku Rzeczpospolita, każe im wynieść z swojej ziemi, i odeśle ich do dawnej Ojczyzny, zostawiając przy nich ruchomiznę, lecz ich grunt, częśćka ziemi wy-

znaczona ich Familii przy ogólnym podziale, będzie im odjęta i dana będzie obywatelowi wskazanemu prawem. (2) Więc Plato mniemał że się znajduie okliczność, w ktorey można ogłosić niewinne dzieci z oyczystego dziedzictwa, lecz gdy-

(2) *Pecata Patris non luant Filii, nisi Pater, avus ac proavus deinceps capitis rei sint hos autem cum bonis suis SORTE SEMPER EXCEPTA in antiquam civitas Patriam mittat. et de filius civium, quibus plures quam unus sunt pauciores quam decem annos nati, eos sorte deligant, quos Patres, aut avi paterni, maternive nominaverint, nominaque ipsorum Delphos mittant, & qui oraculo Apollinis approbabitur, huic felicitate fortuna SORS & domus destituta reddatur. Plato de legibus, dialog. 9.*

by ten zacny Filozof nie był nawet tego zdania, mogłbym ię poprzeć prostem światłem rozumu. Utratę prawa powinno zawsze poprzedzać zgwałcenie ugody. Maxyma ta jest stała, nikt ię zaprzeczać nie może. Ale jakież prawo utracają dzieci przez konfiskacyą dobr Oycy winowaycy? Prawo następstwa na majątek, nie zależy od prawa rozrządzania własnością swoją? Jeżeli prawo ogłaszają Oycy z prawa rozrządzania majątkiem, jakież prawo będą miały dzieci dziedziczenia tego majątku czyli nastąpienia na niego? Gdyby Ojciec był roztrwonil swą własność, dzieci ięgo bez najmniejszego uczestnictwa w tych nierządach, mogłyby sobie rościć prawo do nastąpienia na dziedzictwo przemarnowanego majątku? czyżby w tym przypadku niezostały ogłoszone z dziedzictwa oycowskiego

skiego, bez popełnienia najmniejszej zbrodni? Jeżeli więc nie ma żadnego prawa następstwa tam, gdzie nie ma rozrządzania majątkiem, a jeżeli utrata prawa tego jest sprawiedliwie ustanowiona przeciwko kroloboycy i buntownikowi, w czemże się konfiskacya niesprawiedliwą pokaże? Ta niesprawiedliwość w tym tylko przypadku zachodzić by mogła, w którymby padała na majątek nie podległy rozrządzeniu Oycowskiemu. Oczewista że w tej okoliczności dzieci nie mogą utracić prawa następstwa i dziedziczenia. Łatwoby było zapobiec temu niebezpieczeństwu, nakazując aby konfiskacya nigdy niepadała tylko na dobra podległe rozrządzeniu winowaycy.

Na tej to maxymie zasada się sprawiedliwość konfiskaty, ale i pożyteczność jej zarowno jest po-

Nauka Praw: Tom: VI. F

wna. Ta kara jest zaporą którą prawo kładnie miłości oycowskiej aby ją oddaliła od zbrodni. Bo-
 iażn by dzieci nie zostawić w ubo-
 stwie, i nędzy, w pewnych okoli-
 cznościach, będzie możneyszym
 hamulcem nad niebezpieczeństwo
 utracenia życia. Nadzieia bezkar-
 ności, ktoraby mogła ośmielić rękę
 zbrodniczą, natychmiast porzuca
 winowaycę, gdy zwraca oczy
 swoje na dzieci. Wie doskonale,
 że lubo go ucieczka ośloni od kary,
 nie zdoła iednak csonić familii jego
 od nędzy; lecz aby ta kara była
 zawsze sprawiedliwa i pożyteczna,
 nie trzeba iey nadużywać. Historya
 Rzymska dostarcza nam licznych
 dowodow tey prawdy. Moim zda-
 niem, chcąc uniknąć złych sku-
 tkow, ktore ta kara wyprowadziła
 w Mecarstwie, należałoby iey uży-
 waniem ograniczyć trzema pier-
 wszemi gatunkami zawartemi w tey

klasie. Lecz same maxymy, ktorymi usprawiedliwiliśmy używanie konfiskaty, pokazują nam niesprawiedliwość praw, które podciągają dzieci pod kary należne występkom ich Rodziców?

Coż powiemy o prawie zarówno nierozładnem iak okrutnem, które w Persyi (1) w Macedonii (2) w Kartaginie (3) potępiało na śmierć dzieci człowieka winnego obrażonego Maieřtatu? Coż powiemy o owym artykule prawa Arkadyusza, który maiać rzecz o dzieciach tych winowaycow, na-

(1) *Ammian. Marcellin. lib. 23. cap. 6.*; *Herodot: libr: 5*; *Justinian. libr. 10. cap. 2.*

(2) *Quint. Curt. libr. 6. cap. 2. libr. 8. cap. 6.*

(3) *Justin. lib. 21. cap. 4.*

kaznie aby byli wyłączeni z dzie-
dzictwa oycowskiego, aby nędza
napelniała ich duszę goryczą i bo-
lem, aby ich osoba była okryta
nieślawą, Rowem, aby życie by-
ło dla nich męką. a śmierć iedyną
ulgą i pociechą. (1) Coż na ko-

(4) *Filii verò eius, quibus vitam im-
peratoria specialiter lenitate conce-
dimus (paterno enim deberent pe-
rire supplicio, in quibus paterni,
hoc est hereditarii criminalis exem-
plo metuuntur), à materna vel avi-
ta, omnium etiam proximorum,
hereditate, ac successione habeantur
alieni; testamenti extraneorum ni-
hil capiant: sint perpetuo egentes
& pauperes; infamia eos puerua
semper comitetur; ad nullos pror-
sus honores, ad nullo sacramenti per-
ventant; sint postremo tales, ut his*

nies powiemy o prawie, które we Francyi, ikazuje na wieczne wygnanie Ojca, Matkę i Dzieci Kroloboycy? (5)

Przechodzę do trzeciej klasy występów; umieszczę w niej wielką liczbę onych, którym bezprawnie nadano straszliwe nazwisko zbrodni obrazonego Maieftatu.

R O Z D Z I A Ł XXIII.

TRZECIA KLASSA WYSTĘPKÓW

O Występach przeciwko publicznemu porządkowi.

Wszystkie ugody towarzyskie przykładają się do utrzymania po-

*perpetua egestate sordentibus sit
& mors solutum & vita supplicium.* Leg. 5. § 1. cod. ad leg. Jul. Maieft.

(5) Domat Supplément au Droit public. liv 3. tit. 2. § 6.

rzędu publicznego, ale nie wszystkie mają za cel bezszredni ten publiczny porządek. Wszystkie występki mieszają porządek publiczny, ale nie wszystkie go mieszają wprost. Wszystkie ugody towarzyskie, obowiązujące nas do szanowania i względzenia, życia, honoru, własności każdego Obywatela, mają wpływ na porządek ogólny; ale ten wpływ nie jest tak bezszredni, jak wpływ uгод obowiązujących nas, abyśmy nie gwałcili sprawiedliwości publicznej i. t. d. Gwałcąc pierwsze ugody mieszamy porządek ogólny, czyli powszechny; bo czyniemy zamach, na porządek partykularny, bo nadwerężamy porządek ogólny. A za tem w niniejszey klasie te tylko umieścimy występki, które bezszrednie gwałcą porządek publiczny; ich podział umieścimy pod następującemi tytułami.

T Y T U Ł I.

O Występach przeciwko sprawiedli- wości publiczney.

Po Jedynowładzcy ogłaszającym prawa, idą urzędnicy którzy są ich składnikami. Pierwsze hołdy uszanowania należą się Krolowi, Senatowi, Zgromadzeniu powszechnemu; drugie szafarzom i dozorcóm sprawiedliwości. Ich szlachetne funkcyje wymagają uszanowania publicznego; bezprawia popełnione w sprawowaniu onych, godne wszelkiej surowości praw. Obywatel rodząc się, zaciąga na siebie powinność szanowania ich, powinność słuchania ich rozkazow; powinność nie tamowania wolnego biegu sprawiedliwości, która jest najwłaściwszą opiekunką wolności cywilney. Szarpać się na życie

Urzędnika, nasygnąć go lub wy-
rzadzać mu obelgę, gdy jest w spra-
wowaniu posługi twojej (1); zbroj-
ną ręką dawać odpor wykonywa-
czom jego rozkazów; wyrywać z
jego rąk obwinionego, którego pro-
wadzą w oblicze sprawiedliwości;
ułatwiać winowaycy dekretowane
mu, lub którego Sędziowie przy-
wołują do słuchania wyroku; o-
twierać więzienia; aby przywrócić
do społeczności ludzi, którzy ją o-
brazili; udzielać przytułku wino-
waycom i wygnańcom, którzy przez
wyrok prawa proskrypcyi popadli.
(1); sprzyjać i pomagać złodziey-

(1) Zobacz względem tego tytuł
Digestu. *Si quis ius dicenti non ob-
temperaverit.*

(1) W Atenach ten występki by-
wał karany wygnaniem. *Exu-*

fiwom, przechowując rzeczy kra-

lem nullum recipito, qui secus faxit, in exilium mittitor. Demostohan. in Polyden Zobacz Platona de legibus Dialog 9. *Qui exulem, seu quemvis huiuscemodi fugientem suscepit moriatur. Quippe quem civitas amicum sibi vel hostem decreverit, eundem sibi quisque similiter existimare debet. Plato de legibus Dialog 10. Zobacz ieszcze: Leg. 1. cod. de his qui Latron vel alius crimin reos &c. & leg. 1. ff. de recept. Rodzice nie podlegali tey karze. Prawa Rzymskie mimo swey zbyteczney surowości przeciwko temu występki, chcieli aby krewni winowaycy łagodnieyszey podpadali karze. Leg. 2. ff. de receptator. Zona, Oyciec, Matka, syn, bracia, byli zupełnie wolni od tey kary.*

dzione (2); pogardzać rozkazami Urzędnika pozywającego nas przed swoy trybunał, lub też przeskądzać stawieniu się kogo innego, bądź siłą, bądź podstępem, gdy jest zapozwany (3); zatracać, kraść,

(2) *Si quis rem furto sublatam sciens receperit, in eadem culpa sit, qua ille qui furatus est.* Plato ibid.

(3) Kto chce wiedzieć rozporządzenie prawa Rzymskiego w tej mierze, niechay czyta Noodt. commen. ad Pand. lib. 2. tit. 5. & 7.; tudzież dwa tytuły Digestu, *ne quis eum, qui in jus vocabitur, vi eximat* — *De eo per quem factum erit, quominus quis in iudicio sistat.* Co się zaś tycze kontumacyi w sprawach kryminalnych, dostatecznie wyłożyłem myśli moje powyżey.

taić, przemieniać, obcinać, fa-
brykować i zmyślać papier lub akte
publiczny. przez wzgląd na swoją
własną lub swego przyjaciela spra-
wę (4); wstrzymywać tok pro-

(4) Zobacz rozporządzenia praw
Rzymskich względem tych wy-
stępów *ff. leg. Cornel. de falso* &
de S. C. Liboniano. Prawo *Corne-*
lia ściągało się właściwie dote-
go, co prawa Rzymskie nazy-
wały *falsum testamentarium* &
nummarium, ale Senatuskonsulta i
Konstytucye Monarchow rozcią-
gnęły to, do fabrykacyi i prze-
mian papierow, listow, świa-
dectw, obżalowań, obligow, miar
i wag. Stąd pochodzi różnica
występów nazwanych *falsi*, od
występów nazwanych *quasi falsi*.
Pierwszemi były te, o których
mowi prawo *Cornelia*, drugiemu

ceſſu kryminalnego; zapobiegać aby ſwiadek niezeznawał; zobowiązywać go groźbami lub pieniędzmi do zdradzania prawdy; przekupować lub kuſić ſię o przekupienie Sędziego, i pozbawić ſprawiedliwość ſrodkow których użyć powinna na obronę niewinności (5);

owe, o których rzecz w ſenatus
konſultach i konſtitucyach Mo-
narchow. Zobacz leg. 1. § ultim;
& leg. 16. ff. huj. tit.

(5) W Atenach naſtępujące było
prawo względem tego gatunku
zbrodni. *Si quis Athenienſium ab
alio munera accipiat, aut ipſe det
alteri, aut pollicitationibus corrup-
pat alios in perniciem populi, aut
alicuius civis, aut quocunque alio
modo vel arte, ignominioſus eſto*

używać wolności obżalowania na
spotwarzenie niewinnego (6), na
zaprzędanie winowaycy swiego
milczenia (7), aby się stać wią-

*cum liberis & bonis suis. (Demo-
sthen. midiana.)*

(6) Zobacz 1. i 3. rozdział pier-
wszego przedziału tej części.
tam powiedziałem, iak karano
ten występpek, i iak powinien
być bydz karany.

(7) Jest to iedno co z drogiego
prawa ktorego użyczyły ustawy,
robić sobie izrodek do zdzier-
stwa i extorsy. Sąd publiczny
prawa *Cornelia de falsis*, był u-
stanowiony przeciwko temu wy-
stępkowi. Zobacz *leg. 2. ff. de
conculs. leg. 8. ff. de calumniat.
leg. ultim. ff. ad leg. Cornel. de falsis*.

nym przewarykacyi, kollizyi ius
tergiwerficy; (8) wyrządzić
belgę prawdzie przez krzywoprz.
śięstwo w sądach, będąc świadkiem
lub oskarżycielem; odbierać czyli
brać pieniądze w nadgodę odmo-
wienia swego świadectwa. (9);

(8) Używam tutaj wyrazów po-
spolitych. Jeżeli czytelnik chce
zobaczyć definicyę tych wystę-
pków, niech czyta prawo 212.
de verbor. significat.; tytuł Dige-
stu, *ad Senatus Consultum Turpil-
lianum*, i tenże sam tytuł in
Codice.

(9) Przytoczę tutaj ułomek praw
XII. Tablic, względem tego
występku. *Qui. se. sirit. testa-
rier. Libripens. ve. fuerit. ni. te-
stimonium, fariatur. improbus. in-*

broniąc iedney strony sprzyiać interesom drugiey (10); tento jest szereg występku, które partykularni mogą popełnić przeciwko sprawiedliwości publiczney. Przeydź.

testabilis. que, estod. Aulus Gellius lib. 15. c. 13. Ten wyraż Libripens. ve. fuerit. znaczy że świadek, gdyby nawet był odziany dostojnością publiczną, nie był wyięty od pospolitego obowiązku, a za tem, że nie był bezpieczen od kary, gdy się go wzbraniał dopełniać.

(10) Jest to inny gatunek przewarykacyi. Prawa Rzymskie dają mu toż samo nawet nazwisko Leg 3. § *quod si advocatus. ff. de prævvaricator. leg. 1. cod. de advocat. Guajc. observat. lib. 9. c. 40.*

my teraz do występów Sędziów i innych sprawujących posługę sprawiedliwości.

Używać składu i straży praw na zgwałcenie onych; nacierać niemni na niewinnego, którego zobowiązku bronić należy; wstrzymać tok sądów, lub odmawiać obżalowanemu środków które mu prawo zaręcza, ku zabezpieczeniu jego wolności cywilney; używać przeciwko publicznemu porządkowi tej samej powagi, którą go utrzymuje; zaniedbywać powinności swego namiestnictwa; uciskać obywateli, zadając im kary mocniejszy niż prawo przepiśnie, lub nie te które one stanowi; brać pieniądze za uwolnienie lub potępienie winowaycy, za odwleczenie lub przyspieszenie sądu; za przychylenie się do iedney strony, lub za uszkodzenie tej intereffów; pozwa-
lać

łać subalternom sprawiedliwości,
aby łupili, uciskali, bezprawnie
wykonywając swe funkcye; (11)
śłowem stawać się winnym niedbal-

(11) Zobacz rozporządzenia pra-
wa *Calpurnia*, które także na-
zwano *Cecilia*, (podobno od imie-
nia innego Trybuna Ludu, kto-
ry był Kollegą *Luciusza Kalpur-
niusza Pisona*, Autora tego pra-
wa); tudzież rozporządzenie
praw: *Juria*, *Servilia*, *Acilia*, *Cor-
nelia* & *Junia de pecuniis repetun-
dis*. *Sigoniusz* zebrał wszystkie
zabytki Autorów starożytnych
względem tych praw. *cap. 27.
lib 2. de judiciis*. Znajdujemy ie-
szcze w *Dygeście* i *in codice*, pod
tytułem *ad legem Juliam repetun-
darum*, występki, o których wy-
żey mówiłem.

Nauka Praw: Tom VI. G

stwa, stronności, przedayności, zdzierstwa, łupieztwa; te to są występki sędziów i urzędników przeciwko sprawiedliwości publiczney.

Im Prawodawcy większe mieli ufzanowanie ku wolności cywilney, tem przedayność urzędników i sędziów, surowiey karana bywała. Plato chce, aby Sędzia biorący podarunki, nawet za to tylko, aby uczynił rzecz sprawiedliwą i przystoyną, był karany śmiercią. *Qui Patria in aliqua re ministrant, nul-
lomodo munera recipiant; nec ulla oc-
casione aut ratione nobis persuadea-
mus, in rebus quidem bonis suscipi-
enda esse munera, in aliis minime.
Nam nec cognoscere facile est, neque
quum cognoveris continere. Idcirco
tutius est legibus obtemperare, dicen-
tibus, nulla pro Patria ministerio mu-
nera esse suscipienda. Si quis vero mi-*

nus obtemperasse damnatus fuerit, moriatur. Plato. de legibus dialog. 12. Prawo Ateńskie lubo mniej surowe, karało ten uczynek w ten czas nawet, gdy w nim nie było żadnego śladu niesprawiedliwości. (12) W Rzymie kara tego występku zmieniała się podług okoliczności; niekiedy karano go śmiercią. (13)

(12) *Si quis eorum qui Rempublicam gerunt, dona acceperit, capitale luito, aut ejus quod accepit, muneris decuplum pendito.* (Dinarch. in Demothen.)

(13) *Leg. 7. § hodie. ff. ad leg. Juliam repetundarum.* Było to szczególnym rozporządzeniem praw XII. Tablic ściągaącego się do tego obiektu. Oto jest ułomek wskazany od Cecyliusza w Aulu Gel-
G ij

Ale aby ten występek ukarać sposobem naysprawiedliwszym, nayspożyteczniejszym, naystośowniejszym do wszystkich Rządów, do wszystkich stosunków narodów, trzeba, iak mniemam rozróżnić trzy szczególne przypadki: gdy Urzę-

linśzu. lib. 10. c. 1. *Sci. Iudex. arbiter. ve. iure. datus ob. rem. dicendam. pecuniam. ascepit capital. estod.* Podług ustaw tych praw starożytnych, Sędziowie i wszyscy sprawujący iakikolwiek urząd publiczny, powinni byli przysięgać, że nie będą brać upominków, ani pod czas sprawowania dostojności, ani po tem, w nagrodę tego, i przez wzgląd na to, co się do ich funkcyi ścigało. *Leg. pen. cod. ad leg. Jul. repetund.*

dnik albo Sędzia przyymuie podarunki po dopełnieniu swych funkcy; to iest po danym już wyroku; gdy przyymuie dary przed daniem wyroku, ale niemi nie bywa pociągany ani skłoniony do gwałcenia sprawiedliwości; gdy odbiera ie lub przyobiecuie odebrać, w zamysle popełnienia niesprawiedliwości. Kara pieniężna wystarczy na pierwszy przypadek; w drugim do kary pieniężnej trzeba przydać utratę urzędu i infamią; a w trzecim, do utraty urzędu i do infamii, potrzeba ieszcze dołożyć karę wetową. (*pænā talionis*). W materyach cywilnych kara wetowa będzie sięgać dobr urzędnika; a w materyach kryminalnych, osoby iego. Y tym to sposobem można by karać przedayność Urzędników i Sędziów, podług troistego stopnia zdrady i chytrności, w którym popełniona bydz może.

Nakoniec publiczna sprawiedliwość, potrzebuie ielzcze niektórych namiestników subalternow, którzyby wykonywali rozkazy Urzędników wyższych i Sędziow; którzyby zapozywali, przytrzymywali, i strzegli osób zapozwanych przed sąd; którzyby pilnowali wykonania wyrokow od pierwszych danych. Niedbalstwo, przekupstwo, srogość i niehumanność tych wykonawców, tem bardziej zastanowić powinny uwagę praw, że stan mało sławy i czci mający tej klasy ludzi, snadnie ich usposobić może do złego użycia swych funkcyy.

Ułatwić ucieczkę obżałowanemu, którego powinni prowadzić przed sąd, lub który ich dozorowi polecony; obchodzić się z nim srogo, aby go przyniewolić do zakupuia sobie łagodniejszych postępkow.

zamieniać na miejsce udręczenia i katuszy owe schronienia, w których sprawiedliwość przymuszona jest zatrzymywać podejrzanego obywatela, ale iść za niego ogłoszonego za winowaycę; zmniejszać lub pomnażać kary wyrokowane od Sędziego; te to są występki, które mogą popełniać subalterni namiestnicy sprawiedliwości, podług planu zarysowanego od nas na materye kryminalne, i podług planu, który mamy dać na materye cywilne, w których podług nas, nie mogą mieć żadnego wpływu, do odkrycia prawdy.

TYTUŁ II.

O Występkach przeciwko Spokoyności publiczney.

Spokoynosc publiczna jest ko-
rzyścią nabytą przez ustąpienie

przyrodzonej niepodległości. Ten który się na nią targa, ogołaca ludzi z najdroższego dobrodzieystwa społeczności. Wielkiem jest złem męczyć spokojność partykularnego obywatela; ale nierównie większy jest występek ożaynić zamach na spokojność publiczną. Pod tym tytułem umieszczę wszystkie uczynki, które wprost dążą do tego celu

Kupienie się tłumne, którego celem jest otrzymanie jakiej rzeczy przeciwnej prawom; albowież doprowadzenie do skutku, mocą i przez wrzawę, pretensyi, żądzy słusznej, żądania sprawiedliwego, jest występkiem przeciwko spokojności publicznej. Prawo które nie bardziej trudnić powinno uprzedzeniem, zatamowaniem zbrodni, niż iey karaniem, powinno użyć wszelkiej łagodności tym, którzy wedle rozkazu urzędnika

lub subalterna sprawiedliwości, spokojnie odeszli do domów swoich; powinno nadto udeterminować, jaką liczbą osób można nazwać kupą, skupieniem się, tłuszcą; powinno oznaczyć różnicę pomiędzy dowódcami, a temi, którzy tylko wchodzą w skład tego tłumnego zgromadzenia; powinno nakoniec rozróżnić, przez wzgląd na udeterminowanie kary, schadzkę, skupienie się przeznaczone ku otrzymaniu rzeczy godziwej, sprawiedliwej, ale popieraney sposobami niesprawiedliwemi i gwałtownemi.

Inne występki przeciwko spokojności publiczney są zbrodnie uczynkowe na drodze publiczney, lub ulicach, wszystkie gwałty czynione, końcem kradzieży, bądź końcem zabicia, złupienia, bądź w celu naysprawiania tak męszczyzny jak i kobiety popełnione. Nie-

rozładkiem i arcy niebezpiecznym nierozładkiem byłoby podciągać pod iedną karę występki tak różne. Winnem mieyscu dzieła powstałiśmy przeciwko tey niesprawiedliwości, która ieszcze dotąd trwa u kilku narodow Europeyskich; pokazaliśmy iż nie potrzeba odeymować słodzieiowi i rozboiowi interessu, który go może wstrzymać od stania się zaboycą; że karać iednakową karą kradzież i zaboystwo, iest to zachęcać zbrodnierza do popełnienia dwoch występkow od razu; że takowe urządzenie sprzeciwia się oczewiście sprawiedliwości i spokojności publiczney. Krolowie Rzymscy uczynili różnicę pomiędzy karami tych trzech gatunkow występku (*Leg. 1. de effractor; leg. 28. § 10. ff. de pen. leg. 15. ff. sod.*) Woyna domowa iest także odmiennym występkiem przeciwko spokojności publiczney. Gdy się

Jedną część obywatelów uzbraja
 przeciw drugiej; gdy dwóch nie-
 przyjaciół możliwych, na czele swych
 towarzyszy i stronników zaczyna
 toczyć strumień krwi po mieście,
 upada porządek publiczny; ciało
 polityczne bliskie jest śmiertelnego
 rozwiązania. Wszystkie faksy
 słabe bywają w swych zawiązkach,
 ale w krótkim czasie rosną i wzma-
 gają się siły. Wynikłe z trącenia
 zobopólnego partykularnych inte-
 resów, kończą na podzieleniu ca-
 łego narodu. Pod jakimkolwiek
 względem uważane, zawsze są o-
 kropne; bo się wprost przeciwnie
 celowi społeczności, to jest: spo-
 kojnemu ludzi spółkowaniu. Sko-
 ro ich siły raz przeciąg czasu po-
 krzepi, jedną część towarzystwa
 traci wsparcie, które powinna była
 znaleźć w drugiej; węzeł towa-
 rzyski pęka; niezgoda i zamiesz-
 nie pustoszą kraj. Faksy zielo-

na i błękitna pod panowaniem Justyniana, Gwelfow i Gibelinow we Włoszech, Wihgflow i Toryflow w Anglii, Gwizyuszow i Montmoranskich w Francyi, żyć będą wiecznie w historyi klęsk narodow, a dla dowodzcow mocarstw, będą straszliwym przykładem nieszczęść ktore przygrazią Państwu pozwalającemu fakcyom brać wzrost i pokrzepiać siły na łonie swoiem.

Ten nierząd rzadszy jest w Monarchiach niż w Rzeczach Polskich; a przynajmniej, nierównie łatwiej zapobiec onemu. Dostyc jest na powadze Monarchy, do stłumienia pierwszych wybuchów ognia tego. Fakcya w Monarchii bywa znakiem niedbałości rządu. Niechay tylko Administracya baczną będzie, znajdzie nieprzeliczone sposoby ubiegnięcia tego wypadku, może go wstrzymać

w pierwszej chwili zawiązku. Nie tak się rzecz ma w Rządach Republikańskich; tam cała siła, cała moc zostaje w ręku fakcyonistów; pierwsi urzędnicy, pierwsi składnicy praw, mogą być Dowódcami fakcyi.

Sam Jedynowładzca, czyli to nim będzie Senat, czyli Lud, podlega tym samym rozróżnieniom. Prawo, nieskończenie różne od Administracyi, niema mocy uprzedzenia ich, nie może nigdy godzić dwóch możliwych nieprzyjaciół. Może prawda wyrokować kary na tych co na siebie napadają, ale nie na tych, którzy się nienawidzą; może karać fakcyonistów, którzy walczą z sobą, ale nie może karać fakcyi, która się dopiero zawięzuje. Moc prawa w ten czas się dopiero zaczyna, gdy złe dojdzie ostatniego kresu, a pod ow czas lekarstwo

częstkroć niepożyteczne bywa. A więc w tem daie się widzieć nieprzyzwoitość konieczna, nieuchronna konstytucy Republikańskich, a sposób wynaleziony od Solona jest tego mocno przekonywającym dowodem. Skazał on na nieślawę obywatela, któryby wczasie zamieszania nie wszedł w związek z którąkolwiek partją. (*Si quis in factione non alterius utrius partis fuerit ignominiosus esto.*) (Plutarchus in Solon.): neutralność zbrodnią było. Ten Prawodawca czuł dobrze iż należało klęskę uczynić powszechną, aby zmniejszyć iey okropne skutki; że potrzeba było utworzyć za Rządem, i w poszrod samego zamieszania, moc, siłę, któraby przywróciła porządek i spokojność. To prawo jest przedziwne, i najlepsze ze wszystkich które wynaleźć można było: ale czyliż gwałtowność tego lekarstwa

niezaświadcza nam, że rząd takowy ma wielką wadę?

Schadzki i zgromadzenia niegodziwe, schadzki potajemne, są jeszcze innym występkiem przeciwko spokojności powszechney. Porządek publiczny wymaga, aby uprzedzać przyczyny nierządów. Prawo które pobudza obywatela do tego aby był pożyteczny Ojczyźnie, powinno, ile możliwości, odeymować sposobność szkodenia iey. Stowarzyszenia wielu ludzi, w zamiarze wspólnego iakiego celu, zawsze są podeyrzane Ojczyźnie, gdy nie są kierowane lub aprobowane przez prawo. W krajach najwolniejszych, prawa miały sobie za powinność, używać w tej mierze wszelkiey czułości i surowości prawa. W Rzymie żadne zgromadzenie nie mogło się formować, tylko zwołane przez urzędnika obo-

wiązanego przydować na nim.
(*Maiores vestri Tit. Liv. lib. 39, cap. 15*) *ne vos quidem, nisi cum aut vexillo in arce posito, comitiorum gratia exercitus edictus esset, aut plebi consilium Tribuni edixissent, aut aliquis ex Magistratibus ad concionem vocasset, forte temere coire vulerunt, & ubicunque multitudo esset, ibi & legitimum multitudinis rectorem censebant debere esse*; a od pierwszych czasów Rzeczypospolitey, zgromadzenia nocne i stowarzyszenia potajemne, surowo zakazane były (1) W czasach późniejszych, tajemnice Bachusa usprawiedliwi-

(1) Czytay wyżej ułomek przytoczony od nas z Porciusza Latrona, który nam zachował rozporządzenia XII. Tablic i prawa Gabinia, względem tego artykułu.

ły dostatecznie surowość praw staro-
żytnych. Opona nieprzenikniona
która je zakrywała, przeznaczona
była do pokrycia wszystkiego, co
przewrotność ludzka nayokropniey-
szego i naybezpiecznieyszego mieć mo-
że. (2) Ale prawo, które powinno
karać stowarzyszenia potajemne i
niebezpieczne, powinnoż zakazywać
wszelkiego stowarzyszenia, wszel-

(2) Titus Livius wystawił nam to
wszystko w straszliwych wyra-
zach. *Primo sacrum id se mina-
rum fuisse; Et interdum Bacchis ini-
tiatas, post permittos sœminis Viros
Et licentiam noctis accipisse, nihil
ibi facinoris, nihil flagitii præter-
missum; plura virorum inter sese quam
fœminarum esse stupra. Si quis mi-
nus patientes dedecoris, Et pignio-
res ad facinus, pro victimis immo-
lari. lib. 39. cap.*

Nauka Praw: Tom: VI. H

kiey sohudzki? Czyliż zbytek zaniedbania i zbytek nieufności nie są zarowno okropne? Jeżeli pierwszy naraża kraj na Anarchią, nie podzielić go drugi pod iarzmo despotyzmu. Gdy rząd może się zapewnić o uczciwości stowarzyszenia, gdyby nawet członki składające go, włożyły na siebie prawo sekretu, nie iestże rzeczywistą tyranią zakazywać ie? Rozkół nie winna którą człowiek znajduje w połączeniu się z innemi ludźmi, powinna Rząd nabawiać strachu i obudzac czuyność praw wszystkich? Alboż Egipgt, Periya i Grecya nie szanowały sekretu i tajemnicy swych *Initiatow*. Zestona która pokrywała tajemnice Jzydy, Mihry, Cerery, czyliż ie wprowadza w podeyrzenie u Prawodawcow pomienionych Narodow? Prawo Ateńskie miało zakazywania onych, niekaraloż raczej iak naysurowiey tych ktorzy ie

śmieli wyjawiać? (*Qui mystoria vul-
garit, ei capital esto.* Sam Petit-
Traité des lois d' Athenes tit. 1.
liv. 15.) Charakter osób składających
stowarzyszenie dostatecznie może
wskazać Rządowi ducha i cel onego.
Chcieć wszystko pozwolić, chcieć
wszystkiego zabronić; niewiedzieć
o niczem, usiłować wszystko wie-
dzzieć; są to wyraźne znaki słabo-
ści i niedoskonałości Rządu; nie mo-
żna postąpić ani krokiem w bok dro-
gi wolności, aby zaraz nie wstąpić
na ścieżkę tyranii.

Kładę tutaj jeszcze inne wystę-
pki, które powinny być zawarte
pod tym tytułem. Usiłować nabyć
pieniędzy przez listy, lub przez in-
ne sposoby, z przygrazaniem zabi-
cia lub zapalenia domu w przypad-
ku gdyby odmówiono; rozlewac
przepowiedzenia lub wrożki okro-
pne, aby przestraszyć i uwieść

H ij

gmin łatwowierny; bić się albo por-
wać się do broni w miejscu lub w
czasie przeznaczonem na sprawy
lub uciechy publiczne. (3) przekła-
dać nad drogi zwykłe i spokojne
sprawiedliwości oraz praw, drogi
gwałtu i przemocy, aby osiągnąć
małątek, odzyskać go lub utrzy-

(3) W Athenach ten który męszal
porządek Teatru, wypędzany by-
wał z niego przez Ministrów
czyli posługaczów Archonta pre-
zydującego, a gdy niechciał być
posłusznym, skazywano go na
karę pieniężną. Prosty spor sto-
wny, sprzeczka o miejsce pier-
wsze, były wykroczeniami ściga-
jącemi na siebie zupełną suro-
wość prawa. Zobacz *Petit des
lois d' Athenes, tit. 1. les lois 35.
36. 38.*

mać się przy nim; (4) rozsiewać bo-
jaźń i strach nosząc broń zakazaną
prawem (5) te to, ostatecznie wystę-

(4) Rozporządzenia prawa Rzym-
skiego względem tego obiektu
znaydują się w prawach. *Leg.*
qui catu 5 ff. ad leg. Jul. de vi pu-
blica, Leg. si quis 5 ff. ad leg.
Jul. de vi privata, leg. si creditor
ult. ff. eod., leg. jubemus 1. cod. de
privatis carceribus inhiben.

(5) Niechay co chce mowi Autor
Traktatu o występkach i karach.
ja przekonany iestem, że nosze-
nie broni w szrod miast zabro-
nione było w kraju, gdzie wol-
ność cywilna i cywilne bezpie-
czeństwo, naytroskliwiey szano-
wane były. Oto iest rozporzą-
dzenie prawodawcze Ateńskie

pki przeciwko spokojności publicznej.

względem tego obiektu. *Si quis intra urbem, nulla necessitate cogente ferro accinctus, armisque instructus, prodierit, multator.* To prawo Solona znajduje się w Anacharsysie Lucjana. Toż samo zabronienie miało miejsce w Rzymie pod czas wolności Rzymskiej, a pod Cesarzami dalej jeszcze posunięte zostało. Zobacz Sygoniusza *de judiciis lib. cap. 33. Mathæus, comment. lib. ad lib. ff. 48. tit. 4 c. 1. n. 4.* tudzież wyborne dzieło napisane przez Cremani, *de jure criminali lib. 1. part. 3. c. 4. de vi publica & privata.* Tym którzy są w podróży, należy pozwolić noszenia broni; nie przyzwolita byłoby rzeczą obierać po-

TYTUŁ III.

O występkach przeciwko bezpieczeństwu publicznemu.

Nayokropniejszym z tych wszystkich występków, jest zarażenie morowem powietrzem. Wszystkie Narody Europeyskie mają prawa ustanowione w celu zapobieżenia temu niebezpieczeństwu; a te prawa są stosowane do miejscowego położenia kraju i do szczególnych okoliczności przemysłu i handlu obywatelów.

drożniącego z sposobu bronięcia się i zabezpieczając złodzieja przeciwko wszelkiej bojaźni. W Mieście Rząd dołąć ma siły na obronę obywatela, a więc wode żadnego osobistego niepotrzebuję uzbrojenia. Prawo Solona w mieście tylko zakazywało broni,

Zgwałcenia tych praw są występ-
pkami przeciwko bezpieczeństwu
publicznemu: nayszkodliwszy jest
ow, ktorem zgwałcone bywa pra-
wo bezsrzednieyszy mające zwią-
zek z klęską, na ktorey uprzedze-
nie uchwalone zostało. Muszę się
tutay w samych ogólnych wyrazach
tłumaczyć, bo iakem już powie-
dział, rozporządzenia praw ściaga-
jących się do tego obiektu, prawie
zupełnie zawisły od miejscowego
położenia kraju, tudzież od jego
stosunkow ekonomicznych i polity-
cznych. To com powiedział, wskā-
że dostatecznie różnicę sankcyi pe-
nalney tych praw; i wcale niepo-
żyteczną byłoby rzeczą mówić o ro-
żnicy tych kar, stosownie do rozma-
itych stopni błędu i zdrady czyli
chytrości.

Rozdawanie trucizny jest drugim
wypępkiem przeciwko publicznemu

bezpieczeństwu. Ten który używa trucziny na zabicie człowieka jest mężoboycą, a występki jego nie może bydź umieszczony w tey klasie; czyni zamach na życie partykularnego człowieka; ale ten co truczynami handluje, targa się że tak rzekę na życie publiczne (1) Można umieścić w tey samey klasie występki przygotowanie lub sprzedaż napoiów iednających poronienie, których używanie stało się czasów naszych bardzo pospolite, dla nierządów i rozwieżności

(1) Prawa XII. Tablic dawały nazwisko *parricida*. oycoboycy temu, który robił truczynę, i temu, który ją rozdawał. *Qui malum. venenum. faxit. dait. ve parricida esto.* Zobacz utomek *Festusa* przy końcu li tery P. ktorey puste miejsce zapelnili Scaliger Pra



kobiet. Ten występek jest okropny, bo ma skutkować zubożstwo płod, a sprawca podobnych przypraw, nie może się wymawiać niewiedomością iego skutku.

Podpalenie, rozniecenie pożaru, bądź prostem, bądź ubycznemi sposobami, jest drugim występkiem przeciwko bezpieczeństwu publicznemu. Ma bowiem za cel ośoby i rzeczy, życie i własność. Podpalenie budowy publiczney jest

widła powyżey od nas ustanowione na udeterminowanie rozmaitych stopni każdego występk, uwalniaią nas od wnikan, w wszystkie szczegóły, które się znajdują wprawie *Cornelia de Veneficiis* tudzież w *Senatus Consultis* tłumaczących one.

cięższym występkiem, niż podpalenie domu partykularnego; podpalenie domu będącego w mieście, jest występkiem cięższym, niż podpalenie domu wieśniaczego; podpalenie wanny, lasu stojącego osobno, nie jest, tak ciężkim występkiem, jak podpalenie miejsca, na którym się ogień szerzyć i powszechny pożar wzniecić może. A więc prawo, trokliwie powinno rozróżnić podpalenie nie mogące nikomu zaszkodzić prócz tego, który jest celem nienawiści zbrodnia-
rza, od podpalenia, które może zniszczyć całą okolicę, lub znakomitą część onay. W pierwszym przypadku występki jest mniejszy, bo ugoda nim zgwałcona, mniejszy ma wpływ na porządek towarzyski, jak ugoda zgwałcona w przypadku drugim.

Na koniec ostatnim występkiem jest sprzedaż towarów nie zdro-

wych lub zepsutych. Choroby epidemiczne, częstokroć żadney inney nie miewały przyczyny. Sankcyą penalną powinna się tutaj łączyć z czunością administracyi, aby uprzędziła skutki łakomstwa i chciwości przedawców. Prawa Angielskie nie zaniedbały tego ważnego obiektu (Zobacz Statut 51. Henryka III. rozdz. 6 ; i Statut 12. Karola II. rozdz. 25.)

T Y T U Ł IV.

O występkach przeciwko handlowi publicznemu.

Większa część występkuw ściągających się do tego obiektu, naszym wadom i błędom praw, winna exystencyą swoją. Gdyby wewnętrzne sprawowanie Państwa było ugruntowane na maxymach wyłożonych i wyjaśnionych od nas

w drugiej części tego dzieła, zniknęłyby po większej części te występki, które dzisiaj karane bywają od tych samych praw, co im exystencyą nadatę. Niechay zniesione zostaną wszystkie zawady wstrzymujące handel wewnętrzny i zewnętrzny narodu; a nie będzie potrzeba karać *samokupstwa* (*monopolium*) w celu poskromienia onego. Przeciwnie niechay Rząd dozwoli trwać wszystkim handlowym zawodom, a żadna kara nie wstrzyma od samokupstwa. Przywróć tylko wolność naturalną w wozu i wywozu wszelkich towarów, a nie będziez miał potrzeby silić głowy na wynalezienie praw nierozsądnych, któreby karały tych, co ukrywają lub pozwalają niszczyć pewney części towarów swoich, aby drugą drożę sprzedać mogli

(1) Interes możniejszy będzie niż

(1) To prawo znajduje się w pra-

prawa twoje, i nie będzie skutkował tylu zdzierstw wszelkiego gatunku, ile one skutkować zwykły. Reformując systema podatków, przywracając wolność ogólną ustanawiając wielkie, zbawienne systema podatku prostego, nie będziesz miał potrzeby karać przemyślnych, ani poskramiać zdrażliwisk kupczących (2). Ręka opiekuń-

wie pospolitym. z zobacz Digest. pod tytułem leg. Jul de Annona.

(2) Gdyby wszystkie podatki były ściągnione do iedynego podatku z gruntów; dosyć by było na ukaranie tego występku, potępić zdraycę na zapłacenie dwoygatyła. Mówiąc o podatku prostym dosyć jasnie okazałem, prosty sposób wybierania podatków i sposoby uniknienia zdrady i oszukiwania. Tam odesłałem czytelnika.

śka, rządu nie będzie więcey śmiercią lub niewolą, przestraszała obywatela przemysłnego ani odważnego spekulatora; już więcey nie będzie tworzyć ani utrzymywać tey okropney Jurysprudencyi celniczey, upoważnionej do oglądania karnaystrafliwzych przeciwko chciwości, która z urąganiem z nich się natrasza i ore gwałci, w tę samę chwilę, gdy poddane ścisłemu więzieniu i nayhaniebnieyszym upokorzeniom poczciwego człowieka, który nie jest w stanie opłacenia sówitego bezkaraości uroionej swej zbrodni. Nie napelniając krain winowaycami, nędznemi ofiarami złe zrozumianej sprawiedliwości, gwałtam, zamachami przeciwko wolności obywatelskiej, zdoła opatrzyć wyżywienie ludowi, za pośrednictwem wolności handlu, a wybieraniu podatkow zaradzi prostym i dokładnym rozkładem kontrybucyi.

Gdyby własność ściśle względowana była od praw, czyliżby potrzeba potępiać iako winowaycę właściciela, który niechce sprzedać za cenę umiarkowaną owoców swego gruntu, lub swego przemysłu? Rozporządzenie praw Rzymickich zaślepię w tej mierze, nie jestże oburzającym serce i umysł, nierozsądkiem, w oczach Prawodawcy Filozofa?

Gdyby prawa nasze nie ubliżały winnych względów prawom własności osobistej, gdyby wydoskonalenie kunsztów zdano na wolność przemysłu, na emulacyą współzawodniczą; gdyby cechy kunsztów i rzemioł były zupełnie zniesione, iakośmy wyżej proponowali, o iakby wiele występku zniknęło z *Xięgi kryminalney*, (*novella 122. Justyniana zawiera w sobie najogromniejszy uszkodzenia własności osobistej.*) A więc pod tym tytułem
nie

nie będę nic mówił o nadmienionych występkach, bo ani jednego występkę tego rodzaju nie powinno być w układzie prawodawczym, zasądzonym na maksymach powyżey wyłożonych. Nie będę także mówił, o bankructwach zmyślonych lub uczynionych zdradziecko, które należy umieścić w klasie występku przeciwko wierze i ufności publiczney. Ale będę mówił o zepsowaniu i zmianie drog, o przekształcaniu monet i ich fałszowaniu, o zmyślaniu wexlow, o używaniu miar i wag zdradliwych: te to są prawdziwe występki przeciwko handlowi publicznemu. Pierwszy z tych występku zakłóca handel, bądź przecinając go, bądź czyniąc komunikacyą drog publicznych niezmiernie trudną, ile że drogi publiczne są przeznaczone do utrzymywania i przyspieszenia współkowania z sobą obywatelów.

Nauka Praw: Tom VI. I

Drugi wydaie ten sam skutek, zmieniając i każąc znaki reprezentujące wartość rzeczy, bez których znakow, ponieważ handel musi się ścieśniać w granicach zamian, w krotceby się ludzie musieli wrocić do stanu swych dziadow w barbarzyństwie żyjących. Nikomu nie jest tajno, iak wiele złego może przysporzyć, handlowi tak wewnętrznemu, iak zewnętrznemu, fałszowanie, zmienianie lub zmyślanie monet; ale też nikomu nie tajno, iak mało prawa trudniły się ustanowieniem różnicy pomiędzy występkami ściągającemi się do tego obiektu, i jak ie surowo karały. Ten który zmniejszy wagę monety bitey za rozkazem władzy publiczney, ten który ją fałszuje lub obrzyna, ten który robiąc monety zmniejszy iey wartość, lub ten który ją robi nie zmniejszając iey wartości, byle tylko była złota i

frebrna, wszyscy ci, są miani za występnych iednakowym sposobem, za winnych, iednakowey zbrodni. Prawo Cornelia, ktore Cycero nazywa: *Testamentaria* & *numeraria* (*Cic: in Ver. orat. 3.*), nayprzod pomieszało razem te wszystkie odmiennie występki. (1)

(1) To prawo Sylli ściaga się do rozmaitych występkuw fałszowania. Kładziemy tu artykuł ściągający się do fałszowania i robieńia monety. *Prator qui ex hac lege (id est de falso) quæret, de ejus capite quærito, qui nummos aureos partim tinxerit vel finxerit, qui in aurum vitii quid indiderit, qui argenteos nummos adulterinos flaverit; qui cum prohibere tale quid posset, non prohibuit, qui nummos stanneos, plumbeos emerit, vendiderit dolo malo, eique damnato aqua & igni interdicto.*

Ale Sylla przestał na wyrokowaniu zabronienia ognia i wody przeciwno tym, którzy popełnili wymienione występki. (*Sigonius de iudiciis lib. 2. cap. 32.*) Dopiero w czasach późniejszych uchwalono skazanie na pożarcie bestyi dzikich, na szubienicę, na ogień, czyli na spalanie. (*Leg. qu. cumque, 8. ff. ad leg. Cornel. de falsis, leg. 9. ff. eod. leg. si quis, 2. cod. de falsa moneta.*)

Prawodawstwo większey części Europy ściągaiać się do tych występkuw, było kształtowane podług tego prawa Sylli i podług późniejszych praw Rzymskich. Prawodawcy tężnieyszy, wyrokowali karę śmierci, na wszystkie, bez różnicy występki, o których my dopiero mówili. (1) Nie zastanowili

(1) W Konstytucyach Neapolitańskich anaydujemy różne kary

się nad tem, że ten który białe fałszywą monetę, nadając iey wartość monety dobrej, iedną tylko ugodę gwałci; ale ten który iey nadaie wartość mnieyszą, zadaie gwałt dwoistej ugodzie. Nie uważyli, że w pierwszym przypadku lekkie tylko uszkodzenie cierpi interesu Skarbu, bo nic nie traci procz małego zysku z bicia monety; a że w drugim, do tego złego,

przeciwko tym występkom. Prawo Rogera skazuje fabrykującego monetę na podjęcie kary śmierci i na konfiskatę dóbr; obrzynającego dobrą monetę, potępia na zaprzeczenie publiczne wraz z całym majątkiem i dobytkiem wszelkim. Zobacz w zbiorze praw barbarzyńskich przez Lindembrocka, Konfytucye Sycylii. lib. 3. tit. 40. cap. 3.

przydaie ieszcze zbrodzień inne
 złe większe, ktorem jest zdrada pu-
 bliczna i nieład w handlu. Nie
 spostrzegli, że ten który zmienia
 ważność pieniędzy bitych z rozka-
 zu władzy publiczney jest mniej
 winny niż ow, który ie białe nie
 dając im prawdziwey ważności.
 Sprawiedliwość, interes publiczny,
 zarowno wyciągają różnicy w san-
 kcyi penalney. Pokażemy tu pra-
 wdziwą i sprawiedliwą progressyą,
 którąby można ustanowić na mocy
 poprzedzających maxym. Bicie fał-
 szywą monetę, a nadawanie iey war-
 tość niższą od wartości prawdzi-
 wey, jest naywiększym, jest pier-
 wszym występkiem tego gatunku.
 Zmieniać wartość dobrych monet,
 bądź obrzynaniem, bądź jakimkol-
 wiek innym sposobem, jest drugim
 występkiem. Bicie swoim domysłem
 monetę niezmniesza iey we-
 wnętrzney wartości, jest trzecim

występkiem. Na koniec, rozrzu-
 czać po powszechności, za znową
 fabrykatora, monety które on bił
 lub uszkodził w wartości, jest to
 popełniać występki, który powi-
 nien być karany tą samą karą,
 którą występki fabrykacyi, to jest
 karą pierwszego lub drugiego, lub
 trzeciego przypadku, stosownie do
 ważności występu, który zbrodzeń
 popełnia. Co się tycze monety niż-
 szego gatunku, kara powinna by
 być lżejsza; już to stąd, że zysk
 którego się można spodziewać fał-
 szując je lub zmieniając ich wa-
 żność, nie będąc tak znakomitym,
 niewypada tak mocną zaporę za-
 stawiać temu występki, iak mo-
 cną tamę ubić należy przeciwko
 powodzi wyższego; już stąd, że
 krzywda wynikająca z niego dla
 społeczności, jest nierównie mniej-
 sza.

Zmyślanie i fałszowanie wexlow czyni zamach na bezpieczeństwo handlu; a więc Rząd powinien mieć zupełną na nie baczność. W Anglii, występki ten bywa karany śmiercią, i nie ma przykładu aby winowayca uniknął kary pożytkiem łaski Królewskiej. Jakoż ani wątpić możemy, że interes handlu wymaga, aby Rząd w tey mierze był nieubłagany; ale nie może usprawiedliwić zbyt sztywnej surowości prawa. Kara umiarkowana za ten sam skutek wyprowadzi. Nie potrzeba tego do poskromienia występku, aby wychodzić za granice umiarkowania, i aby gwałcić wszelki skutek kary i występku.

Ostatnim występkiem przeciwko handlowi publicznemu jest używanie miar i wag zdradliwych, to jest niesprawiedliwych, wygnanie

połączone z zapłatą dwoyga tyla, jest karą wyrokowaną na ten występku przez prawo pospolite (*Leg: hodie. 32. ff. ad leg Cornel de falsis.*). Zdaie się iż kara zupełnie pieniężna byłaby stosownieysza do natury tego występku; wynikałaby z maksymustanowionych w tem mieyscu, w ktorem mówiłem o używaniu tego gatunku kar. Jednostayność miar i wag w Krolestwie, mogłaby więcej skutkować, niż sama kara, w zapobieżeniu temu występkiowi.

TYTUŁ V.

O Występkach przeciwko Skarbowi.

Jeżeli przyięte będzie Systema Ekonomii polityczney, ktorem wyłożył w ninieyszem dziele, występki przeciwko skarbowi publicznemu, ściągnąć można będzie do czterech; występki ściągające się do do-

chodow publicznych byłyby dwój-
stego gatunku, to jest kradzież
skarbu publicznego (*peculatus*) i
zdrada. *Pekulat* jest kradzież
publiczna rzeczywista, zdrada czyli
zataienie dochodu jest kradzież pu-
bliczna zaprzeczna, (*furtum nega-
tium*, & *positivum*) Jeżeli *Pekulat*
popelniony zostanie od Administra-
torow i składnikow dochodu publi-
cznego, na ow czas popelnia się
występek różney wcale natury od
tego, o którym tu mowiemy.
Składnik, Administrator, łączy z
kradzieżą bezprawne użycie zaufania
publicznego. Y dla tego ten
występek umieścę w klasie owych,
ktore gwałcą zaufanie powszechne,
Pekulat o którym tutaj mowie,
czyli Łupież o ktorey tutaj rzecz
mamy, jest owa, którą popelnia
człowiek nie będący ani składnikiem,
ani administratorem, ani poborcą
dochodow publicznych. Prawa

Rzymskie rozróżniały te dwa gatunki występku; jednemu dano nazwisko *peculatus*, drugiemu nazwisko *de residuis* (1) Przyjdźmy do zdrady.

Gdyby przyjęto Systema podatku prostego, zdrada ściągnęłaby się do jednego występku zatajenia wartości lub rozległości gruntu,

(1) Leg. 9. § 2. & leg. 4. § 3. 4. 5. ff. ad leg. Jul. peculat. Zobacz Cujas. ad cod. lib. 9. tit. 28. Duaren in comment. ad pandect tit. ad. leg. Jul. peculat. c. 1. 4. To tylko pospolitego było między temi dwoma występками, że kwestya pekulatu i de residuis jednemu Pretorowi zdana była. Zobacz ułomek Askoniusza in Cornelia, w Sigoniuszu de judiciis lib. 2. cap. 29.

w celu pozbawienia Skarbu publicznego pewney części należnego mu poboru. Możliaby znaleźć, w partykularnem rozporządzeniu praw Ateńskich, sposób zapobieżenia temu występкови i ukarania onego: ten sposób zależał na *zamiastu majątku*. Pobory publiczne były rozłożone na każde pokolenie, a bogacze najmocniejszą ich część opłacali. Jeżeli w tem rozłożeniu obrazano prawa sprawiedliwości, oszczędzając bogacza a nakładając zbyt ciężko na ubogiego; ubogi miał prawo odzowu i dowiedzenia, że majątek ochronionego był większy niż jego. Jeżeli ten którego ochroniono w rozkładzie, przyznał się do większości majątku, pobór ubogiego na niego spadał, i tem się wszystko kończyło: ale jeżeli utalił stan majątku, oskarżyciel mienił się z nim, a obżalowany nie

możł się temu opierać. (1) Chcąc przystosować to ustanowienie do naszego planu, dosyćby było zmo-
dyfikować je. Ponieważ taxa czyli
pobor włożony na grunt powinien

(1) *Quot annis ad facultatum per-
mutationes provocanto. Sepositus
ad obeunda munera classe sua exce-
dito, si quem se locupletiozem vo-
cantem ostenderit. Si is qui desi-
gnatus est, locupletiozem se esse fas-
sus sit, in tregantos alterius loco
refertor; si neget, facultates inter
se permutanto. (Demosthen in Lep-
tin. & Phænipp.)* Oskarżyciel
kłał pieczęć na Dom obżałowa-
nego; aby z niego nie wykradzio-
no bogactw, iakie się w nim za-
wierać mogły. *Ejus qui ad fa-
cultatum permutationem provocatus
est, ades obsignantor.*

bydź stały i niewzruszony, Prawodawca, na rok cały, zaczynając rachować od pierwszego dnia rozkładu, zostawi każdemu obywatelowi wolność obżalowania właściciela, któryby w zeznaniu swoim ukrył jaką część wartości lub rozciągłości gruntu; a jeżeli obżalowanie pokaze się prawdziwe, obżalowany powinien być przymuszony do odstąpienia gruntu oskarżycielowi, w tym samym stanie wartości i rozciągłości, który zeznał. Tym sposobem właściciel będąc pewnym, że utraci część majątku swego, jeżeli jaką zdradę lub chytrą w zeznaniu popełni, stałby się najsurowszym sędzią ceny dobr własnych.



T Y T U Ł VI.

*O Występkach przeciwko wstrzemię-
żliwości publiczney.*

Jeżeli prawa kryminalne nie mogą ułożyć obyczajów Narodu, przynajmniej w ich jest mocy, przyczynić się do utrzymania czystości onych. Skażenie w ten czas dopiero staie się powszechnem, gdy prywatna przewrotność wymyka się z pod surowości praw obowiązanych do znośzenia iey. W Rzymie nie cenzura utworzyła ludzi cnotliwych; ale gdyby cenzury nie było, nieprzyświecałaby cnota tak długo w tey Stolicy świata. Celem tey magistratury nie to było, aby rozmnażała Bohatyrow, ale aby czuwała nad dochowaniem ich cnoty. Y tym to sposobem Prawa penalne wpływają na obyczaje publiczne. A więc te prawa,

dla zachowania obyczajów, powinny karać występki przeciwko wstrze-
miężliwości publiczney lub party-
kularney, to jest przeciwko policyi
ustanowionej w kraju, względem
sposobow używania rozkosh zmy-
słowych.

Małżeństwa potajemne, kazirodz-
kie, zawarte złą wiarą; polygamia,
polyandria w mieyscach, gdzie są
zakazane; nałożnictwo, prostytutcy,
i wszystkie zbrodnie, które nazy-
wają powszechnym wyrazem zbro-
dni przeciwko naturze, zawierają
się pod tym tytułem. Nie wspo-
minam tutaj o cudzołóstwie, dzie-
wokradztwie, gwałcie, kazirodz-
twie, i oskarżeniu zachodzącym
pomiedzy powinnowatemi, bo te
występki winney klassie umieścę.

Prawa przepisujące uroczystość
małżeństw, aby zapewniały stan
mał.

małżonków i dzieci, aby zapobiegały okropnym skutkom zwodnicstwa, samolowki i złej wiary, prawa, które dla utrzymania wewnętrznego porządku Familii, dla rozmnożenia związków wynikających z małżeństwa, tudzież dla innych przyczyn, determinują krapnie pokrewieństwa, w których nie wolno zaciągać więzów małżeńskich; prawa, które podług maxym Religii i dla interesu publicznego, ustanawiają ziednoczenia dwóch osób; prawa które uważają Ministrów i posługaczów rozkoszy, jako głównych sprawców niewstrzeżliwości publiczney, a nałożnictwo jako źródło skażenia obyczajów i depopulacyi czyli ogołocenia z ludności; prawa które widzą w proflutacyi złe niepodobne do znieszenia, ale którego gwałtowność może być poklromiona, skazaniem na infamię i utratę znakomitości.

Wentk. Prawa: Tom VI. — K

te prawa obywatelstwa niewiaſty
podające ſię na to ochydne rzemio-
ſto; na koniec prawa, uſiłujące
wſtrzymać poſtęпки zbrodni poni-
żającey ludzkość, mieſzającey po-
rządek natury i grożącey ludności,
wſzystkie te prawa, uſtanowione
ku zachowaniu obyczajow publi-
cznych, bywają gwałcone wyſtę-
pkami pod tym tytułem zawartemi.
(1) W Rzymie, Spocie, Athensach,
we wſzystkich Narodach, ktorych
prawodawcy znali, jak moſno
dobra obyczaje wpływają na wol-
ność cywilną, te wyſtępki zwro-
ciły na ſiebie czuyną uwagę praw.

(1) Nie Potrzeba bez wątpienia
karać tych wyſtępkow karą śmier-
ci; infamia, utrata lub zawieſze-
nie praw obywatelstwa, obranie
z wolności oſobiſtey &c ſą kara-
mi naywłaſciwſzemi temu ga-

Wielkim jest błędem mniemać , że prawa Kreteńskie dozwoliły występku przeciwko naturze , i że ten występok bezkarnie bywał popełniany w innych Rzeczachpospolitych Grecyi. Sławny ieden Autor pokazał, (*Maxim: de Tyr. Dissert. 19.*) na czem u tych Narodow zawisła była miłość dzieci, i mocno usprawiedliwił w tey mierze starożytność. Nie piękność ciała (mowi Strabo (*lib. 10*) wzbudzała w Krete miłość ku dzieciom: przy-

tunkowi występku. Nasze Xięgi kryminalne nie dają nam przykładu takowych urzędzeń; ich dzika surowość, zniewalając sędziego do bezkarności, rozciąga i mnoży występki, któreby prawa łatwo i zawsze mogły pokroić, gdyby więcey łagodności miały.

K ij

mioty duszy, otwartość, szczerokość, niewinność, przenikliwość dowcipu, moc czyli siła, wzniecała tę cnotliwą namietność. Wstydna rzecz była dla dziecięcia nie mieć, miłośnika, bo to było dowodem złego w niem charakteru i ikazenia jego obyczajów (*Potteri: Archaeolog. Graec: lib. 4. cap. 9.*)

W Sparcie gdzie samo prawo nakazywało młodość dzieci, karano najmnieysze zamachy przeciwko najsurowszemu wstydowi, a karano infamią i odcięciem zaszczytów obywatelstwa (*Xenoph. de Republica Lacedemon. & Plutarch. instit: Lacon.*) Dziecię mówi Plutarch in *Lycurg*: może mieć kilku miłośników, lubo pomiędzy temi nie panuje najmnieysza zawiść. Ich celem było wychowywać dziecię, oświecić jego umysł i serce z miłością i wykonywaniem cnoty. Wszy-

stkie jego występki, wszystkie błędy spadały na miłośnika i obracały się na jego hańbę; ukaranie za nie on ponosił. (*Ælian: Var. hist. lib. 13. cap. 3*) To zaświadcza w wyrażonem miejscu Eliau, przytaczając, co wypisuię w nocie (1) Ta miłość nie gęła z wiekiem, dziecię dozedłszy wieku męskiego zawsze zostawało podległe radom i nakom miłośnika swego. (*Plutarch*

(1) Mowią że pierwszy Lajus dał przykład mocney miłości ku pięknym chłopcom, i że to uniósł go do porwania Chryzyppa Syna Pelopla, od owego czasu Thebńczykowie, żadnego w tem skrupulu nie mają. *Dizertés historiques traduites par Formey. Liv. 13. chap. 5.* Ten wypis z Eliana, wcale się nie stosuje do myśli Flangierego.

in vita Cleomenis) Wrezie dośc jest rzucić okiem na prawodawstwo Ateńskie, aby się przekonać, jak ta miłość dzieci była daleka od występku o którym mówię. *Æschines* i *Demosthenes* zachowali nam rozmaite rozporządzenia praw w tej mierze.

Prawo Solona zakazywało niewolnikom miłości dzieci wolnych (2): niewolnik nie może usposobić człowieka do wolności. Prawo które w miłośniku widziało instytutora dziecięcia, niechciało, aby obywatel w dzieciństwie swoim nabywał sentymentów niewolniczych.

(2) *Servus ingenuum puerum ne amato neve affectator, qui secus facit publice quinquaginta plagarum ictus illi inflinguntur* (6. *Æschin in Timarch.*)

A więc miłość dzieciąt była pozwolona w Athenach (3) lecz bezprawia tej miłości ściśle w nich karane były. Porwanie dziecka dopełnione gwałtem, było karane śmiercią. (4) Zanoszono obżalowanie o bezwstydnosć przeciwko Ojcu, Bratu lub Opiekunowi, który dziecie pod swoją opieką będącę proſtytuował; lub przeciwko temu, który go nakłonił do tego bezecnego a ſprośnego uczynku (*ſiquis alium prostituerit, ſive Pateris ſit ſive frater, ſive patruus, ſive tutor, ſive*

(3) Sam Solon znał tę miłość cnotliwą, iako ſwiadczy Plutarch w życiu iego.

(4) *Si quis ingenuum puerum aut feminam produxerit, dicat ei ſcribitor, convictus morte mulctator.* (Eschines in Timarch.)

quis alius, in cujus potestate sit, adversus puerum impudicitia actio ne esto. sed adversus eum qui prostituerit & qui conduxerit. & uterque eandem incurrunta (Eschines in Timarch.): Do tego aby winowayca podlegał zupełney surowości prawa, nie koniecznie potrzeba było, aby dziecię należało do obywatela czyli całego wieka wolnego (5). Prawo w tym występku upatrywało obelgę, wyrządzoną naturze. Nakoniec ten károgo ogłoszono winnym bezwstydu, był wyłączony od wszystkich godności, honorów, urzędów i za-

(5) Si quis puerum aut faminam, aut hominem, sive ingenium, sive servum corruperit aut opprobrium contra leges fecerit. dicat ei Atheniensium quisvis, cui fas est: scribito &c: (Eschines. in Timarch. Demosthenes Midiana.)

szczytów obywatelskich. Już nie-
mógł wchodzić do kościołów publi-
cznych; nie mógł być ani Kapi-
tałem ani Sędzią, a jeżeli śmiał
gwałcić prawo, karano go śmier-
cią. (6)

(6) *Si quis Atheniensium corpus pro-
stituerit, inter novem Archontes no-
sorte capitor; sacerdotium ne gerito;
Syndicum creari fas non esto; Ma-
gistratum nullum, intra suis extra fines
Atticæ gerito; vel sorte captus, vel
suffragiis creatus, præco nullum in
honorem mittitor; sententiam ne di-
cito; in templa publica ne intrato,
neque cum cæteris in pompis corona-
tor; neque intra fori cancellos in-
greditor. Si quis autem impudicitia
damnatus legem hanc præter habue-
rit, capite luito. (Eschines in Ti-
marchum.)*

Wszystkie przytoczone dzieje, wszystkie wyłezegolnione prawa, dostatecznie, jak się spodziewam, pokonaia przesąd, który dotąd miał ma tyłu partyzantów. Do tych powag dodam jeszcze domysł, który pomnoży ich moc niepospolicie. Gdyby miłość dzieci, w Rzeczachpospolitych Grecyi była owym haniebnym występkiem, przeciwko któremu prawa tak ostro powstawały, Sokrates, mądry Sokrates, byłże-

Moiem zdaniem miłość dzieci u Greków bardzo była podobna do naszego *Kmotrostwa*. Powinności Oycy Chrzesnego zbliżają się do powinności miłośnika tamtych Narodów; iego było powinnością edukować dziecię, jak do tego Oyciec Chrzesny obowiązany jest prawami kościelnemi.

by tuczył w sercu swoim tę namiętność, bez wszelkiego osłaniania iey oponą sekretu i tajemnicy? Tożby się był tak oczewiście natrząsał z praw, ku którym tak głębokiem pałał uszanowaniem? Jego przyjaciel, iegouczeń, iego Panegirysta Pla-

Porównaymy na moment prawa Ateńskie stanowione w tey mierze z okropną karą ognia wyrokowaną na ludzi winnych tego występku przeciwko naturze, a wyrokowaną przez Cesarzy Konstantynyusza, Konstantego, Walentyniana (*Jacob Gothofred. ad leg. Jul. de adult. 9. cod. Theod. tit. ad leg. Jul. de adult:*) Drzę cały, gdy uważam że Prawo tak dzikie przyśwoione zostało niemal ogólnie; drzę gdy uważam, że zamiana kary o ognia na karę postronka jest iedyną modyfikacją, ktorey po-

to, mogłżeby z takim wstrętem po-
 cępiac tę zbrodnią? mogłżeby był

padło dawne prawo Angielskie
 (Zobacz *statut 23. Henryka VIII.*
rozd. 6.) gdy Justynian ogłosił pra-
 wo przeciwko temu występкови.
 przestawał na zeznaniu jednego
 świadka, niekiedy dziecka, nie-
 kiedy niewolnika, i takie zezna-
 nie było mocnym powodem do
 skazania winowaycy na zupełną
 surowość prawa. (*Voyez Procope*
Hist. secreta) Można by powiedzieć
 iż większa część Prawodawców
 stanowiła prawa nie dla tego aby
 zapobiec występkom, ale dla
 tego aby znaleźć winowayców.
 W samey rzeczy ten sam Prokop
 powiada, że bogacze i trzyma-
 jący się fakcyi zieloney, bywali
 nayspospolitszemi ofiarami tego
 Prawa.

nazwać zabójcami rodzaju ludzkiego tych, co się na nią wylewają, gdyby była skalala jego nauczyciela? (1) Callias, Trasymach, Aristophan, Anitos, Melitus, zgola wszyscy nieprzyjaciele najmędrszego z Greków, obwiniając go o mnostwo występku urojonych, zaniedbaliżby byli wyrzucać muna oczy zbrodni tak łagłej karze podległej i taką ściągającej niesławę? Czyliż ich milczenie nie jest mocnym dowodem, czyściwości przywiązania Sokratesowego?

(1) Kładziemy tutaj ułomek Platona, który uiprawiedliwia ię go Nauczyciela z tey zbrodni. *Abstinentum igitur a maribus jubeo. Nam qui istis utuntur genus hominum dedita opera interficiunt, in lapidem formantes, ubi radices agere quod feritur, nunquam poterit* (Plat. de leg. Dialog 3.)

Niechay Czytelnik rzeczy mi da-
rować wyboczenie, do którego po-
budziła mię miłość prawdy.

TYTUŁ VII.

O występkach przeciwko publiczney Policji.

Każdy Narod ma prawa Policji,
które bezszrednie i wprost wpły-
wają na porządek publiczny, a kto-
rych zgwałcenie stanowi występkę
zawartę pod ninieyszym tytułem;
Takiemi prawami są ustawy zabra-
niające pewnych gatunkow czyn-
ności, które z siebie samych nie są
szkodliwe społeczności; ale które
by mogły ją uszkodzić przez swoje
skutki. Naprzykład prawa zakazu-
jące pewnych obiektow okazałości
i zbytku, prawa które utrzymują
wygodę i przyżytość na ulicach
w miejscach i gmachach publi-

cznych; które zabraniają mieysc i schadzek rozwoźności; które czuwają nad ową klasą osób próżniaczych, pozbawionych wszelkiego sposobu do życia, i ustawicznie zatrudnionych szrodkami uszkodzenia towarzystwa. Areopag Ateński, miał prawo pytania się każdego obywatela o sposób wyżywienia (2). Sędzia pokoju o którym my mówili w pierwszym przedziale tej części, powinienby mieć zdana sobie tę fun-

(2) Diodor w X 1 a Herodot w X.

2. mówią o prawach ustanowionych w Egipcie przeciwko próżniakom, które za czasem przeszły do Grecyi. Wielka część Narodow starożytnych przyjęła iei przyswoiła sobie. Zobacz Perizonius, ad *Ælian variet. histor.* lib. 4. cap. 1.

kcyą. Każdy żebrak. każdy pro-
żniak w tey klasie ludzi, która
nie ma inney dziedziny procz rąk
swoich, powinienby być karany
przez prawo. Należałoby zapo-
bieżec aby młodzież czerstwa, nie
wąpiła sił swoich w próżniactwie i
nieczynności; aby nie wyciągała z
upodleniem ręki ku bogaczom, rę-
ki, któraby mogła być pożyte-
czna Oyczyźnie. Ale wprzod nim-
by się przystąpiło do karania pro-
żniactwa i żebraniny, należałoby
się zatrudnić zmniejszeniem przy-
czyn skutkujących one.

Potrzebaby rolnictwo, kunszt, a
handel, ośwobodzić z zawad, któ-
re tamują ich postęпки, zostawić
każdemu obywatelowi sposob ży-
wićnia się rozłądną pracą, upuścić na
wielką część bogactw i ludzi za-
kopanych w wielkich Miastach, za-
łonić słabych i ubogich od uciskow
bogacza

bogacza i możnego; rozmnożyć
 liczbę właścicieli; wreszcie prze-
 mienić Systema podatkow, które
 napelniając kraj żebrakami i pro-
 żołakami, ich ukaranie zamienia
 na uczynek niesprawiedliwości.
 Proźnowanie i żebractwo nie są na-
 turalnemi przywarami człowieka;
 puszczając się na nie, musi prze-
 łamywać arcywielką zapotę, wstyd
 i upokorzenie. Jeżeli zniszczy-
 wszy przyczyny tych występkuw,
 iaka osoba, przez wstęć od pracy
 lub przez przewrotność charakteru,
 puszcza się na nieślawnę żebractwa, po-
 winna być karana wyrókiem prawa.

T Y T U Ł VIII.

*O Występkach przeciwko porządkowi
 politycznemu.*

Przadek polityczny kraju bywa
 determinowany prawami fundamen-

Nauka Praw: Tom: VI. L

talnemi czyli zasadowemi, które urządzają rozkład rozmaitych części władzy, granice każdej powagi, zaszczyty i swobody rozmaitych klas składających ciało towarzyskie, prawa czyli należytości i powinności wynikające z tego porządku. Cudzoziemiec w Rzeczypospolitej wciskający się w zgromadzenie ludu, lub wpisuiający się, zdradą, w poczet obywatelów (1);

(1) Z praw Ateńskich widzieć się daie, iak takowe występki obudzają na siebie czynność Prawodawców Republikanckich. Obżalowanie ustanowione przeciwko cudzoziemcowi przywłaszczającemu sobie prawo obywatela, było straszliwe w Atenach. Demosthenes (*Orat in Niarum*) zachował nam prawo, które pozwalało obywatelowi każdemu, za-

niewolnik, wyzwoleniec, spiątnowany nieślawą, lub ten, który nie mając prawa dawania głosu wciska się na obrady, podnosi rękę lub rzuca w skrzynkę głos mogący wyrokować o losie Narodu; Kandydat nie mający przymiotów osobistych przepisanych prawem, a dobił się

nosić obżalowanie przeciwko cudzoziemcowi, który otrzymał nieprawnie lub przywłaszczył sobie prawo obywatelstwa. Gdzie indziej znowu przytacza prawo, które ogłasza obżalowanego z prawa warującego, aby nikogo nie brano do więzienia przed wyrokiem (to było swobodą Ateńczyków we wszystkich obżalowaniach) i karało przestąpienie jego. *Peregrinitatis accusati in vincula, antequam iudicium reddatur, conjiciuntur, Fidejussores dare iis ius non*

L ij,

cy się o urzędowanie, i usługujący
podeysć lud, lub przekupić go u-
pominkami, obietnicami, bądź in-
nym jakimkolwiek sposobem usu-
dzenia; Mowca albo Urzędnik
gwałcący prawa zgromadzenia po-
wstecznego; obywatel niebываia-
cy na nich bez słusznej przyczyny;

*esto. Conviñti apud Judices ven-
duntor. (Demosthen. in Timocra-
tem) Hipperides przytacza inne
prawo, które ustanawiało wyłąc-
czenie na sądy tego występku.
Jeżeli obżałowany był uwolnio-
ny, mógł znowu być powter-
nie obżałowanym o przekupienie
Sędziów podarunkami. *Abolutum
judicio peregrinitatis jus esto cuicun-
que libuerit accusare corrupti muneri-
bus judicii. (Hyperides in Arista-
goram.)**

Urzednik przestepujacy granice mocy swojej; ten ktory wzgardza albo sobie przywlaszcza (1) przywileie uzyczone niektorym osobom lub stanom kraju (2); obywatel

(1) Cicero wyrzuca Werresowi na oczy, iako naywiekszy wystepok, ze skazal na szubienice Gaviusa, ktory ile obywatel Rzymiski nie mogl bydz skazany na ten gatunek kary. Zgwalciles, (mowil do niego) zgwalciles prawa Ojczyzny, targajac sie na prawa iej obywatelow,

(2) Prawa Atenskie, maja wiele przedziwnych rozporzadzen scia-gajacych sie do tego obiektu. Zobacz zbior *Petiti lib. 1. tit. 1. de legibus*; *tit. 2. de senatus consultis & Plebiscitis*, *tit. 3. de civibus aboriginibus & adscitis*; *tit. 4.*

wzbraniający się służyć Ojczyźnie
lub iey bronić; wojownik ucieka-
jący z placu na widok nieprzyja-

*de liberis legitimis, nothis &c. Lib
3 tit: 1. de Senatu quingentorum
& concione; tit: 2. de Magistrati-
bus; tit: 3. de Oratoribus.* Procz
tego zobacz wszystkie prawa
uchwalone w Rzymie, w rozma-
itych czasach, przeciwko intry-
gom i kabałom (*ambitus*). Pier-
szem prawem było owo, które
zakazywało kandydatom nosze-
nia sukien białych, wce-
lu zastranowienia wzroku ludu.
*Ne cui album in uestimentum ad-
dete petitionis causa liceret.* To
prawo uchwalone Roku Rzymu
322. było przytoczone od Tytu-
sa Liwiusza lib. 4 c. 25. Sama na-
tura tego zakazu daje świade-
ctwo cnocie owych czasów. Pra-

ciela lub przechodzący do niego szukać ohydneho przytułku; ten który bez zezwolenia powagi publiczney

wo *Postelia*, o ktorey tenże sam Autor mówi lib. 7. c. 15., i ktore uważa iako pierwsze prawo ustanowione przeciwko ambitowi, pokazuje, że złe już znaczne uczyniło postęпки. Prawa: *Bebia*, *Emilia*, i *Cornelia*, *Fulvia*, te które Cicero przytacza lib 3. *de legibus*, a ktorych nazwisko zaginęło; prawa: *Maria*, *Fabia*, *Acilia*, *Calpurnia*, *Tullia*, prawo *Aufidia*, we dwa lata po tem prawie ogłoszone; Prawa: *Licinia*, *Pompeia*; prawo *Julia* Cezara, i prawo *Julia* Augusta, ktore się w krotce po tem zjawiło; wszystkie te prawa, są dowodami oczewistemi skażenia kraju i utraty wolności. O nieszczęśliwa

wojnie pod Monarchą obcym, lub też zaciąga się do wojska nieprzyjacielskiego, w celu napadania na Ojczyznę lub walczenia przeciwko Ojczyźnie, którą powinien być bronić; ci wszyscy gwałcą porządek polityczny.

Niektóre z tych występów w jednym tylko gatunku Rządu trafiają się, inne we wszystkich nadarzyć się mogą. Są między niemi arcyokropne w Rzeczach Pospolitych, a mało złego skutkujące w Mo-

Rzeczpospolita! która jest przymuszona rozmnażać i odnawiać bez przestanku, prawa przeciwko temu występkowi! Do niesymozna przystosować to przepowiedzenie *Jugurthy: O! urbem venalem & cito peritutam, si emptorem invenerit.*!

narchiach. Jedne bywają szkodliwe w każdym czasie i w każdym mieyscu, drugie w pewnych tylko okolicznościach i w pewnych krajach. Prawodawca ściśle baczyć powinien na te wszystkie różnice i stosować je z stanem Narodu swojego. Podług tey miary udeterninuje surowość Xięgi swojej penalney. Nie mogę tutaj dawać większego tey rzeczy wyłuszczenia, lecz niepominę milczeniem jednego z naywiększych okrucieństw Prawodawstwa teraźniejszyego, które się pokazuje w karaniu prostej dezercyi czyli ucieczki od woyska.

Gdy Rzecz Pospolita wzywa na pomoc dzieci Ojczyzny; gdy uzbraja wszystkie ręce widząc wolność swoją w niebezpieczeństwie, lub zagrożone samowładztwo swoje, lub prawa swe blizkie obalenia; niechay ogłasza, przykładem A-

then, podłym i niesławnym tego, który niechce bronić Ojczyzny, który ucieka lub porzuca stanowisko swoje. (1) niechaj karze iako zdrajcę, iako oycoboycę tego, który zrzekając się prawa iedynowładztwa, wystawiając na hańbę chwałę swoją, dostojność obywatela, przedaie podłe usługi nieprzyjaciółom Ojczyzny; w tych wszystkich przypadkach Rzecz. Pospolita nie wystąpi za granice obrony maxym sprawiedliwości i powrze-

(1) *Qui militiam detractat, aut ignavus est, aut ordinem deserit, a foro arcetor, neque coronator, neque in publica intrato templa. (Eschines in Ctesiphontem, Demosthenes loco citato.) Qui arma abjecerit ignominiosus est. Lysias in Theomnestum orat.)*

chnego interessu. (2) Lacedemonczyk, Ateńczyk uciekając z obywatelstwa, odniósł był wszystkie jego korzyści; wpływał on był do uchwalenia prawa, które wyrokowało karę śmierci przeciwko zbrodni ucieczki.

Gdy dowódzca i naczelnik Monarchii wkłada toż samo prawo na swoich poddanych, gdy karze piętnem nieślawy podłego lękliwca, który się wzbrania stanąć pod bronią,

(2) *Transfuga capite puniuntur.....*
(Ulpian. ad Timocrat.) Ignominio-
sus esto, hostis|que esto Populi Athe-
nienfis & sociorum quum is, tum
ejus liberi..... (Demosth. Philipp.
 3.) Jest tu mowa o tym, który uciekając do nieprzyjaciół, oręż swoy obrocił przeciwko Ojczyźnie.

który ucieka lub potzuca stanowi-
sko; gdy nawet karze śmiercią
tego, który się zaciąga pod chorą-
gwie nieprzyjaciela i broni swoją
obraca przeciwko Ojczyźnie, może
interes publiczny wymówić zby-
teczną, w tej mierze surowość
prawa. Ale kiedy w Monarchii,
w pośrodku pokoju i spokojności
powstanie, żołnierze spodleni,
naiemni, jurgielcowi i źle płaćni;
ludzie, których zdrada, podeyscie,
gwałt częstokroć przemienia na żoł-
nierzy, i którzy nie znają innych
sentymentów prócz sentymentów
niedostatku, nędzy i niewoli; kie-
dy te straszdyła, te masy uzbroio-
ne, karane bywają śmiercią za
ucieczkę; kiedy ciągną na plac
śmierci nędzarza, który nie mo-
gąc znieść dołkliwości głodu, na-
gości, ucisku, usiłował odzyskać
straconą wolność i pierwszą czer-
stwość prawie zniszczoną w pro-

żniactwie i nędzy garnizonu; kiedy ręka Ojca Ojczyzny podpisuje wyrok śmierci na nieszczęśliwego, który, pod pewnym względem nie jest winnym żadney zbrodni; na samą myśl o tem, cała natura wzdryga się w człowieku. Lecz ktożby uwierzył; pod ow czas gdy Minister mądry i oświecony (*Le Comte de Saint Germain, Minister wojenny Francuzki*) w Monarchii militarney znosił karę śmierci wyrokowaną przeciwko dezertorom, Zjazd ziemczonych stanów Ameryki, ustanowił ją w posród odważnych i wolnych obywatelów. Młodzieńiec mający lat 22. był pierwszą ofiarą tego obrzydłego prawa. Wady naszych instytucy, duch dawnego barbarzyństwa naszego, powinienże był przedzierać się w obywatelstwo braci i przyjaciół? w oboz ozdobny chorągwiami wolności, w posród mężnych i szla-

chetnych obywatelów dzwigających gmach niezawisłości swojej? A więc panowanie błędu zawsze przechodzić będzie ziednego półkręża na drugie! A więc zawsze będzie wstrzymywało postęпки cnot i światła! Nie, szacowne zgromadzenie, które rzeczoną karę wyrokowało, nie zesromoci tym okropnym wyrokiem, Xięgi penalney którą gotuje. W Patryotyzmie, w honorze, znajdzie prawdziwą i iedyną podpórę męstwa i stałości; uczucie, że niesława jest karą nayskuteczniejszą przeciwko lękliwości i dezercyi.

Nie wydzieraymy życia, mowi Plato, człowiekowi, który lęklawie ucieka przed nieprzyjacielem; ale niechay infamia uczyni mu życie smutnem i niezdolnym; niechay na zawsze będzie ogłoco-
ny

z honoru bronienia Oyczyzny, i
przelania krwi za iey interes. (1)

Mądrzy i szlachetni obywatele
Ameryki! czemuż zamiast przyswo-

(1) *Sed quam abjectionis armorum
damnato & à virili fortitudine de-
generato pœna congrua erit? præ-
sertim cum impossibile sit huiusmodi
in contrarium commutari, ut Ce-
neum Thessalum ferunt divina qua-
dam vi in naturam viri ex fœmina
commutatum. Abjectiori enim armo-
rum, contrarium maxime conveniret,
ut in mulierem ex viro translatus,
sic puniatur. Nunc vero quoniam
id fieri non potest, proximum ali-
quid excogitemus, ut postquam ille
usque adeo cupidus vivendi est, de-
inceps nullum periculum subeat,
sed reliquam vitam, & quidem quam
longissimam improbus, & cum de-*

ienia maxym tego zacnego Re-
publikanina, czemużeście mówię
przeięli prawa, które despotyzm
włożył na niewolę? Czemu w po-
szrod obozow iako i w poszrod o-
gnisk waszych, niepamiętacie zaro-
wno na to, że iścieście wolnemi, że-
ście się dokupili wolności drogą ce-
ną krwi swojej; żeście zgrucho-
tali iarzmo Matki niesprawiedli-
wey, i żeście znieśli dawne pra-
wa które was uciskały, przeto, że-
ście nie utracili pamiętki praw wa-
szych.

*decors vivat. Hęc igitur lex fit.
Eo qui arma turpiter projecisse dam-
natus est, nec imperator, neque Præ-
factus aliquis pro milite unquam u-
latur, nec in aciem recipiat. (Pla-
to de legibus Dialog. 12.)*

Cze.

Czemużbyście, układając kryminelną Xieęgę, czemużbyście pamiętać nie mieli, że iścieście umieszczeni na obfzernym ładzie, że mieszkacie w iednym podobno przybytku, który dzisiaj ma wolność na ziemi? Alboż nie wiecie że prawo niesprawiedliwe Rządu Republikantkiego, podtymieńcem dazpotyzmu, daie prawo do potwarzania wolności? Ze ci którzyby niechcieli ludzi widzieć wolnemi, trofkliwie rachują i malują z przesadą wszystkie wasze błędy? Ze wszelkie zgwałcenie równości w kraju iednym, służy za pozor do znieśienia iey w drugim? Ze największe okrucieństwa niewoli, popierane nieiakim sposobem bywają naylorzyszymi nieprzyzwoitościami wolności? Toż mniemacie, że w tey chwili; gdyście ciągnęli na plac śmierci nędzarza, który

Nauka Prawa: Tom VI. M

porzucił był oboz, obrońca dawney podległości waszey był niemy na takowy widok? toż mniemacie, iż nie korzystał z tego błędu, ku zarzuceniu w dalsze waszych współobywatelów nasion niewoli? Toż rozumiecie, że otyśiąc mil od waszych pomieszek, gdy nowina tego dzikiego potępienia doszła do Monarchiy Europeyskich, bezczelny Dworak, podły niewolnik, nie odezwał się w te słowa: „Patrzcie co się dzieie w Ameryce niezawisley, w tym Rządzie wolnym, który iest celem podziwienia zagorzałców i fanatyków! Szczęśliwi niewolnicy Europy, śmieycieź teraz żalić się ieszcze, że tutaj pogardzają prawami i wolnością człowieka; żyjąc pod despotyzmem możecie mieć nadzieję, że zmiękczycie serce waszego Pana, że ukoicie gniew iego; ale w Rze-

czypospolitey, kto potrafi przebła-
gać prawo, jeżeli na tem zależy
wszelka cnota Sędziego, aby go
nieprzebłaganym uczynił? „

Obywatele Ameryki! tyle macie
cnoty, tyle światła, iż wam tay-
no być nie musi, że zdobywając
prawo rządzenia się samowładnie,
w obliczu świata, zaciągnęliście obo-
wiązek święty, pokazania się mędr-
szemi, sprawiedliwzemi i szczę-
śliwzemi nad inne wszystkie Na-
rody! Dacie sprawę w sądzie Na-
rodu ludzkiego ze wszystkich błę-
dów popełnionych przeciwko wol-
ności. Strzeżcie się, abyście nie
okryli wstydem iey obrońców, a nie
ośmielili iey nieprzyjaciół.





ROZDZIAŁ XXIV.

CZWARTA KLASSA

Występkow przeciwko publicznemu zaufaniu.

Ten gatunek występkow iest następnością albo dalszą osnową występkow przeciwko porządkowi publicznemu. Czyniemy się winni onych, ilekroć używamy składu zaufania publicznego, ku zgwałceniu obowiązkow ztąd wypływających. Występki Urzędnikow i Sędziow przeciwko sprawiedliwości publiczney, mogą także bydź umieszczone w tey klassie. Rozumiałem iednak, że mi należało osobną z nich zrobić klassę. Czytelnik baczny na porządek wyobrażeń moich, postrzeże nić, która

mię prowadzi po tym niezmiernym labiryncie.

Łupieztwo skarbu publicznego, czyli Pekulat popełniony od Administratorow i Śludników docho-
du Narodowego; zbrodnia fałszo-
wania popełniona od pisarzy i lu-
dzi układających lub przepisują-
cych Akta publiczne (1); fałszo-
wanie lub zmienianie i przerabia-
nie monety, przez osoby którym

(1) Ta zbrodnia po większey czę-
ści, karana bywa w Europie u-
cięciem ręki; ale odmawianie
członkow nie może wchodzić w
Systema Prawodawstwa, w którem
ludzkość determinuje kary.
To obcinanie, to odmawianie
członkow, od Egipcyan wynale-
zione było. Zobacz Diodora
w X. 1.

powierzono sępla publicznego (2);
zgwałcenie sekretu krajowego przez
tych, co zyskali skład i powierze-
nie onego (3); bezprawne używa-
nie pieczęci monarszey; zdrady i
podeyscia opiekunow; bankructwa

(2) Te osoby surowiey powinny
bydź karane niż owe, które w
cichości domu swiego popeł-
niaią też same zbrodnię. Ta
rożnica występku znajduje się
w prawie Rzymskim. Zobacz
prawo *Sacrilegii*, 6. § 1. ff. ad leg.
Jul. peculat., & leg. 2. cod. de fals.
monet.

(3) Ten sam Prawodawca, który
ustanowił w Egipcie, aby ucina-
no rękę fałszerzowi publicznemu,
uchwalił także, aby urzynano ię-
zyk gwałcącemu sekretu Naro-
dowe. (Diodor. tamże)

zdradzieckie kupcow; ten jest szereg zbrodni zawartych w tej klasie.

Nieźmierna rozległość tej materji, nie pozwala mi wskazać, w tem mieyscu, wszystkich myśli moich; ale muszę pomówić o bankructwie zdradzieckiem, bo się czuję obowiązany do poprawy błędu, który mi się w tej mierze wysliznął.

W drugiej części tego dzieła mówiąc o wielości bankructw i o sposobach zapobieżenia onym, powiedziałem, że spiątnowawszy żelazem rozpalonem czoło winowaycy, ktoreby wskazywało początkowemi literami zbrodni, jego złą wiarę i infamią, zostawić go należy przy wolności, należy go powrócić nazad towarzystwu. Głębsze za-

stanowienie się nad Systematem penalnym, dało mi błąd mój poznać. Prawo iakom wyżej uważyl, nie powinno używać piątnowania żelazem rozpalonem, tylko w owych występkach, w których takara może bydź zkombinowana z śmiercią lub wieczystą utratą wolności. Człowiek noszący na czele znak swojej ohydy, musi się stać poczwarą, skoro tylko na wolność wypuszczonym będzie. Pewien, iż nie potrafi nigdy zyskać zaufania ludzkiego, w którakolwiek bądź stronę uda się, przymuszony jest, albo dobrowolnie zamknąć się w więzieniu na resztę dni życia, lub też wylać się na na: obmierzłyjse występki. W pierwszym przypadku, prawo nadaremnie mu przywraca wolność; w drugim, sam go usposabia do nowych zbrodni, do nowych kar; wtrąca w społeczność człowieka, który już nie może mieć

innego celu, innego intereffu, tylko szkodzić iey wszelkiemi sposobami. A więc do kary odemnie podaney, należałoby przyłączyć karę wieczystey utraty wolności.

Ponieważ ten występki, iak wszystkie inne, może mieć rozmaite stopnie; Prawodawca, niepowinienby wyrokować takowey kary, tylko w przypadku naywyższego stopnia chytrności. Bankructwo nie zdradzieckie, ale nadarzone zwgwałceniem praw kosztowych, *leges sumptuaria*, o ktorych my mówili, byłoby karane karą niższą; bo go nie można umieszczać gdzieindziej prócz ostatniego czyli nayniższego stopnia chytrności, lub naywiększego stopnia błędu albo winy. Więc Prawodawca, tak w tym, iako i we wszystkich innych występkach, powinienby stółować kary do trzech stopni winy czyli

błędu i do trzech stopni chytrności Uchwaliby piątowanie żelazem rozpalonem połączone z wieczystą utratą wolności, na najwyższy stopień chytrności; utratę wieczystą wolności i prostą infamią, na stopień drugi; prostą infamią i utratę doczesną wolności na stopień trzeci; wyłączenie od wszystkich urzędów i dostoiństw obywatelskich, z doczesną utratą wolności, na najwyższy stopień winy; proste wyłączenie od urzędów i dostoiństw, na stopień drugi, nakoniec samą utratę wolności na czas bardzo krótki, na stopień ostatni. Potem Sędziowie rozstrząsaliby podług przepisanych prawideł, do którego, z tych sześciu stopniów. odnieść należy bankructwo przed niemi zażalone. Śmiałość kupieckich spekulacyi nigdyby nie powinna, do tych stopni należeć, bo nie należy wstrzymywać czynności kupca bojaźnią kary. Prawodawca,

samą tylko gnuśność, winę i chytrość karać powinien.

ROZDZIAŁ XXV.

PIĄTA KLASA

Występków przeciwko Prawu Narodów.

Zwyczaj i potajemna czyli raczej domyślna zgoda Narodów, wprowadziły pewne prawidła, wyciągnięte z ogólnych maxym rozumu, a przeznaczone do kierowania zobopólnemi ich względem siebie postępkami. Te prawidła stanowią powinności i należytości jednego Narodu względem drugiego; wkładają na Narody niezawisłe więzy moralne, których żaden targać nie może, aby w tey zaraz chwili nie dawał drugiemu prawa



uzbraiania się przeciwko sobie, i do przymuszenia siebie mocą do u-
żanowania dorozumiałney Sankcyi
tego powszechnego prawa. Zbior
tych wszystkich prawideł kształ-
tuje to, co nazywamy *Prawem Na-
rodowem*. Opieka nad tem prawem,
jest powierzona pomiędzy Naroda-
mi wojskom lądowym i morskim;
ale opieka tego prawa pomiędzy
osobami każdego Narodu, należy
do Rządu i do praw.

Jeżeli obywatel gwałci który
obowiązek wypływający z tego
prawa powszechnego, Rząd obowiąz-
zany jest ukarać go, bo iego jest
powinnością, aby zachowywał po-
koy pomiędzy ludźmi. Proźnoby
Narod usiłował zachowywać pra-
wa spokojności ogólnej, gdyby ie-
go członkom wolno było gwałcić
ie podług upodobania. Bezkarność
winowaycy, który przełamiał prawo

Narodow. z występku partykularnego może zrobić występki Narodowy, uczynić Jedynowładzcę wspólnikiem jego zbrodni. wzbudzić wojnę przeciwko Narodowi, i na głowę wszystkich obywatelów ściągnąć karę zasłużoną zbrodnią iednego. W Europie, sama tylko Agielska Xiążka kryminalna, stanowi karę na ten gatunek występku. Wszystkie inne Rządy karzą je arbitralnie; bo nie ma żadney, w tey mierze sankcyi prawney; takowy sposób karania nie powinien się znajdować w Xiędze kryminalney, w ktorey Prawodawca chce dzwignąć budowę wolności cywilney, i ugruntować ją na zasadzie niewzruszoney praw. Y dla tego osądziłem za rzecz potrzebną ustanowić osobną klasę na te występki. Ściągam je do pięciu główniejszych obiektów, które są: 1. Bezprawne użycie mocy przeciwko Na-

rodem obcym z strony tych, którzy mają komendę nad woyskiem.
 2. Zgwałcenie praw Ambassadorow lub Reprezentantow zagranicznych Mocarstw. 3. Zgwałcenie paszportow. 4. Złamanie iakiego partykularnego traktatu, swiego Narodu z innym. 5. Rozboj morski czyli Piractwo.

1. Nie wychodząc z tey osnowy; nie roztrząsając pobudek, które mogą determinować Narod do prowadzenia wojny z innym Narodem, możemy twierdzić, że tylko sam Jedynowładzca ma prawo wypowiedzenia oney. Stąd wypływa, że jeżeli Wodz czyli Generał, używając bezprawnie władzy napada, z mocy własney woli na Narod inny, którego Jedynowładzca nie ogłosił nieprzyjacielem swoim, staje się winnym najwyższego występku z wszystkich do tey klasy należących.

cych. Plato chce, aby Wodz obżalowany o ten występki był skazany na śmierć. (11); a to rozrządzenie powinno być przyjęte od naysławniejszego i najłaskawiejszego Prawodawcy.

Srożenie się na niewolników, okrucieństwa na nich wywierane, zakazane wszystkimi prawami wojennymi, są drugim występkiem przeciwko prawu Narodów, którego pierwszym jest prawidłem, aby pod czas pokoju, czynić iak

(1) *Si quis consilio suo, absque auctoritate communi, pacem inivit, aut bellum movit, ultimo supplicio condemnatur; quod si pars aliqua civitatis id tentavit, hujus rei actores a militiae imperatoribus tracti in judicium, & damnati morte placeantur. (Plato de leg. Dialog. 12.)*

naywięcey dobra, a pod czas wojny, iak naymniey złego Ludzkość. która duch Religii Chrześcijańskiej i postępkę rozumu, wprowadziły w tę część prawa Narodow Europejskiego, powinna być utrzymywana i popierana dzielnie, mocą praw partykularnych każdego kraju. Wodz gwałcący takowe prawa, powinien być uważany iak dziwotwor, iak poczwara, nawet od tego Narodu, którego broi. Naraża bowiem swoich współobywatelów na wszystkie uciski, ktoremi męczy nieszczęśliwych niewolników.

Na koniec znajduie się ieszcze wiele innych zwyczajów przyznanych i stwierdzonych od Narodów, a ściągających się do postępowania Kommandantów tak lądowych iak morskich wojsk, z nieprzyjaciółmi lub cudzoziemcami. Przestępstwa
tych

tych powszechnych zwyczajow ,
są tyluż występami przeciwko pra-
wu Narodow, na ktore Prawodawca
powinien przepisać kary stosowne z
naturą i ważnością wykroczenia.

Ado R-prezentanci Mocarstw ob-
cych , po wlszytkie czasy i na wszy-
stkich mieyscach , używali przywi-
lejom szacunku i poważania winne-
go Monarsze , od ktorego są wy-
stani.

Gwałcić prawo Posłow, mowi
Tacit, iest to gwałcić prawidła, ktore
zachowywane i szanowane bywaią,
nawet pomiędzy nieprzyjaciółmi.
Hostium quoque jus, & sacra legationis
& fas gentium rupistis. (*Annal. lib.*
1. c. 42. n. 3.) *Legatorum privilegia*
violare, rarum est inter hostes.) Hist:
1. 5.) Cicero twierdzi, że zniewa-
żać prawo Boskie i ludzkie a gwał-
cić prawa Ambassadorow iest iedno.

Nauka Praw: Tom VI. N

(*sic enim sentio jus legatorum, quum hominum praesidio munitum sit, etiam divino jure esse vallatum.* (Cic: orat. de Auruspice. c. 16) Ammian Marcellin zachował nam opinią bogoboyną starożytnych względem tego obiektu. Mniemali oni że Bóstwo jest nieprześlagnane względem tego występku (2), i że furye iako ministerki ich zemsty nieprześlawały nigdy dręczyć gwałcących prawo narodow. Dostyc jest przeczytać to mieysce Tytusa Liviusza, w ktorém mowi o zbrodni Fidenatow, aby wiedzieć w jakim obmierzeniu była u starożytnych ta zbrodnia. *Tit Liv. 1. decad. lib. 4.*

Zwyczaj czasow naszych wprowadzony do wszystkich Narodow

(2) *Ultrices legatorum diva, violationem juris gentium prosequuntur.*

Europejskich, wzajemnego szpiegowania się przez Ambassadorow i Posłow, stanowi w każdym kraju, większą lub mniejszą leczbę Reprezentantow, ktorych przywileje tem baczniey prawa szanować powinny i nad ich uszanowaniem powłzechnem czuwać, im licznieysze są okoliczności, w ktorychby zgwaltowane być mogły. Ten który czyni zamach na życie Posła; ten który ofobie jego wyrządza obelgę bądź uczynkiem bądź słowy; Urzędnik albo minister sprawiedliwości publiczney, który nie zna uszanowania ku przywilejom Posła, bądź osoby jego, bądź jego pomieszkania i rzeczy tyczącym się, stać się winnym przelamania prawa Narodow. Ponieważ ważność tych występkuw bywa rozmaita, kary nie mogą być jednakowe na wszystkie.

A zatem prawa powinny uczynić różnicę między temi występkami, aby przyzwolcie rozroźniły i kary; a ponieważ wyświzy Krola w Monnichii, a pierwszego Urzędnika Ludu w Rzeczypospolitey, nie ma nikogo, ktoregoby niebezpieczney było nagrawać, iak Reprezentanta obcey potęgi, sprawiedliwa, aby kary tego występku były surowsze, bo miała kar bywa deter minowana wpływaniem na porządek publiczny zgwałconey ugody (1)

(1) *W Anglii podług statutu VII. rozdz. 12 Krolowy Anny, jeżeli Ambassador lub kto z iego domu jest przytrzymany lub iego rzeczy zachwycone, wyrok podług ktorego tak sobie postąpiono, jest ogłoszony za nieważny przez prawo, a ci uszy-*

zto Zgwałcenie paszportu jest nowym występkiem przeciwko prawu Narodów. Pokój jest pierwszem prawem Narodów, wojna jest klę-

scy którzy takowy dekret wyrabiali, są uznani za gwałcicieli prawa Narodów, za burzycieli pokoju publicznego, i karani jak tacy. Prawo nie ustanowiło kary szczególnej na przypadek znakomitej obelgi; ale trzem głównym Sędziom Królestwa dało moc nieograniczoną stosowania kary do wyrządzonej obelgi. To nieudeterminowanie kary, nie jest godne Konstytucyi Angielskiej. W jakimkolwiek bądź występku, powinien obywatel wiedzieć, na co się naraża, gdy go popełnia. Ustalenie kary powinno być zawsze dziełem prawa nie Sędziego. Taki jest cel klasyfikacyi występku, którą tutaj daę.

ską naysznakomitszą ze wszystkich
którym popasć mogą. Wszystko
co służy do zachowania lub przy-
wrócenia pokoju w kraju, powin-
no być utrzymywane, i bogoboy-
nie prześlizgane. Paszporty dane
tym których Potencye zagran-
iczne wysyłaia do zawarcia pokoju,
czynią, nie jakim sposobem, ich oso-
by świętemi i nietykalnemi. A
więc sprawiedliwie zgwałcenie pasz-
portow i listow *solvi conductus*, spra-
wiedliwie zawsze uważano jako
występek ieden z naysięższych i
nayszkodliwyszych.

Żto. Dwa Narody, mogą przez
traktaty partykularne, zaciagnąć
pomiędzy sobą obowiązki niezawi-
śle od ogólnego prawa Narodow; a
te obowiązki bywają niekiedy ta-
kiej natury, że ieden partykular-
na osoba może je zgwałcić. Ta-
kim by był na przykład traktat,

ktorym by się ieden Narod obowiązował drugiemu, nie prowadzić handlu na tem a na tem miejscu; nie bić tam ani grobli na przedzielańcey ie rzecze, gdyby podobne sprawy miały zaszkodzić bezpieczeństwu ktoregokolwiek; nie łowić ryb w pewnem determinowanem miejscu; i wiele innych tym podobnych traktatów, ktorych zgwałcenie jest w mocy pojedynczey osoby. Wszystkie te przestępstwa wchodzą w klasę występku przeciwko Prawu Narodow, bo prawo Narodow przepisuje bogoboyne zachowanie traktatów

5to. Nakoniec haniebne rzemiosło piratów jest iednym z najeźszych występku tej klasy. Zawsze było okropne, ale czasow nadszych stało się tem straszliwsze, że teraz mocniej wpływa handel na pomyślność Narodow. Ale szczer-

ściem rzadłem się teraz stało w Eu-
ropie, bo wszystkie potencye dosko-
nale poznały, jak im wiele na tem
zależało, aby poddanym zbrzydziły
to bezwstydné łotrstwo. Lecz któż-
by wierzył? Lubo prawa karzą
ten występki pod czas pokoju, lubo
go karzą arcysurowo; Rządy po-
budzają i ośmielają do niego w cza-
sie wojny, przyzwyczajają ludzi
do zbrodni, które prawa usiłują u-
przedzić, i ćwiczą ich w Rzemio-
śle, na którego w spomnienie wszy-
stkie Narody uobyczajone, obmier-
żenie i from czuć w sobie powinny.

Kłęski okropne, które zadali ar-
matorowie pod czas wojny z
Amerykanami obydwom półkrę-
gom; nikczemne korzyści które
z tam odniosły te nawet Narody,
które ich wyzionęły na niezmier-
ne przestwory morza; postęпки sy-
stematu neutralności uzbrojoney,

wszystko to każe nam się spodzie-
wać, że wkrótce, prawo powsze-
czne zobowiąże wojujące Naró-
dy, do wyrzeczenia się tego hanie-
bnego sposobu szkodzenia nieprzy-
jaciółom z nadwreżeniem spoko-
jności wszystkich Narodów.

R O Z D Z I A Ł XXVI.

S Z O S T A K L A S S A

Występki przeciwko porządkowi Fa- miliy.

Dotąd roztrząsaliśmy występki ty-
czące się ciała towarzyskiego. Rzuć-
my teraz wzrokiem na owe, które
się bliżey i prosciej tyczą jego człon-
ków. Pomiędzy obywatelem a cy-
czyzną przegradza partykularna
społeczność zwana familią. Naypier-
wszem ze wszystkich występkuw za-
kłócających porządek Familiy jest
oycoboystwo.

Prawa starożytne pokazują w
 tej mierze albo zupełną obojętność
 albo nayprzesadnieyszą surowość. W
 Persyi prawo ogłaszało bękartem
 syna, który zabił Oycę, i w tym
 charakterze karało go, jak prostego
 męzoboycę (*Zobacz w Herodocie*) Kto wie
 czyli nie z powodu tej samej subtelności,
 w Anglii kara oycoboystwa jest różną od
 kary męzoboystwa rozmyślnego. *Zobacz*
Blackstone. Code criminel d' Angleterre
Chap. 14.) W Athenach Solon nie-
 ustanowił żadnego prawa przeciwko
 oycoboystwu. Cicero *pro Roscio po-*
wiada, że szkaradność tego wystę-
 pku, przekonała Prawodawcę wspo-
 mianego, iż popełnionym być
 nigdy nie może; a w Rzymie kilka
 wieków upłynęło, nim ten wystę-
 pek zyskał szczególną na siebie san-
 kcyą. Prawo Nummy przytoczone
 od Festusa, dowodzi nam, że oycoboy-
 cą, *parricidam*, nazywano zaboy-

ce człowieka wolnego (1) To doskonale potwierdza myśl wyłożoną powyżej, że w owych czasach sami tylko ludzie wolni byli patrycjuszami (*patres*). (2) Zabi-

(1) *Si quis liberum hominem sciens dolo malo mortiduit parricida esto* (v. *parricidium*: Fragment prawa królewskiego dochowanego od Festusa, pokazuje że prawo nie przewidywało przypadku rzeczywistego oycobójstwa o samej tylko obeldze wyrządzonej ovcu mowiło *Sei. Parentem. Puer. Verberet. Arist. Olos. fit. Diveis. Parentum. jacer. Ektod. Sei nurus. sacra Diveis. Parentum. Ektod. (Festus v. plorare.)*

(2) Zobacz powyżej rozdział, gdzie mówię o stosunku systemu pensalnego z stanem towarzy-

iający człowieka wolnego, był oycoboycą, bo zabił ojca, patrycyusza. Dopiero w prawie Decemwirow znajdujemy pierwszą karę ustanowioną przeciwko oycoboystwu; po tem zwiększona była; dano iey znaczniejszą rozciągłość i nikomu nie tajna iey natura, iey natężenie (3)

stwa; niepomnę, żadnego Auctora, któryby tłumaczył tym samym sposobem, star żytnie prawo, lecz to samo wprowadziłoby mię w wątpliwość o moiej opinii. gdyby mię do n ey nowy porządek wyobrażeń nie doprowadził.

(3) *Qui malum carmen incantassit, malum venenum faxit dicitur parricida esse. Qui Parentem necassit obnubito in caput culoque insutus profluentem mer-*

Prawa Rzymskie, które z początku milczały o tym występku, w krótkce przeszły do ostateczney surowości, a te dwie ostateczności iednąż skutkowałą przyczyna. Gdy-

gitor (v *Valer. Maxim lib. 1. c. 1. § 13. Festus v. nuptiās & Nonius cap. 2. v. perhibere & v. perire.*) Ta kara XII. Tablic, była potem ulagodzona następującym sposobem: ochłostawszy oycoboycę zawieżywano go w worku skórzanym z małpą psem, żmiją, kogutem, i wrzucano do wody. (Zobacz *Modest. in leg. 9 ff de parricidus*) Prawo Pompeja potwierdzaiąc tę karę, rozciągnęło ją na zaboyców Dziada, Brata, Siostry, Pana czyli Patrona, lub żony. (Voyez *Paul. V. sent. 24.*) Nie mówię o późniejszych rozrządzeniach prawa

by zbrodnia nayokropnieysza była, mądry prawodawca nigdy, wątpić niebędzie, że się wydarzyć może, i będzie się starać udeterminować iey karę podług maxym i sprawiedliwości. Plato ktorego często przytaczam, bo iego umysł filozoficzny oświeca mię i prowadzi; Plato pomimo obmierzzenia z ktorem mowi o tym występku, pomimo swego uprzedzenia na stronę praw Egipskich, niechciał przyjąć kary ustanowioney od tego Narodu przeciwko oycoboycom (1) W pra-

Rzymskiego ściągających się do tego występku, bobył musiał przeysć granice noty; Czytelnik może się poradzić dzieła *Mathai. Comment. ad lib ff. 48 tit: 6.*

(1) Diodor w x. l. mowi o karze oycoboystwa ustanowioney w Egipcie.



wie podanem od siebie przecudownie kombinuje umiarkowanie kary z strachem i przerażeniem, które w Publiczności skutkować powinna.

Niechay oycoboyca na śmierć skazany zostanie; *mości de legibus Dialog* 9. niechay trup jego obnażony, zanieśiony zostanie za miasto, namieysce połączenia trzech gościńców,

*W*biłano w ciało zaboycy, mnostwo trzcin małych długich na palec, otaczano go po tem wiązaną cieniow, które zapalano. Oyciec zabijający syna innym sposobem był karany. Obowiązany był trzymać w ręku swoich trupa zabitego syna przez trzy dni i trzy nocy bez przerwy, w poźrodku straży publiczney miasta. Jeżeli żal nie pozbawił go życia, poruczano go mężom zgryzoty. Ta kara zdaie mi się godneyszą nasładowania, niż pierwieża.

niechay tam przed ludem i iego imieniem Sędzia rzuci na głowę winowaycy kamień, niechay go potem uniosą za granicę Rzeczypospolitey, i niechay podług praw odmowione mu będą honory pogrzebowe.

Takie prawo podaie Plato. Prawodawcy, ktorzy w mękach szukali zastosowania występku zkarą, nie znali celu ukarania. Wzbudzili litość ku winowaycy, zamiast co mieli wzbudzić nienawiść ku zbrodni. Takara jest nayszytecznieysza, iakośmy dowiodli wyżej, która nayszytecznieysze czyni wrażenie na umyśle spektatorów, a najmniej winowaycę męczy. Taki właśnie jest skutek prawa podanego od Platona. Przy stałoby za tem przyjąć to prawo na ukaranie zbrodni oycoboystwa. Pod tem nazwiskiem można umieścić mężoboystwo tych wszystkich, od
kto-

których my odebrali, lub którym my dali, czy to pośrednie, czy bezpośrednie, życie: takimi są Ojciec, Matka, Dziad, Babka, Syn, Wnuczek i. t. d. (1) można do nich przydać zabójstwo brata, męża, żony.

(1) Proszę czytelnika, aby się zastanowił tutaj, jak to klasyfikacya występku, skombinowana z maksymami ogólnemi determinującemi stopnie chytrłości lub winy, ułatwia Prawodawcy ustanowienie obok każdego występkę, ściągającej się do niego kary; tak iżby Sędzia nie mógł zmienić ważności onej. Daymy na przykład że kara oycobójstwa popełnionego w najwyższym stopniu chytrłości, jest kara przepisana od Platona; daymy ielzcze, że powtore ustanowił Prawodawca,

Nauka Praw: Tom VI. O

Będę teraz mówił o innym występku, który się często wymyka z pod kary praw, a który dla skazania obyczajow, stał się bardzo częstym.

kary odpowiadające innym stopniom chytrłości lub błędu czyli winy. W tem założeniu, niechay niewiasta wyrzuci dziecko w kilka minut po urodzeniu, aby złężenie swoje ukryła; lub żeby się uchroniła troskowi wychowania i wydatkow na edukacyą; jeżeli to dziecko znaleziono umarłe i jeżeli dojdą, kto jest matką jego, na ow czas Sędzia nie nie powinien robić, tylko determinować podług ustanowionych prawideł, do którego z tych stopni błędu czyli winy odnieść należy popełnione oycoboystwo, i skazać winną na karę ustano-

Myśl Stoików, których wiele maksym weszło w Jurisprudencją Rzymską, spłodziła opinią powszechnie przyjętą od wszystkich dawnych Juryskonsultów; że poronienie przymuszone, nie powinno wchodzić w klasę występkuw pospolitych; że ono nie jest ani występkiem cywilnym, ani mężeboystwem, ani oyczeboystwem; lecz tylko występkiem extraordinarynym, który Sędziowie mogą ukarać podług u-

wioną przez prawa na tenże stopień. Dostyc jest przeczytać 15. Rozdział tej części, aby poznać iak łatwa jest ta operacya, i iakby dzielną zaporę kładła woli arbitralney Sędziego. Takowy sposob zniosłby potrzebę mnostwa praw stanowionych przeciwko porzuceniu dzieci.

podobania. Stoicy rozumieli, że dusza wchodzi do ciała, wraz z oddychaniem powietrza zewnętrznego; a co za tém idzie, że płód jest bez duszy dopokąd tylko zostaje w żywocie macierzyńskim (2); Juris-konsulci Stoikowie, stosując to nierozsądne mniemanie do Prawodawstwa kryminalnego, nie widzieli w wymuszonym poronieniu, ani zabójstwa, ani Oycobójstwa; bo iestestwo pozbawione exystencji, nie jest człowiekiem, ani synem (3)

(2) *Plutarch de placitis Philosophorum. libro 5. capite 15. Justus Lipsius Physiologia. Stoicorum libro tertio, Dissertatione decima.*

(3) W samej rzeczy znajdujemy częstokroć w Xiegach Juriskoń: Rzymskich, że *fœtus*, płód, na-

Tym sposobem błędy i przesady
zawsze psuły moralność i kaziły
prawa. Ale Systema późniejszy-
go Prawodawstwa, stało się jeszcze
smutniejszy nad błąd dawnych
Juryskonsultów. Błąd dawnych Ju-
riskonsultów był przyczyną bezkar-
ności zbrodni, Systema później-
sze wyrznęło mnożstwo ofiar nie-

zywają *pars ventris* albo *portio
viscerum*; dopokąd zostaje w łonie
matki, nie dają mu nazwiska
człowieka. Zobacz nadewsz-
ystko prawo 1. §. 21. ff. de inspici-
end. ventr. i prawo 9. ff. ad leg
falcid. Sławny Gerard Noodt
mniema, że aż do Reskryptu Ce-
sarzów Sewera i Antonina (kto-
ry się znajdują w prawie 4. ff.
de extraord. crimin.) poronienie
wymuszone zostawało w bezkar-
ności, nawet pomiędzy mężat-



winnych. Prawo wydzierające życie Pamiencie, ktorey dziecię umarło, jeżeli nie oświadczyła ciężarności swojej Sędziemu; to prawo, ktore się dorozumiewa oycoboystwa, w ten czas nawet gdy śmierć dziecięcia zupełnie jest niezawisła od woli matki; to prawo,

kami. *Byncherfok* sądzi przeciwnie, że bezkarność dla samych tylko niewiaśc nie mających mężów, trwała aż do wymienioney Epoki. (*Noodt, in singulari libro qui inscribitur. Julius Paulus capite ultimo. Et Byncherfok de iure occid. liber. capite 7.*) Zob. cz. jeszcze przez tego prawo 4. ff. de *extraord. crimin.* gdzie są przytoczone dwa przypadki szczególne, w ktorych ten wyśpek był karany.

które w wielu okolicznościach obie-
ra z życia Panienkę, ktorej całą
winą, było posłuszeństwo prawom
wstyd; to prawo tak oczewiście
przeciwnie najsświętszym maxy-
mom rozumu i natury, to mówię
prawo, ieszcze po dziś dzień trwa
w zupełney mocy swojej, u wiek-
szej części Narodów Europeyskich.
Kilkakrotnie powstałem przeciwko
niemu; teraz zapuszczę się w wy-
słuszczenie: iakby ie można po-
prawić.

Poronienie wymuszzone iest ie-
dnym z owych występów, kto-
rych kara może przechodzić stofo-
nek regularny iakom pokazał wy-
żey, w Rozd: 18., a to z tey przy-
czyny, że są łatwe do ukrycia.
Nie wskazuję tutaj kary, któraby
można wyrokować przeciwko te-
mu występki, bo nie determino-
wanie kary, ale rozroznienie wy-



stępku; jest zamiarem moim. Powiem tylko, iż kara ta powinna być takiej natury, aby zdołała nadgrodzić łatwość ufunienia się z pod niej. (4) Wyluszczyłem tę prawdę w pierwszym przedziale tej części. A więc najprzód należałoby uzupełnić dowód wystętku.

Niechaj przeto Prawodawca karze surowo poronienie wymuszone,

(4) W Xiędze kryminalney Wi-
zygotów, niewiasta wolna wy-
muszająca na sobie poronienie,
traciła wolność stanu swojego
i stawała się niewolnicą. Jeżeli
iż mąż przymuszał do picia trun-
ku iednającego poronienie, lub
jeżeli na zadanie iey tego lekar-
stwa zboyczego pozwalał, bywał
karany, iako i ten, któryby go-
tował przyprawę, skazaniem na
utrata życia lub oczow.



ale niech go karze, wprzód należy-
cie zapewniwszy się o iego rzeczy-
wistości, i po użyciu wszelkich
sposobow na uprzedzenie onego; nie-
chay wyznaczy schronienia dla mło-
dych niewiast, które nieszczęściem
padły pod inamięciami natarczywo-
ściami miłości i rozkoszy; niechay
po wizytkach częściach kraiu usta-
nowione będą przytulki dla ich
dzieci; niechay prawo udziela o-
pieki pierwłzom, a czuwa nad wy-
chowaniem drugich; niechay osła-
nia krewkość miasto podawania iey
w nieślawę; zamiast tłumienia wsty-
du, niechay go wzmacnia, a taie-
mne poronienia stęną się rzadzemi,
i sprawiedliwiey karane będą. (1)

(1) W Londynie jest dom przezná-
czony na przyjęcie niewiast, kto-
re chcą tajemnie odbyć pogod;
zaufanie w nim niezłomne panti-

Prawodawstwo tych samych ma-
xym trzymać się powinno wzglę-
dem kazirodztwa.

Kazirodztwo jest także z liczby
owych występku, których kara
może przechodzić pospolity stolonek
z przyczyny łatwości ukrycia one-
go. Porządek familii wyciąga, aby
dobre obyczaje, nadewszystko w
ościeniach domowych utrzymywa-
ne były: potrzeba, aby się wnie
zbrodnia nigdy nie wkładała, i aby
poufałość potrzebna pomiędzy oso-
bami rodzeństwa, nie przechodziła
granic przepisanych od natury, Re-
ligii i praw. Wszystkie wymie-
nione pobudki połączone z łatwo-

ie, a honor niewiaśc osłoniiony za-
wsze zostaje przed oczyma po-
wsteczności. Dzieci zaraz po
urodzeniu, odnoszone bywają,
do domu publicznego, przezna-
czonego na ich wychowanie.

ścią ukrycia występku, mogą wymówić surowość kary, byle się tylko nigdy nieposuwała ani do wydarcia życia, ani do оголошення na zawsze z wolności. Nie mówię tu o małżeństwach kazirodzkich, zaciągniętych złą wiarą; bo te wchodzi w klasę występku przeciwko porządkowi publicznemu.

Bezwstydny handel rozkoszy pomiędzy krewnymi, jest jeszcze występkiem przeciwko porządkowi Family. do którego prawa nasze z jednej strony pobudzają, a z drugiej karzą za niego. Nędza pewnych klas, wymuszone bezżeństwo innych; te klęski, które niedoskonałość praw naszych, oraz gnuśność naszych Rządów skutkują i utrzymują, są źródłem bezprawia, któreby, w innym porządku rzeczy sama opinia publiczna mogła pokroić. Kary niebawiające dla pe-

wnych klas, a skazanie na prace publiczne dla klas nie znających honoru lub mało go ceniących, byłoby iedyną karą na te występki, w nowem praw Syſtemacie. (1)

(1) W konſtytucyach Sycyli yſkich znajduiemy prawo Rogera, a drugie prawo Fryderyka, które ſkazuje na urznięcie noſa matki dająca ſwe corki na nierząd. Zobacz te konſtytucye wzbiorze praw Barbarzyńskich Lindenbrocka 1 a. tit. 48. & 53. Kara nieſławiąca którą podaie, nie powinna by na ciele winowaycy, zoſtawiać żadnego nieſtarte go piątna: to piątno byłoby zamienione na ſkazanie doczaſowe do prac publicznych, gdyby winowayca był gminny. Maxymy powyżſze ſą przyczyną tey zamiany,

- Zrownem umiarkowaniem nale-
żałoby karać i dziewokradztwo; ale-
by potrzeba wprzód podzielić go
na gatunki. Konstantyn, który za-
miał dziedziczenia przezwiśka
Wielkiego, byłby miany za poczw-
rę, gdyby nie był postanowił na
miejscu dumnego orła Cesarzy po-
korney chorągwi krzyża; Konstan-
tyn, któryby był umieszczony w
szeregu tyranów, gdyby był nie
popierał interessów religii, która
potępiała jego występki; Konstan-
tyn który zbroczoną ręką pisał krwa-
we prawa; Konstantyn był Auto-
rem sławnego prawa przeciwko
dziewokradztwu, które wyrządza
obelgę ludzkości, pokrzywdza ro-
zum i sprawiedliwość. Gdy czło-
wiek gwałtowny i zuchwały wy-
rywa młodą Panienkę z domu oy-
cowskiego; gdy depcząc powinności
natury, prawa społeczności, wy-
dziera żonę z rąk męża; gdy sromo-

ci mury domowe. gdy w nie zarosi
zał i hańbę; nikt nie wątpi, że ta-
kowy zuchwalec, śmiercią zagła-
dzić powinien swe zbrodnie. Ro-
zum nie nagani tey ofiary ucznio-
ney uszanowaniu obyczajów, bez-
pieczeństwu powszechnemu i spo-
koyności domowej. Ale gdy Pra-
wodawca niedołężny a okrutny,
bierze ucieczkę dobrowolną za ie-
dno z dziewokradztwem gwałto-
wnem; jeżeli iednakowo karze
dziewokradcę uzbroionego, ktore-
go iedynym celem jest. aby uczynił
zadosyć zwierzęcey chuci, przez
szrodky gwałtu; i iednakowo dwóch
kochanków opoionych wzajemną
miłością, ktorzyw ucieczce to sobie
tylko zamierzają, aby swe uciechy
uczynili prawem przez zaciąganie
nie świętego związku; jeżeli uczy-
nek który społeczność potępia ale
ktorego dozwala natura, jest ka-
rany tak iak występki zabroniony

i prawami społeczności i prawami natury; gdy nakoniec z tylu zbrodni roznych od siebie robimy ieden, który iednym przepisem prawa ma być karany; w tym przypadku, wszystkie prawidła kierujące władzą prawodawczą i stanowiące iey granice; zgwałcone zostają. Możemy uczynić ten zarzut prawu Konstantyna, odnowionemu przez Justyniana, i wciągnionemu w ten dworworny zbiór zabytkow mądrości, okrucieństwa, i nierozsądku rozmaitych Prawodawcow Rzymskich. To prawo skazuje człowieka winnego dziewokradztwa przez uludzenie na płomienie i na pożarcie dzikich bestyy. Jeżeli dziewica zezna, iż zezwoliła na wykradzenie swoje, miasto wybawienia kochanka swego, naraża się na uczestnictwo iego losu. Rodzice tey niešťczęliwej obowiązani są zaskarżać dziewokradzcę w sądzie; a jeżeli idąc

za poruszeniem natury, usiłują pokryć tę obelgę i zatrzeć ją ziednoczeniem prawem, sami podpadają wygnaniu i konfiskacie majątku. Niewolnicy płci obojga, sprzyjający wykradzeniu lub uludzeniu, są skazani na żywopalenie i na skonanie wśród mąk straszliwych roztopionego ołowiu. Preskrypcya tego występku nie jest ustanowiona w pewney liczbie lat; skutki wyroku rozciągają się aż do owocu niewinnego tego nieprawego związku. Oto prawo uchwalone od Konstantyna.

Wypiszemy tutaj progresywy występku ściągaących się do dziewokractwa; na Prawodawcę zdamy ustanowienie przyzwoitey na nie sankcyi, podług ogólnych maxym, któreśmy wyłuszczyli.

1. Por.

4. Porwanie gwałtowne mężatki.
5. Porwanie gwałtowne Panienki lub wdowy.
6. Porwanie bez gwałtu, czyli dobrowolne uwięzienie mężatki.
7. Porwanie gwałtowne bawiącej się publicznym nierządem.
8. Porwanie bez gwałtu, czyli uwięzienie dobrowolne a raczej z zezwoleniem Panienski lub wdowy, bez zamiaru małżeństwa.
9. Porwanie bez gwałtu Panienki lub wdowy, z zamiarem małżeństwa.

Ogólność planu moiego, nie pozwala mi wskazywać tutaj kar,

Nauka Praw: Tom VI. P

ktoreby wyrokowane bydź powinny przeciwko tym rozmaitym występkom; bo iakom iuż dowiodł, takowe kary powinny bydź odmienna, podług odmiennosci stosunkow fizycznych, moralnych, i politycznych Narodu. W dziele tey natury co moje, nie moge ustanawiać stosunku kar z występkami, tylko w ten czas, gdy te występki mogą podpaść sankcyi powszechney.

Zobowiązać młodzieńca zostającego ieszcze pod władzą oycy albo opiekuna, do perzucenia domu oycowskiego, albo osob, którym go natura i prawa powierzyły, iest to popełniać nieiakł gatunek wykradzenia przez uludzenie; a ten występek, niepowinien bydź przepomniany w Xiędze kryminalney.

Podrzucenie płodu, iest także występkiem przeciwko porządko-

wi Familiy. Trzebaby wtey samey klasie umieścić postępek tego, który gwałtem wchodzi w dom obcy. U niektórych narodow, iak najsurowiey karano ten występek. Użanowanie ku Bogom ościennym, *Di penates*, którzy czuwali nad murami domowemi, kazało się zapamiętywać na tę zbrednię, iako na zgwałcenie świętości. Nie dając iey tego straszliwego nazwiska, nie naśladowując surowości tych starożytnych instytucy, mogłby ią Przewodawca ukarać w miarę wpływaną na interes publiczny i spokojność partykularną użanowania ku progom domowym, które nasi oycowie sprawiedliwie nazywali świętynią bezpieczeństwa obywatelskiego.

Y cudzołóstwo iest ieszcze występkiem tey samey klasy. W dzieieństwie Narodow, gdy żona sta
P ij

nowiła część dobr, które kupowano i któremi zarządzano podług upodobania (1.); gdy władza męzowska, skombinowana z władzą oycowską, nadawały mężowi prawo raczey pana niż męża nad żoną; gdy połowa rodu ludzkiego była spodłona i uciskana od drugiej połowy. Męzczyzna panujący po despotycznemu w Familii, karał cudzołstwo. Prawa zostawiał mu moc i szrodki do tego; a jeżeli niekiedy ustanawiały karę, zawzięto czyniły przestępując granice sprawiedliwego sfotunku. Prawo Remulusa.

(1) Nie trzeba tego rozumieć o dziecięństwie pierwsiśkowich Narodów, ale o dziecięństwie Narodów zdziczałych przez skazanie obczajów, i zapomnienie pierwotnych wyobrażeń cnoty i sprawiedliwości.

zdawało na sąd domowy wyrok o
żonie i wybor kary, ktorey mąż
mógł nadać taką rozciągłość, jaka
się podobala jego zemście (2) W
Lokrach, kara była ustanowiona
prawem, ale niezmiernie okrutna.
Wylupywano oczy niewieście cudzo-
łożcey, i dla tego ią tylko zostawiono
przy życiu, aby ie uczuła
nieznośnieszem nad śmierć samą.
Prawo Wizygotow, oddawało w moc
męża żonę wiarofomną i zwodziciela
oney, i darowano go prawem wywar-
cia na oboje wszystkich skutkow gnie-
wu (*Legis Visigothorum liber tertius. tit.*
4. lex. 1. & 3.) W konstytucyach Sy-
cylijskich znajdujemy prawo Fryde-

(2) *Sci. Stuprum. Comisit. Aliudus.*
Peccatis. Maritus. Judex & vindex.
Estod. De. Quo. Eo. Cum Cognat.
is. Cognosce. Zobacz Dyoniżyusza z Halikarnassu. 1. 2. Aula-
Gelliusza. 10. c. 23.

ryka, w którym famo lekarstwo
zaświadcza ostateczny kres złego.
Aby ułagodzić starożytne okrucień-
stwo praw, rozkazuje ta ustawa aby
żona oddana była Mężowi, który bę-
dzie miał prawo, nie zabicia iey, ale
urznięcia iey nośa. (*Constitutio-
nes Sicularum* lib. 3. tit 43. To od-
mowienie nośa za zbrodnią cudzołóstwa,
było we zwyczaju u innych narodów.
Prawo przypisane Eliufowi Synowi
Wulkana przepisywało tę karę w Egi-
pcie. (Diodor lib. 1.) Starodawne
prawa Angielskie, przepisywały o-
procz tego, oberznięcia uszow.) Nie
skończyłbym, gdybym chciał przy-
taczać wszystkie dziwaczne rozpo-
rządzenia praw barbarzyńskich,
względem tego występku.

Cudzołóstwo, u wszystkich Na-
rodów Europejskich, zarówno na
żonę jak i na męża ściąga obelgę.

Opinia powszechna, przeciwko ktorej żadne prawa nic nie mogą, a ktorej nigdy obrażać nie powinny, okryłaby hańbą męża, gdyby żona jego ogłoszona była cudzołożnicą: ten wyrok spiątnowałby Familią jego cechą niezagłodzoną, któraby z wielu korzyści obrała niewinne jego potomstwo. Występek, który tak łatwo popełnianym bywa, i którego podeyrzenie tak lekkie czyni wiażenie na umysłach; taki występek nieuchybia wyprowadzać skutków okropnych, gdy go sprawiedliwość ścigać usiłuje. Ze wszystkich dziwactw opinii ludzkiej, to podobne jest nayniezrozumialsze, i bardzo mocno wpływa na obyczaje. Opinia znieślawiająca męża sprzyja bezkarności wystepku; przymusza go do osłaniania nierządów żony, a tem samem surowość prawa czyni niepożyteczną. Nayfu-

rowfsza kara zawsze będzie bezwzględna, dopokąd i obrażony i obrażający, równy będą mieli interes ukrywania zbrodni. Coż więc prawa czynić powinny, aby zapobiegli temu nierządowi?

Na rozwiązanie tego zapytania, dosyć jest rozróżnić Kraie, w których repudyacya, to jest porzucenie żony z przyczyny cudzołóstwa, jest ustawione; od owych, w których małżeństwo nie podlega zerwaniu. W pierwszych, hańba małżonka nieknie w tey samey chwili, w ktorey porzuca żonę. A więc opinia nie wyprowadza tego samego skutku w tych krajach, co w innych, w których porzucenie małżonki zabronione jest we wszelkich przypadkach. W tamtych Prawodawca, b-z najmnieyszey nieprzyzwoitości, mogłby przejąć

razem i prawo Augusta względem obżalowania cudzołoztwa, (1) i prawo Ateńskie które obowiązywało małżonka do odpędzenia żony (2), i karę wyrokowaną prawami Kreteńskimi przeciwko zwodzi-

(1) Cudzoziemiec nie mógł małżonki obżalowywać o cudzołoztwo aż przekonawszy męża że sprzyja iey rozwiozłości, (*Legge Constante, 26. ff ad leg. Jul. de adult.*) Ten przypadek wyjąwszy, obżalowanie, samemu tylko mężowi przysłało. To umiarkowanie wolności obżalowania, jest potrzebne w tym gatunku występku, do zachowania spokoyności domowej.

(2) *Postquam adulteram maritus adulterii damnaverit, ab uxore adultera divertito; nisi diverterit, igno*



cielowi (3), i karę przepisana prawami Solona na żonę cudzołożną. (4)

miniosus esto. (Demoth. in Neæram.)

(3) Kładziono koronę wełnianą na głowę złodziei, skazywano go na karę pieniężną, a potem wyłączano go od wszystkich urzędów i dostojenstw Rzeczypospolitej. To prawo przytacza *Elia. ar. histor. 1. 12. cap. 12.* Według mojego planu, dołycby było zamienić karę niesławiającą na skazanie do prac publicznych, dla ludzi ostatniej klasy społeczności, ktorých infamia nigdy nie karze.

(4) *Adultera in publicum ornata no prodito; si secus faxit, quivts ejus*

Lecz w krajach, gdzie porzucenie małżonki jest zupełnie zakazane, prawa niepowinny karami zapobiegać cudzołóstwu. Środek niepożyteczny szkodzi prawu, które go stanowi, i cel najgodniejszy uśzanowania ludzkiego, zamienia w cel szyberstwa i pogardy. Nie inaczej, tylko sprzyjając związkom małżeńskim i ułatwiając za-

vestes discindito, ejusque mundum auferto, atque eam pulsato si libuerit, dummodo ne occidat, aut membro aliquo captam reddat. *Ischm. in Timarch.* Ta myśl zdać się nierównie rozśladniejsza nad wszystkie inne wynalezione od dzikości niektórych Prawodawców. Muszę tutaj ostrzedz, że wyraz cudzołóstwo, bierę tutaj w znaczeniu Juris-konsultów a nie moralistów.

flaganie onych; udzielając opieki podwładze rodzicielskiej i męzowskiej, przywracając im prawa niemal zupełnie upadłe i zagładzone w tym wieku u wszystkich Narodów Europejskich; słowem, nie inaczej, tylko reformując obyczaje publiczne, rozsądny Prawodawca, zdoła zapobiec cudzołóstwu, nie wyrokując na ten występki praw niepożytecznych.

Zatrudnię się tym obiektem w ostatniej części niniejszego dzieła, gdzie mam rozważać prawa, w stosunku który mieć powinny zwładzą rodzicielską i porządkiem Familii. To com powiedział, dostatecznie wskazuje czytelnikowi, iak w tej okoliczności myślę.

Prawodawca tym samym sposobem uprzedzi i zapobieży wykradzenie czyli dziewokradztwu przez

ułudzenie; surowość kar zachowa-
na dziewokradztwo dopełnione zdra-
dą lub gwałtem. Długie doświad-
czenie nauczyło, że prawo obowią-
zujące człowieka do żenienia się
z ułudzoną niewiaścą, lub do wy-
pożazania oney, rozmnażało nie-
rząd, przyiało temu gatunkowi
występku, i niewinność podawało
w niebezpieczeństwo. Młoda dzie-
wica, znająca jakie korzyści cią-
gnąć może z udziału uprzejmości
swojej, tem się tylko trudziła, aby
wzmocnić okoliczności udzielenia
oney, a niekiedy nawet udzielenia
iay zupełnego, i uprzedzenia tym
udziałem. Rodzice swem miłozę-
niem, przyczyniali się do tego wy-
stępku, od kt rego miał zawisnąć
los ich corki; a ich czuyłość umia-
ła w chwilach potrzebnych zasypiać.

Na koniec, te nawet niewiaścyy,
które naybezprawniej używały

wdzięków swoich, nie przestawały
wszelkim kunsztem, i wszelkim
umięgalstwem wyuczoney niewin-
ności, mieścić pokoiu wielu nader
obywateli, obwiniając ie przed są-
dem o ułudzenie, do którego byli
niezdolnemi: tak się byli wyćwi-
czyły w tey cnocie szczerości, iż-
by im nie trudno było wyprawo-
wać, na samym Sokratesie, opłatę
wszystkich dzieci Alcibiadesa.

Te bezprawia skłoniły niektóre
rządy do zniesienia tego prawa,
może pożytecznego w innych wie-
kach, ale nieskończenie szkodliwego
w naszym. (2) Oyczyzna moja już

(2) To prawo kwitnęło u wielu
starożytnych Narodów. Zobacz
co się tycze Hebrajczyków *Deu-
terom* 21. i 25. Ateńczykowie
przymuszali zwodziciela do że-

uczula szczęśliwe skutki tey odmiany; a wrzaski i' szemrania owey klasy obywatelów, która żyje z nierzędów towarzystwa, są tego oczewistym dowodem.

nienia się z uwiedzioną dziewicą *Qui virginem vitiauit, ducito.* (V. Herinogenis Schol.) To prawo było przyjęte od wielu teraźniejszyh Narodów. Jeżeli się poradziemy rozumu, powie nam, że występki od dwóch osób popełnione, niepowinien być karany wiedney, a nadgradzany w drugiej. Jeżeli się poradziemy doświadczenia, pokaże nam, iak wiele nierzędów wynikło, z takowego rozporządzenia. Rozum i doświadczenie powinny nakazać milczenie powadze Prawodawcy.

Niechay gwałt karany będzie, nie tylko gdy zostanie dopełnionym na uczciwey panience lub wdowie, ale nawet i w tenczas, gdy iego celem jest nierządnicza publiczna. Z tem wszystkiem, niechay kara drugiego występku będzie mnieysza od kary występku pierwszego. W samey rzeczy, i pierwszy i drugi gwałci prawo własności osobistej; lecz pierwszy zakłóca porządek Familii, wydiera niewieście prawa które iey w społecznosci nadaie honor; wyrządza obelgę iey wstydomi; gotuje iey upokorzenia i niesmaki wszelkiego rodzaju. A więc nie należy przeymować iednostajności kary przepisanej w Xiędze kryminalney Angielskiej; na te dwa występkę tak rozne co do swey iakości (1) Ale równie nie potrzeba

(1) *Blackstone. Code Crim. d'Angle. terre chap. 15.*

naśladować pobłażania praw Rzym-
skich względem gwałtów zadawa-
nych nierządnicom publicznym (2)
Niechay Prawodawca nie przypo-
mina ani wskrzesza starożytnych
Praw przeciwko wykradzeniu przez
ułudzenie lub dobrowolnemu, czyli
wykonanemu z zezwoleniem; nie-
chay się zarówno oddali i od obię-
tności zupełney i od zbytteczney suro-
wości; niechay karze dziewokrada-
two popelnione zdradliwie (3) ale nie-

(2) *Leg 22. cod. ad leg Jul de
adult: leg. anullarum. 27 ff. de
hæredit, petit leg, verum est 39. ff.
de furt.*

(3) Na przykład mężczyzna, kto-
ryby pozyskał względy panien-
ki zmyśloną obietnicą małżeń-
stwa, lub obłąkując iey rozum
trunkiem upaiającym, stałby się
winnym tego gatunku dziewo-
kradztwa.

Nauka Praw Tom VI. Q

chay iego kara będzie niższa od kary dziewokradztwa gwałtownego; niechay karze iak uwiedzenie, iak dziewokradztwo gwałtowne, uludzenie Paniënki nie wyżsley z lat dziecinnych; niechay karze iak dziewokradztwo złey wiary, uludzenie młodey panienki, która nieprześiadła dwunastego roku; niechay uwiedzenie dopełnione, po upływie tego wieku, w którym nie będzie dowodu ani zdrady ani gwałtu, bierze zawsze za dobrowolne tak z strony mężczyzny, iak z strony niewiaſty, a tem samem niechay go nie karze prawem. (4) Takie po-

(4) W Athenach dziewokradztwo przez uwiedzenie, daleko surowiej karano było, iak dziewokradztwo gwałtowne. Powodem do takiego urządzenia było, że dziewokradzca samo tyl-

winny być rozporządzenia Xiegi pensalney względem tego obiektu. Inne części Prawodawstwa uprzedzać i zapobiegać będą uczynkom, którychby karać niemożna bez rozmnożenia nierządów i nadwreżenia wolności cywilney.

RÓZDZIAŁ XXVII.

S I O D M A K L A S S A.

Występk przeciwko życiu i osobom partykularnych.

Exystencya jest pierwszem dobrem człowieka; opieka nad tem

ko ciało kazi, a uwodzący dodaie występki skażenia duszy. (Zobacz Listas orat. pro cæde Era-
tosth.) Niewiemczyliby się dzisiaj
odważyć kto tak myśleć.

Q ij

prawem iest pierwszym obowiązkiem, który społeczność zaciąga względem obywatela. Ten który zabija podobnego sobie, staie się winnym nayogromnieyszey ze wszystkich zbrodni. A więc mężobójstwo będzie pierwszym występkiem do tey siodmey klasy należącym. Jeżeli nie przybierzemy różnicy powyżey ustanowionej, pomiędzy *istością* występku i iego *ciężkością*, tudzież maxym ogólnych i prawideł, podług których należy rozróżniać w każdym występku *ciężkość* partykularną; to iest stopień przewrotności, w którym można zgwałcić ugodę; w tym przypadku, iako i we wszystkich innych, zaśkożą nas niezliczone pytania, podziały, hipotezy, które zapełnią Xięgi tłumaczow prawa, a które obłąkując Prawodawców, spłodziły nieład i zamięszanie panujące w Xię-

gach kryminalnych wszystkich znanych Narodow. (1)

Plan odemnie podany znosi te wszystkie zawady. Człowiek zabijający drugiego, popełnia zbrodnią *ktorey iakość i ciężkość*, nie we wszystkich przypadkach, jednakowe bywają. Zaboystwo Ojca popełnione od syna, jest występkiem inney

(1) Sam tytuł digestu i Codicis ad legem Cornelianam de sicariis, dowodzi, że trzeba odmienić systema w układzie Xięgi penalney. Prawo Sylli pomnożone i umodifikowane tylu Senatuskonsultami, tylu prawami Cesarzow i wyrokami Juriskonsultow jest pełne przywar; pod jedną karą, zawiera różne występkę; zarazem jest i nadto pobłażające i nadto surowe.

iałości, jak zaboystwo obywatela, wykonane od obywatela, który z zabitym nie miał żadnego związku pokrewieństwa. Ten który zabija partykularnego, za determinowaną summę, i ten który go zabija w gwałtownem uniesieniu gniewu, za obelgę mocno obrażającą, popełnia ią dwa występki rownev *jakości ale ciężkości* odmiennev. Ten, który zabija Naczelnika Narodu, i ten który przez nierostropność i nieuwagę lub w uniesieniu namiętności, odeymie życie prostemu obywatelowi, są winni dwóch występkuv różniących się *jakością i ciężkością*.

Podług systemu moiego, natura ugody zgwałconey determinuje *jakość* występku, a stopień przewrotności okazaney w zgwałceniu onev od winowaycy, determinuje *iey ciężkość*. Umieściłem rozmaite *jakości* mężoboystwa w klasach po-

przedszających, do których się
ściągaia, podług natury ugod
zgwałconych niemi. Ponieważ w
niniejszey klasie, same tylko wy-
stępki przeciwko życiu i osobom
obywatelskim zamykam, o samych
tylko zaboystwach trafiających się
pomiędzy partykularnemi mówić
będę.

Prawodawca mógłby zastosować
karę z ciężkością występku tego
gatunku, za poszrednictwem sześciu
gatunkow kar ściągaających się do
trzech stopni chytrłości czyli zdra-
dy, i trzech stopni błędu albo winy.
Prawidła ogólne dawniey wyłożo-
ne, wskazałyby Sędziemu ciężkość,
a sankcya prawa, karę występu.
Jedneby obwieszczały, do jakiego
na przykład stopnia chytrłości od-
nieść należy zaboystwo popełnione
od zaboycy przenajętego, drugie-
by wskazywały karę, którą prawo

każe stosować do popełnionej zbrodni. Jedneby ustanawiały różnicę pomiędzy zabójstwem popełnionem krwią zimną, a zabójstwem popełnionem w zaślepieniu namiętności; pomiędzy zabójstwem bez pobudki wszelkiej, a zabójstwem z pewną pobudką; pomiędzy zabójstwem zdrażliwym lub popełnionem w rozmyślnem okrucieństwie, a zabójstwem wykonanem przez nieroztropność i nieuwagę; sankcya zaś prawa, wiążąc wolę Sędziego, ustanawiałyby kary ściągające się do tych rozmaitych przypadków. Proszę Czytelnika, niechay odczyta 15. Rozdział tego drugiego przedziału, zobaczy jak łatwo można determinować wyrok na ten występpek i na wszystkie inne. (1)

(1) Trucizna jest gatunkiem zabójstwa najszkodliwszego społec.

Obcięcie jest drugim występkiem zawartym w tej klasie. Potrzeba

czności. Trudność dowiedzenia tego występkę, może ośmielić złośliwego nadzieją bezkarności. Jest on z liczby występkuw tajemnych, które mogą niebydź w zupełnym stoluaku z karą, jakośmy to okazali powyżey. Prawodawca chcąc się stosować do maxymy dawniey ustanowioney, mogłby ustanowić modyfikacyą kary na zaboystwo dopełnione trucianną, uważane w każdym stopniu chytrłości i błędu czyli winy. Ta modyfikacya, niepowinnoaby nigdy wychodzić z granic umiarkowania. Nie potrzeba by ani odeymować życia winowaycy w wodzie wrzącey, jak uchwalił w Anglii Henryk VIII, ani go zabijać w pośrodek płomie-

tutaj uczynić pewną dystrynkcyę: Zbrodzień (a) albo sobie zamierza obciąć kogo, albo sobie zamierza zabć go. W pierwszym przy-

ni, jak się dzieje u niektórych Narodow. Nie ma żadnego wy-
stępkę, któryby obowiązywał
prawo do przybierania się w fro-
gość i okrucieństwo. W Anglii u-
łagodżono dawną karę; ale w kra-
jach Włoskich, wktorych naywię-
cey pisano o Prawodawctwie kry-
minalnem, dotąd ieszcze trwa ka-
ra ognia. Zobacz Statut ss Hen-
ryka VIII. rozdział. 9. i Sta-
tut. Edwarda VI. rozdz. 12.
ktoryie poprawił. Zobacz ie-
eszcze. *Constit. Domin. Medio-
lan lib. 4. tit. de panis in princip.*

(a) Łatwo można rozróżnić zamiar
od uczynku, za pomocą okoliczno-
ści towarzyszących uczynkowi.
Jeżeli n. p. więzę człowieka

padku, stanie się winnym obcięcia, w drugim, zabójstwa. Jakość tych dwóch występów jest różna, lubo skutek tenże sam. Ugoda obowiązująca nas abyśmy się nie wazyli wydzierać człowiekowi części eksystencji jego, nie jest tak droga, jak ugoda zabraniająca nam zabić go. Według maxym dawniej wyłożonych, sam zamach takiej go-dzienkary, jak dopełniony występ-pek, skoro tylko woła dopełnienia

przy drzewie i urzynam mu nos, oczewiście, samó tylko odmowie: nie nosa. było celem moiego u-czynku. Ale jeżeli strzelam za uciekającym człowiekiem, i mia-ło zabić, postrzelam go tylko, pewna jest, że w ten czas za-mierem moim, nie skaleczenie a-ła zabicie jego było.

onego jest okazana uczynkiem zabronionym przez prawo.

Ze Prawodawstwo Angielskie nieznało tey maxymy, popełnił w tey mierze nie rozrządek oburzający rozum. Wyroknie karę śmierci przeciwko obciążeniu, gdy zamiar winowaycy jest obciążyć nienawistnego sobie. Ale ponieważ w ten czas dopiero karze występki, gdy jest dopełniony, ilekroć człowiek zaboystwem napastowany nie umiera aran odniesionych; kara śmierci zamieniana bywa na inną karę, jakieżkolwiek będzie obciążenie skutkowane zbrodnią. Tym sposobem wola zabicia człowieka, zabezpiecza winowaycę od kary, którąby ponieść, gdyby nie miał innego zamiaru, tylko odmówić mu który członek. Sławna sprawa Jurysty Coke powinna była dać uczuć ciastu Prawodawczemu Narodu, nieuchronną potrzebę zmienienia tego

dziwaczego rozrządzenia praw.

(1) Powinna mu była przepomnieć, że nie ma stosunku pomiędzy obcięciem a karą śmierci; że ten który obciął w celu zabicia, powinien być karany jako męzoboyca; że ten który tylko obciąć zamysłał, powinien popaść karze przeznaczono-

(1) Przenaiął był kilku rozbojow do zabicia nieprzyjaciela swego. Ci zadawszy mu kilkanaście ran w twarz i w kark, zostawili leżącego na ziemi rozumiejąc, że zabity. Nieumarł, ale twarz pokryta została ranami i pozbawiono go używania niektórych członków. Jurysta zapozwany przed Sąd, iako winny obcięcia, aby uniknął kary śmierci, usiłował dowieść, że tego zamiarem, iako i zamiarem przeniętych zaboycow było zabić, ale nie obciąć tego człowieka. Urzy-

ney gatunkowi występku od siebie popełnionego; bo tego za równo sprawiedliwość jak interes publiczny wyciąga, cośmy już okazali, aby pokuszenie się o zbrodnią, było tak karane jak sama zbrodnia, ile razy wola popełnienia iey, okazana jest uczynkiem zabronio-

mywał, że będąc winnym śmierci zamierzoney ale nieuszkodzoney, nie mógł być skazany na utratę życia. Ta obrona mocno zatrudniła Sędziów; aby go skazali na śmierć, musieli ogłosić, że narzędzie ktorego użyli zaboycy, wskazywało, iż zamyśłem *Coke* było obcięcie, a nie zabicie nieprzyjaciela. Należało im za tem dowieść że był winny mniejszego występku, aby go mogli skazać na mocniejszą karę.

nym przez prawo. Ta maxyma przyjeta od Pradowcow Rzymskich (2) była maxymą Platona, lubo użanowanie zabobonu gminnego zobowiązało go do poświęcenia iey, na pozor, opiniom wziętym powszechnie o diabłach opiekuńczych (3)

(2) *Leg. 1. § 5. ff. ad leg. Corneliam de sicariis.*

(3) *De vulneribus igitur ita sancimus. Si quis voluerit cogitaveritque amicum hominem ex iis quos prohibet lex, interficere, vulneraverit autem, nec interficere potuerit, hunc omni r. mota misericordia, non aliter quam si vita privasset, dare cædis supplicium cogeremus, nisi fortunam ejus. non omnino protervum damonemque coleremus, qui tam vulneratum quam vulnerantem misericordia prosequitur, infelicitati utriusque obstitit, fecitque*

Prosta obcięcie (4) jest występkiem nierownie cięższym, niż obranie z wolności osobistej.

Wydrzeć człowieka Ojczyźnie i z pod opieki praw; uwieścić go kłamiwemi nadziejami, i zaprzędać go potem iak niewolnika; zapobiegać aby niepowrócił na łono współobywateli, gdy jest w oddaleniu od nich; poświęcać go muno woli jego na pewien gatunek prac, wydzierać mu wolność osobistą, z ktorey żaden członek społeczności ogłoszonym bydz niemoże, mimo rozporządzenia praw, i przez tego, który ich skład ma sobie powierzony. Te to są występki, które wchodzić powinny w niniejszą klasę.

ne vulnus huic lethiferum, illi fortuna calamitasque execranda infligeretur. (Plato de legib. dialog 9.

(4) Nie ma żadney potrzeby, aby na obcięcie każdego członka nową Pra-

**Prawo Atteńskie nadawało obra-
żonego prawem zabicia napastnika,**

stanowie karę. Sześć gatunkow
kar, ustanowionych na sześć stopni
występkow, wystarczą na utrzyma-
nie proporcji pomiędzy natu-
rą obcięcia i karą. Prawodaw-
stwo wieków barbarzyńskich,
mogłoby podać większą precy-
zyą; bo pod ow czas Xięga pe-
nalna była taryffą ugód za rozma-
ite występki. *Additio sapientium*
do Xięgi Fryzonow tit. 2. § 3.
zawiera w sobie wyszczególnie-
nie kar za obcięcie każdego palca
ręki, każdego palca nogi, i każde-
go członka ciała. Tę samą precy-
zyą znajdziemy w Xiędze Ba-
warczykow tit. 3. i w prawie
Salickim tit. 19.

Nauka Praw: Tom VI. R

w pewnych przypadkach. (1) *ex corpore Juris Romani* widzimy, jak surowo karano ten gatunek wyłupku (2). Ale radząc Prawodawcom, aby ułagodzili surowość praw penalnych w tej mierze, prosimy ich najusiłniej, aby sami nie dawali przykładu tych zamachów na prawa człowieka. Te potajemne ukazy; które w pewnych Państwach Europejskich, odzierają obywatela z wolności osobistej, bez wszelkiego wdania się w to praw; te robocizny czyli dni Pańskie, kto-

(1) *Si quis alium injuste vim inferentem continenti necassit, jure casus esto. (Demosth. in Aristocrat.)*

(2) Zobacz w Digestie i in codice rozmaite tytuły, *ad legem Juliam de vi privata; De privat. carceribus inhibend; ad leg. Flavianam de plagiaris.*

re jeszcze trwają u wielu narodów mimo długie a dzielne odzwoły sprawiedliwości i ludzkości; ten piekielny handel nieszczęśliwych mieszkańców Afryki, osłaniany od tych samych praw, które tak surowo karzą uwięzienie i wykradzenie osób, nie łączy tylu zbrodniami przeciwko wolności osobistej? Czy ten naród widzi takowe bezprawia popierane i pochwalane od Rządu, jakież może mieć szacunek, jakie uszanowanie, ku prawom natury? Dla czegoż znosić cierpliwie i przypisywać nawet względem pewnych obiektów to, czego się zabrania względem drugich? Na co dawać społeczeństwu przykłady gwałtu, gdy mu się ściśle przykazuje, aby niegwałcił świętych praw wolności? Takie to kontradykcyjne postrzegamy u wielu Narodów Europejskich.

Jeszcze jedna znajduje się u nich sprzeczność równie nieroz-

R ij

sądna, ale nie zawisła od Rządu: to jest przeciwność praw cywilnych i praw opinii, względem pojedynku, który jest występkiem zawartym w niniejszey klasie.

Nie będę się tutaj zapuszczał w dochodzenie, jaki może być początek tego punktu honoru, który obowiązuje człowieka do mśczenia się zbroyną ręką odebraney zniewagi. Nie będę się trudził próżnem okazywaniem głupstwa i nierozsądku tego prawa opinii, którego wszelka moc Religii, praw, i rozumu, zniszczyć nie mogła. Nie będę powtarzał co o tem pisali Teologowie, Moralisci i Politycy; przeftanę na roztrząśnieniu skutkow tego błędu, i przystosuję do tey materyi maxymy wyżej ustanowione, abym z nich wyciągał rozrządzenia penalne do tego obiektu ściągające się.

W Rozdziale tego drugiego przedziału, w którym wyłożyłem maxymy ściągające się do występku w ogólności, powiedziałem, mówiąc o woli, iż są pewne uczynki, które nie pochodzą ani zupełnie od woli, ani zupełnie od gwałtu, ale które uczestnikują w obydwóch i dla tej przyczyny nazwane są mięszanemi *actiones mixtae*. Powiedziałem, że człowiek, w pewnych okolicznościach, może się znajdować przymuszonym do wybierania pomiędzy dwiema lub kilku złemi, tak iżby nie zdołał unikać jednego, aby się drugiemu nie podał. Ustanowiłem prawidła ku udeterminowaniu, w jakim przypadku uczynek przeciwny prawu będzie karany, w takich a takich okolicznościach, a w jakim przypadku nie będzie mógł być karany. Powiedziałem w trzeciem prawidle: w przypadku dwójga lub kilku złych nierównych, a

których najmniej uszkadza interes człowieka przymuszonego do wyboru, przełożenie największego w iedney tylko okoliczności podlega karze; to jest: gdy złe osobiste którego unika, jest arcy lekkie i arcy znośne, a złe wybrane arcydolegliwe, i arcyszkodliwe całemu ciału towarzyskiemu, lub ktorey osobie partykularney.

Przystosujemy teraz tę maxymę do niniejszego obiektu naszego, i zobaczmy w jakiej okoliczności znajduie się człowiek, którego prawo opinii piątynie niesławą, jeżeli nie zechce, we krwi nie przyjaciela, obmyć odebraney zniewagi Udać się do gwałtu lub siły osobistej końcem pomśzczenia się krzywdy, jest to bez wątpienia gwałcić ugodę, która nas obowiązuie, abyśmy w sile publiczney szukali nad-



grodzienia klęsk wynikłych z gwałtu partykularnego. Przeciwnie udawać się do tej siły publiczney po odebraney zniewadze, jest to gwałcić prawo opinii, jest to podawać się na naydolegliwszą ze wszystkich kar, którym człowiek kochający honor podpaść może; jest to okrywać się nieślawą. Pod ow czas opinia także się bić pokrzywdzonemu z napastnikiem: pojedynek jest iedynym sposobem odparcia obelgi którą odebrał. To założywszy, pytam się, ieżeli obrażony może bydź karany za użycie tego sposobu? Obrażony zniewagą, obowiązany do wybierania iednego z dwoyga złych, powinienże podpadać karze za to, że wybrał pojedynek? Zrzekając się tej nieprawey naprawy honoru, czyliż się nieokryje hańbą wieczystą, a hańba nie jestże naywiększem ze wszystkich złych, dla człowie-

ka kochającego honor? Prawda że Religia i moralność mają dosyć mocy do wzniesienia go po nad urągi opinii; lecz proszę czytelnika, niechay pamięta na to com wyżej powiedział; że lubo prawa powinny się starać, aby wzniecały mężstwo duszy, niemogą iednak wyciągać go po nikim.

Z tych uwag łatwo poznać można, iakieby w tey mierze powinny nastąpić rozporządzenia praw, w systemacie Legislacyi rozsądney. Karanoby pojedynkę w osobie napastnika, a puszczanoby go bez kary w osobie obrażonego. Ale gdyby pojedynkę nadarzył obcięcie lub śmierć iednego z pojedynkujących, coż prawo uchwali? Ustanowi różnicę w karze; umieści zaboystwo lub obcięcie w iednym z trzech stopni winy, gdy ten co obciął, lub

zabił iest obrażony; a wiednym z trzech stopni chytrósci, gdy to zdziałał napastnik. Ze zaś może być pojedynek bez obcięcia i zaboystwa. ilekroć się nadarzy takowe złe, trzeba się dorozumiewać, że w nim iest chytróść lub błąd czyli wina; chytróść z strony napastnika, bo on był przyczyną pojedynku; wina z strony obrażonego, bo ktoż wie czyli on nie mógł uniknąć obcięcia lub zabicia nieprzyjaciela swiego? Nie można się tu dorozumiewać niczego więcej procz winy, bo uczynek skutkujący iedno z tych dwoyga złych, nie był zupełnie wolny; bo obrażony, był że tak rzekę, przymuszony udać się do pojedynku. Sędziowie uczynkowi, podług okoliczności stowarzyszonych z pojedynkiem, będą mogli wyrokować o stopniu winy, w którym umieścić należy i pierwszy i drugi występpek obrażonego, tudzież o stopniu chytrósci,

w którym umieścić wypada podobny czynnek napastnika. Na koniec ten, z dwóch pojedynekujących, któryby zgwałcił prawa honoru ściągające się do pojedyneków, będzie karany iako zaboyca. Obrażony w tym przypadku, niebędzie miał żadney korzyści nad napastnikiem, ponieważ iego nieuszanowanie ku opinii, dowodzi, że nie może prawu tłumaczyć się pobudką, która wzywała łagodności i pobłażenia iego.

Takieby powinny być rozrządzenia Jurisprudencyi kryminalney względem pojedyneków, dopokądby nie sprostowano opinii nakazującej one. Ponieważ sposoby mogące zdziałać tę zmianę opinii nie wchodzą w plan Teoryi praw kryminalney, zastanowią się nad tym obiektem w następującej części,

ktorey celem będą edukacya, obyczaje, i instrukcyja publiczna. (1)

(1) Przytaczając rozmaite gatunki występku przeciwko życiu i honorowi partykularnych obywatelów, nie mówiłem nic o suchych razach. Przyczyna tego wcale jest prosta; te występkі obwieszczają, albo że zamyśłem napastnika było zabić, albo że zmierzał jedynie do stłuczenia iakiego członka. A więc występki jego, podług maxym wyżej ustanowionych, będzie uważany, albo iak zaboystwo, albo iak obcięcie. Gdyby jednak okoliczności uczynku wskazywały że napastnik chciał tylko obelgę wyrządzić nieprzyjacielowi, iego występki należałoby umieścić w następującej klasie.

ROZDZIAŁ XXVIII.

OSMA KLASSA.

*Występki przeciwko dostojności oby-
watela, czyli obelgi i zniewagi.*

Do owych ogólnych prawideł, ktoremi udeterminowaliśmy okoliczności mające wskazać Sędziom ciężkość występków, musimy dodać правило nowe, ściągające się do występków, do których opinia przypadkową przywiązuje ważność. Takimi występками są wszystkie zawarte w tej klasie.

Wszelki gwałt wywarty od człowieka na człowieka, wszelka zniewaga, wszelka obelga jest występkiem. Bić człowieka, zelżyć go słowami albo uczynkiem, jest

to popełniać zbrodnie, które we wszystkich czasach, i u wszystkich narodów karano. Ale ten gatunek przewinienia, nie wzbudzał u Ateńczyków takowego uczucia, jakie wzbudza u Narodów teraźniejszych; dziś nawet nie u wszystkich Narodów, ani nie u wszystkich osób tegoż samego Narodu, jednakowe sprawuje skutki. Sławny Ateńczyk, który odpowiedział zimną krwią przygrazającemu sobie: *uderz ale słuchaj*. byłby człowiekiem bez czci i sławy, u wielu Narodów Europejskich; a wszystkie zwycięstwa Agryppy nie mogłyby, podług ich opinii, obmyć hańby jego umiarkowania i cierpliwości. (1)

(1) Zniósł cierpliwość, gdy Syn Cicerona, w pośród publicznej uczty uderzył go kubkiem w głowę.

Opinia, którą prawa mogą kierować, ale ktorey przemódz niezdolną, okrywa czasow naszych hańbą nie startą obrażonego, który nie usiłował zemścić się za wyrządzoną sobie obelgę; nagle odziera go z owego poważania, które wprzód posiadał. Z złem fizy cznem, które odbiera obrażony, łączy się jeszcze złe nierównie straszliwsze, złe opinii. Ale to złe, jakom powiedział, nie dla wszystkich klas, ma jednakowe natężenie. To natężenie złego wzrasta, w miarę wyższości stanu obrażonego; zmniejsza się, im stan iego mniej ma zaszczytów; a tak zwolna słabiejąc, stepuje aż do ludu w najmniejszym stopniu dzielności. Ważność dobra, zawsze determinuje ważność straty. Utrata poważania jest dolegliwsza lub mniej dolegliwa, dla człowieka obrażonego, w miarę większego lub mniejszego poważania.

nia, które miał przed tém. Ponieważ ugoda którą gwałci wyrządzenie obelgi, nie jest zarówno droga dla wszystkich klas społeczności, więc i karanie onéy, nie zawsze powinno być jednakowe.

Ten wniosek jest naturalny, jest zgodny z maxymami, które powinny kierować sankcyą penalną. Lecz możnaby tutaj ieden zarzut uczynić, możnaby rzec: Wszystkie członki społeczności równe mają prawo do opieki ustaw oyczytych. Jeżeli iedna ich połowa, może szkodzić drugiej w poniższym stopniu niebezpieczeństwa, niżby sama od tey drugiej połowy uszkodzona być mogła, w tym przypadku korzyść wynikająca z towarzysztwa, nie mogłaby być iednakowa dla wszystkich: iedna część członków będzie uciskała drugą; zniknie zupełnie równość opieki. Jakiżkolwiek będzie kształt Rządu, społeczność podzieli się, pod ow czas, na dwie klasy;

na ciemniźcielow i uciemieżonych. W poszrodku samey wolności, dadzą się uczuć wszystkie kłęski despotyzmu; wychodzić będzie, że tak rzekę, z pod ziemi, a w gwałtownym swym pochodzie, poobala wszystkie podpory wolności.

Te nieprzyzwoitości zarzucają nierowności kar. Przestaniemy się lękać onych, gdy się przekonamy, że maxymaświatła niezaprzeczna, z ktorey wysnute są te wszystkie wnioski, nie może być stosowana do rzeczy, o którą gra.

Nie wątpiemy bynajmniej, że równość opieki jest nayważniejszym celem, porządku towarzyskiego; nie mogł bym tego zaprzeczyć, bez zrzeczenia się wszystkich maxym, ustanowionych w tem dziele. Rezumowałbym przeciwko doświadczeniu wszystkich wieków,
gdy:

gdybym zaprzeczał, że [stronność
 praw okropne płodzi skutki. Lecz
 niechay mi wolno będzie zważyć, że te
 nieprzyzwoitości nie mogą exysto-
 wać, gdy obelga wyrządzona Szla-
 chcicowi surowiey karana będzie,
 iak obelga wyrządzona człowieko-
 wi gminnemu. Gdyby te dwa wy-
 stępki były sobie podobne, prawo
 iednakowym okiem poglądające na
 wszystkich, którzy śmieją gwałcić
 iego uchwały, powinnyby iedna-
 kowo karać i tego który wyrzą-
 dza obelgę Szlachcicowi, i tego
 który znieważa człowieka gminne-
 go. Ale ieżeli prawo opinii bio-
 rące te dwa występki za nierowne,
 nadaje im różną ważność; ieżeli
 Szlachcie puszczający płazem ode-
 braną zniewagę, musi się oddalać od
 towarzystwa współobywateli, i
 skazywać się na wygnanie, aby uni-
 knął pogardy powszechney, która
 go otacza; a ieżeli człowiek gmin-

ny po znieważeniu swoim nie nie traci z owego gatunku poważania, którym się wprzód cieszył. oczewista jest, że w tym przypadku nierówność kary, nie niszczy równości protekcyi czyli opieki. Różnicę kary, skutkuje tu nierówność występku, a nieróżnica i nierówność stanu; bo gdyby tylko jedna kara była, człowiek gminny narażałby się na toż samo niebezpieczeństwo czyniąc Szlachcicowi największą obelgę, na ktoreby się narażał Szlachcic czyniąc, człowiekowi gminnemu, najmniejszą zniewagę.

Ułatwiwszy zarzut taki można czynić przeciwko zdaniu naszemu, należy ustanowić prawo, które nam było powodem do zapuszczenia się w te roztrząśnienie. Ile razy idzie o zniewagi przynoszące niesławę, stan obrażonego przyczyniać się będzie wraz z innemi oko-

licznościami, zawartemi wprawi-
 dach ogólnych, do udeterminowa-
 nia ciężkości występku oraz sto-
 pnia kary temu przyzwoitego. Przy-
 bierając te myśli, i stosując je do
 obiektu niniejszego, ustanowi Pra-
 wodawca trzy gatunki stanów.
 Stan Szlachty, stan prostych ob-
 ywatelów, stan gminu. Na te zbro-
 dne ustanowi ośm gatunków kary.
 Głównie wszystkie inne okoliczności
 równe będą, zniewaga uczyniona
 człowiekowi gminnemu, będzie ka-
 rana karą ustanowioną na najmniey-
 szy stopień winy. Jeżeli zniewaga
 uczyniona jest człowiekowi szre-
 dniego stanu, będzie karana karą
 ustanowioną przeciwko szredniemu
 stopniowi winy. Jeżeli będzie
 wyrządzona Szlachcicowi, poškro-
 mi ją kara ustanowiona przeciwko
 największemu stopniowi winy. Dwa
 stopnie kary, połączone z sześciu
 stopniami zochodzącemi w każdym

występku, będą służyły do udeter-
minowania różnicy kary, skutko-
waney stanem obrażonego, we wszy-
stkich zniewagach, ściągających
się do dwóch ostatnich stopni chy-
trości.

Czytelnik pamiętając com po-
wiedział w 14. i 15. rozdziale tej
części, pozna zupełnie przystoso-
wanie tego prawidła. Niepołączy-
łem go wyżej z innemi, bo nie
może służyć tak iak one na wszy-
stkie występki, dla wszystkich Na-
rodow, dla wszystkich Rządow i
dla wszystkich wieków. Do tych
tylko Narodow ściąga się, u kto-
rych prawo opinii, o iakiem mo-
wiłem, trwa w zupełney dzielności
swoiej, i do tych tylko rządow,
które przypuszczają wymienioną
różnicę stanow. To prawidło zni-
knie z Xiegi kryminalney, skoro
postępki rozumu, zniszczą nieroz;

śladny przesąd, które ie czyni po-
trzebnym.

Należałoby teraz mówić o ro-
żnicy tych występkuw. Ale czy
możnaż tutaj determinować o-
gólnie i absolutnie, które są nay-
cięższe, a które nayłżeysze wystę-
ki? Ani dwóch podobno niema
Narodów, któreby iednakowo so-
bie wyobrażały, tak naturę, iako i
ważność stosunkową rozmaitych
gatunkow zniewagi. Człowiek
zelżony w iednym kraju, niepo-
padnie zniewagi w drugim; co u
iednego Narodu będzie naywiększą
obelgą, to u drugiego zaledwie lek-
kie upokorzenie przyniesie; wyraz
zuchwały i krzywdzący w Pary-
żu, w Londynie będzie słowem obo-
jętnem, i na wzajem. Ponieważ
niepodobna uszykować tych wystę-
pkow, podług ich ważności zale-
żącey od iakości, potrzeba zdać

na każdego w szczególności Prawo:
dawcę ueterminowanie tey opera-
cyi, stółownie do opinii partyku-
larney każdego Narodu. Tym spo-
sobem, wyrokować będzie o u-
czynkach, które powinny być
miane za obelżywe; tym sposobem
ustanowi ich ważność stółonkową.
Co się tyczy kar właściwych na
rozmaite stopnie każdego z tych
uczynków, przybierze prawidło po-
dane wyżej, jeżeli pobudka skła-
niająca do ustanowienia iego, znay-
duje się w iego narodzie; jeżeli
zaś naród iego nie zna tey pobud-
ki, kary wzmiankowane ustanowi
podług maxym ogólnych wyżej za-
łożonych.

Y to to jest, com podług ogółności
planu moiego, mógł powiedzieć o tey
klassie występów. Przechodzę do
występów przeciwko honorowi o-
bywatelów, którem oddzielił, od

występów niniejszej klasy, bo nie
powinny podpadać temu samemu
wyłączeniu.

ROZDZIAŁ XXIX.

DZIEWIĄTA KLASA

*Występki przeciwko honorowi oby-
watela.*

Po przeczytaniu rozdziałów po-
przedzających. domysli się Czytel-
nik, że w tej IX. klasie, te tylko za-
wane zostaną występki, które rażą
sławę i dobre imię obywatela. Roz-
trząśniemy najprzód ważność i ia-
kości tego gatunku zbrodni.

W liczbie potrzeb, które towa-
zystwo dorzuciło do potrzeb natu-
ry, największą, a podobno, nay-

gwałtownieyszą i naygroźniejszą jest szacunek żyjących wraz z nami. Człowiek samotny ma związek tej namiętności w sercu swoiem; ale iey nie może użyć ani okazać tylko w spotkowaniu z podobnemi sobie. Skoro się tylko staie małżonkiem, oycem i Panem, zaczyna czuć pierwsze wrażenia szacunku, który, rozkosze miłości, posłuszeństwa, i uszanowania, czyni mu słodszemi. Gdy społeczność ustanowioną zostanie, gdy się stanie obywatelom, ta potrzeba wzmacnia się wraz z przyczynami, które iey cel coraz droższym czynią. Uczucie ołobitewy zacności już nie jest dostateczną pobudką do wzniecenia w nim tych rozkoszy, które uszczęśliwienie iego stanowić mają. Miotany wszystkiemi skłonnościami towarzyskiemi, już nie może sobie smakować w powabach uczucia spokojnego a nierozciągającego.

iącego się do obiektów zewnętrznych. Własny szacunek, nie może mu nadgrodzić ofiar czynionych dla cnoty. Na ow czas wszystkie jego usiłowania do tego będą zmierzać, aby przeciągnęły na jego stronę opinią ludzką; i nie tak będzie czuł na rozkosz zaśluzenia na nią, iako na korzyść otrzymania i odziedziczenia oney. A więc pozor cnoty przełożony zostanie nad cnotę samą, a moralna existencya człowieka, zupełnie zawisnie od podobnych iemu.

Taką to cenę ludzie przywiązują do tego, co nazywają szacunkiem, sławą i dobrem imieniem. Y ten to jest wymiar złego, które im wyrządzamy, odzierając ich z tey własności towarzyskiej. Spособy ktorými człowiek, może szkodzić człowiekowi, są arcyliczne; ale

dwa tylko mogą wnieść w sankcyę praw, to jest pafzkwile i potwarze publiczne. W samey rzeczy, Rząd nie powinien ustanawiać inkwizycyi sekretney ku obronie honoru obywatelskiego. W tej okoliczności, lekarstwo byłoby nieskończenie gorsze od samego złego. Prawo powinno przestąpić na ukaraniu zamachów oczywistych i wyraźnych przeciwko honorowi obywatelów, a pokrzywdzenia partykularne powinno spuścić na moralność i Religią, którychby nie mogło ścigać, bez zniszczenia lub nadwężenia wolności cywilney.

Pafzkwile i potwarze publiczne karane bywały prawami wszystkich Narodów, w których rozwiozłości nie brano za jedno z wolnością. Prawa XII. Tablic wyrokowały na ten występpek karę dolegliwą, to jest

karę ciała i karę nieślawy; (1).
 Edykta Pretorow. (2) Prawo Cor-
 nelia i Senatuskonsulta, które mu

(1) *Si. Qui Pipul. Occentassit. Car-
 men. Ve. Condisit. Quod. Infami-
 am. Faxit. Flagitium Ve. Altert.
 Fuste Ferito.* To rozporządzenie
 prawa XII Tablic przesłał nam
 Cero w dziele swoim *de Repu-
 blica lib 4*; Uważyć należy, że
occutare pipulo, w śl. rożnym
 ięzku znaczy iedno, co *publice
 convitium facere*. *Occentassint anti-
 qui*, mowi Festus, *dicebant quod
 nunc convitium fecerint dicimus*.
 Ponieważ to prawo same tylko
 oczewiste zamachy ma za cel,
 arcy iest słowne z mym pla-
 nem.

(2) *Leg. item. 15. § 25. & 27.
 ff. de injuriis.*

nadały większą rozciągłość (3);
odpowiedzi Juriskonsultow (4) i
konstytucye Cesarzow (5); dowo-
dzą: że Prawodawstwo Rzymskie,
występek ten osądziło godnym do-
zoru praw.

(3) Leg. 5. § 10., & leg. 6. ff. de
injuriis. Paul. receptar. sententi-
ar. lib. 5. tit. 4.

(4) Zobacz w Dygeście cały ty-
tuł de injuriis.

(5) Zobacz Konstytucye Cesarzow
in *Codice Theodosiano*, pod tytu-
łem *de famosis libellis*, i prawo
Codicis pod tym samym tytułem.
Bardzo daleki jestem od pochwa-
lenia kary śmierci wyrokowaney
na ten występek, przez wymie-
nione prawo.

W Atenach był pewien gatunek obżalowania właściwego na ten występpek (6) Potwarca był zapożyczany przed Sąd; a jeżeli nie mógł dowieść prawdy tego co mówił lub pisał przeciwko cudzemu honorowi, bywał skazany na karę przepisaną prawem (7). Aby zapobiec bezprawiom, które Poeci wprowadzili na Teatr, przez które osławiali osoby nienawistne sobie, oznaczając je, bez wymieniania na-

(6) *Accusationem lex tribuit contra eum, qui aliquod probrum alicui objecerit, quod aperte demonstrare nequeat.* (Dion Chrysostom. orat 5.)

(7) *Qui de alio detraxerit sin probarit verum esse quod objecit, probrum, mulctator.* Zobacz to prawo Solona w 1. Mowie Lyziasza in *Theomnestum*.

prawem, przeznaczonem do zamieszkania i spokoyności obywatela; bo nie jest obżalowaniem sądowniczym, któreby miało za cel oswobodzić i poteczność z złośliwca, iedynie szkodzeniem iey zatrudnionego. Y dla tey to przyczyny każdy pisarz paszkwilu bywa karany, choćby nie był potwarcą. Ja bym iednak przełożył rozporządzenie praw Ateńskich, nad rozporządzenie praw Angielskich. Wolałbym aby wyznaczono za karę paszkwilu i zniesławienia potwarzliwego, infamią i wieczystą utratę wolności; aby każdy obywatel miał prawo zapozwania sprawcę z niesławienia bądź potwarzliwego, bądź niepotwarzliwego przed sąd, końcem przymuszenia go, aby dowiódł swej powieści, i aby w niedostatku przyzwoitych dowodów, skazany został na podaną karę. Ale nierozumiem, aby sprawiedliwa lub pożyteczna była karać prostą cbmowę, Prawo-

dawcę nie powinna zastraszac ta prywatna cenzura; zamiast okropnych skutkow, wiele korzyści przyniesie obyczajom publicznym; spęta występki zastraszając człowieka występ nego (1) Prawo nie mogąc stanowić kar, tylko przeciwno samym występkom, nie powinno się zrzekać sposobow, ktore mu nadarzyć może siła obca przeciwno występ kowi, niepodległemu sankcyi prawodawczej; to tylko ma wyrokować, aby na złe nie używano tych środkow, iakom powinieniał, i aby potwarcę nie miaa.

(1) Wątpię, żeby wszyscy byli w tej mierze zdania naszego prawodawcy. Niepoczesna to korzyść, którą rodzą występki, do ich przecię liczby należy obmowa, którą można nazwać wolną trucizną na sławę.

ła kara. Kara podana odemnie, powinna być być uchwalona przeciwko temu występki, popełnionemu w najwyższym stopniu chytrości. Na inne stopnie ulagodzić by ją należało; tym sposobem, zobaczyłby Prawodawca, iak ta kara, sama przez się, słowalaby się do rozmaitych stopni chytrości lub winy, które mogą zejść w niniejszym występku.

ROZDZIAŁ XXX.

DZIESIĄTA KLASSA

Występki przeciwko własności Obywatela.

Nie ma żadnego gatunku występku, względem którego prawa Narodów starożytnych i teraźniejszy-

Nauka Praw: Tom VI. T

lzych. różniłyby się bardziej, iak
względem występku mających za
cel targnienie się na własność. Wi-
dziemy że prawa Egipskie cierpia-
ły kradzież ręcznie i przemysł nie
dopełnioną (2). Widzimy że iey
przykładkiw. no w Sparcie. (3) A-
teny w początkach, karały utratą
życia wszelki gatunek kradzieży;
(to prawo Drakona zmódlfikował
za czasem Solon); potem ulagodzi-
ły tę surowość praw swoich; a za-
chowwały karę śmierci na przypad-
ki, które się iey najmniej wycią-

(2) *Satius legislator esse duxit (quam impossibile esset furta prohiberi). potius alicujus portionis, quam totius rei amissæ homines jacturam pati.* (Diodor. rer. antiq. lib. 2. cap. 3)

(3) *Plutarch. in vita Lycurg.*

gać zdawały. Prawo Solona skazywało złodzieia na powrocenie w dwuynasob, gdy właściciel odzyskał rzecz utraconą; a na zapłacenie dziesięciorga, gdy rzecz ukradziona nie wracała do właściciela. Łączono z tą karą pieniężną karę cielesną krótkotrwałą, gdy tak nakazywali *Heliasta*. (4)

Gdy wartość ukradzionej rzeczy przekosiła pewną summę, kara by-

(4) *Si furtum factum sit, & quod furto perierat receperit Dominus, duplione luto furtum qui fecit & quorum ope consilioque fecit, decuplione vindicator; ni dominus rem furtivam receperit; in nervo quoque habetor dies ipsos quinque, totidem noctes, si Heliasta pronuntiarint. (Solonis lex ex Aul. Gell: lib. 10. cap. 18.)*

T ij

wała nierownie surowszą (5); złodziey, w pewnych przypadkach zwykływał karę śmierci (6). Naymnieysza kradzież popełniona w Lycæum, w Akademii, w gimnazyach, w lazniach, w portach, w Cynosar-

(5) *Si quis interdium furtum, cuius aestimatio fit supra 50. darchmas faxit, ad undecimuiros rapitor; si nocte furtum faxit, si eum aliquis occisit, jure capus esto; aut vulneravit fugientem, sine fraude esto; aut rapitor ad undecimuiros; manifestum huiusmodi furtum qui faxit, etiam si vades dederit, non noxae factæ sarcitione, sed morte luito.* (Demosth. Timocrat)

(6) *Manifesti saccularii luunto. (Xenophon) Veticularii manifesti morte luunto. (idem)*

gu, śmiercią była karana (7); zło-
dzieystwo popełnione z użyciem
gwałtu, nie bywało karane tylko
zapłatą dwoyga tyla właścicielowi
i dwoyga tyla skarbowi publiczne-
mu (8)

Prawodawstwo Rzymskie, lubo
umiarkowańsze, nie mniej nieroz-

(7) *Si quis item è Lyceo, aut Aca-*
demia, aut Cynosarge, vestem aut
lagunculam, aut quidquam aliud
minimi pretii, aut sepellectilem o
gymnasis, aut portubus surripuerit
supra decem drachmas huic quoque
mors pana esto. (Demosth ibid.)

(8) *Qui per vim aliquid abstulerit, in*
duplum tenetor ei, à quo per vim
abstulerit. In duplum quoque arario
publico tenetor. (Demost. Midi-
ana.)



ładne ma w sobie rozporządzenia. Mamy jeszcze prawa XII. Tablic ściągając e się do tego obiektu. Złodziey nocny, mógł b. i. bezkarnie b. d. z. zabity (9); można także było bezkarnie zabić złodzieja dziennego, gdy napadał zbrojno na właściciela, i gdy właściciel wprzód wołał o pomoc, nim mu życie odjął (10). *Kradzież prosta a nieocze.*

(9) *Sei. Nox. Furtum. Faxit Sis Im. Aliquis. Occist. Jure. Casu. Estod.* (Macrob. Saturn. lib. 1.)

(10) *Si se. Telo. Defens. Quiritas to. Endo Que Plorato. Post. Deinde. si. Cesi. Escint. se. Fraudo. Estod...* Tego ułomka dochował Juriskons: Cuius lib. 7. *ad edict. provinciale.* Przytoczony jest w prawie 4 §. 1. *ff. ad leg. Aquil.* Cicero wspomina o nim w mowie za Milonem.

roista była karana zapłatą dwoygą
tyła (11); kradzież prosta ale iawna
była karana w obywatelu biciem i

(11) *Si. adorat. Furto Quod, nec. manifestum. Elcit. Duplione. Decidito.* Zobacz Festusa nad słowami *nec. & adorare* Przytaczając to prawo, daie słowu *adorare* to samo znaczenie co słowu *agere*. Nie niema dziwaczniejszego nad różnicę ustanowioną tak prawami Ateńskimi iak prawami Rzymskimi. pomiędzy kradzieżą iawną i nieiawną; Podług Juriskonsulta Paula (*receptorum sententiarum lib 2. tit 21 § 2.*) nazywano złodzieiem iawnym tego, który był schwytany na uczynku; a nie iawnym tego który lubo nie był złapany na uczynku, nie mógł iednak zapierać się popełnionego złodzieystwa.

niewolą, w niewolniku biciem i śmiercią (1) Uważano kradzież jak *iawną*, nie tylko w ten czas gdy złodzieja schwytano na uczynku, ale gdy u niego znaydowano, zu-roczy, stościami przepisanemi, rzecz

(1) *Si. Luci Furtum. Faxit. Si. Im. Aliquis Endo. Ipso Capfit. Verberator. Illi. Quo. Cui Furtum Factum. Escit. Addictor. Servus Virgis. Cassus Saxo. Dejucitor:* To prawo przesłał nam Aulus Gellius *lib. 2 cap. ult.* Ten tekst potwierdza wyobrażenie kradzieży *iawney* i *nie-iawney* od nas podane. Słowa: *Si Im. Aliquis. Endo. Ipso. Capfit.* oznaczają złodzieja schwytanego na gorącym uczynku. *Si cum aliquis in ipso (id est furto) deprehenderit.*

ukradzioną. (2) Ta ogromna różnica pomiędzy karą kradzieży jawney, a karą kradzieży niejawney; tarożnica pomiędzy dwoma występkami stowarzyszonemi z iednemiż okoli-

(2) *Sci. Furtum. Lance Licio Qus. Conceptum. Escit. Ubi Manifestum. Vindicator.* Aulus Gellius. lib. 11. cap. ult. & lib. 16. c. 10. Ten text przypomina mi myśl wyłożone w owym Rozdziale, w którym powiedziałem, że uczynki czyli *akta prawne*, były tylko znakami, symbolami tego, co się w istocie praktykowało pomiędzy ludźmi w stanie barbarzyństwa pierwotnego; kiedy prawo nazwane *jus minorum gentium*, czyli gwałtu prywatnego trwało jeszcze. Ta formalność potrzebna do wzięcia z domu złodzieja rzeczy ukradzionej, która jest wskazana temi wyrazami: *lance licioque conceptam*, była istnym

cznościami, skutkowanemi od tęże samey przyczyny, i mającemi równe skutki, pokazuje dostatecznie

znakiem tego, co robiono w dawnym stanie społeczności, gdy opieka nad rzeczami i prawami, była powierzona siłom każdej osoby szczerzej. Gdy człowiek skradziony, był obowiązany sam osobiście ścigać złodzieja, końcem odzyskania swego, i odeprzeć sam przez się krzywdę którą mu wyrządzono; wchodził do domu tego, którego miał w podeyrzeniu obnażony ze wszystkich sukien, aby nie mniemano że z sobą przyniósł rzecz, którą skradzioną byź mienił. Część iego ciała przykryta była kawałkiem materji; a przed oczyma niosł naczynie, aby niewidział kobiet, które się mogły

nierozsadek tego prawa: przecież nie było tak nierozsądne i tak okrutne, iak nasze dzisieysze Prawodawstwo względem złodzieystwa.

Prawa późniejszy Rzymskie, zawierają w sobie znakomitą lezbę dystrynkcyi godniejszy kazuisty

znajdować w domu. *Lance*, mowi *Festus*, & *licio*, dicebatur apud antiquos, quia qui furtum ibat quærere in domo aliena, licio cinctus intrabat, lincemque ante oculos tenebat, propter matrum familias, aut virginum praesentiam. Ten zwyczaj wprowadzony potrzebą, stał się w następnym czasie aktem prawnym, uroczystością legalną. *Plato* przytacza podobny zwyczaj, który trwał u *Greków*, w czasach heroicznych. (*Lib. 12. de legibus.*)

jak Prawodawcy, z kilku niedoskona-
leństwionych modyfikacyami. Za-
chowano różnicę pomiędzy kradzie-
żą iawną a nie iawną, ale różnicę
kary ściągnięto do zapłaty czwor-
ga tyła w pierwszym przypadku,
a do zapłaty dwoyga tyła, w dru-
gim. (1)

Czas. (2) miejsce, (3) sposób

(1) *Aulus Gellius. lib. 2. cap. ult.*
§ instit: lib. 4 tit. 1. § 5.

(2) *Leg. 1. ff. de furib. baln.; leg. 3. §*
ult. ff. de offic. praef. vigil; leg. 6.
pr. ff. ad leg. Juliam pecul.; leg.
1. ff. de effract. & expil.; leg. 2.
ff. eod.

(3) *Leg. 1. ff. de furib. baln.; leg.*
2. ff. eod.; leg. 1. ff. de abig.; leg.
ult. ff. eod.; led. 16. §. locus &
§. ult. ff. de poen.

popelnienia złodzieystwa (4) okoliczności (5); stan winowaycy (6); powtarzanie złodzieyskich u-

(4) *Leg. 1. §. ult. ff. de effract. & expl. ; leg. ult. §. eod. ; leg. pan. ff. adleg. Jul. de vi publica ; leg. 28. §. famulos. ff. de pen. ; leg. 7. ff. de extern. crimin. ; leg. 3. ff. ad leg. Cornel. de sicariis, leg. 13. ff. eod. ; leg. 4. & sequen. Cod. de malef. & mathematic.*

(5) *Leg. 1. §. 1. ff. deposit. ; leg. de eo 18. ff. eod. ; leg. 1. ff. de incend. ruin. naufrag ; leg. 3. & leg. 4. ff. eod. ; leg. 3. §. 3. ff. ad leg. Jul. de vi publica ; leg. 1 §. 1. & ult ff. ad leg. Juliam de vi privata.*

(6) *Leg. 3. ff. de furib. baln.*

czynkow (7); ilość, ważność (8)
i natura rzeczy ukradzionych (9)
spłodziły tłum rozrządzeń pra-
wnych, których wielka liczba była
pozbawiona wszelkiej sankcyi; bo
większa część przypadków tego
gatunku, była poruczona woli Sę-

(7) *Argum leg. eum. qui 14 §. idem
dicunt. ff. de furt.; leg. ult. §. qui
sapius ff. de abig.; leg. 8. §. 1.
cod. ad leg. Jul. de vi publ.; leg.
28. §. grassatores ff. de pan.*

(8) *Leg. 4. ff. de incend. ruin. nau-
frag; leg. de subtraff cod. de nau-
frag.; leg. aut facta 16 § quan-
titas ff. de pan; leg. 1. §. sed
qui porcum, ff. de abig*

(9) *Leg. 1. 4. 5. 9. ff. ad leg. Jul.
pecul.; leg. 1. ff. de abig.; leg. ult.
ff. de abig.*

dziego (10) Prawo Justyniana, które zabraniało karać obcięciem lub śmiercią złodzieystwa popełnionego bez broni i bez gwałtu (11), zdaje się wskazywać, że Sędzia, przed tą Epoką, mógł podług swej woli, wyznaczyć tę lub ową karę na ten występki.

W reszcie lubo błędy i wady starożytnego Prawodawstwa są wielkie w tej mierze. równiając je jednak z błędami Prawodawstwa niniejszego, pionąć się będziemy musieli ze wstydu. Nayostatniejszy przygany ktoreby można dawać, z tej okoliczności sięgom

(10) *Leg. ult. ff. de prio. dil. ; leg. interdum 56. §. 1. ff. de. furt. ; leg. ult. ff. eod.*

(11) *Novel. 134. cap. ult.*

kryminalnym Europy, nie mogłyby dostatecznie wyobrazić ich niesprawiedliwości. Zdaie się, iż nie ma! wszyscy Prawodawcy nasi, chcieli koniecznie nadgrodzić iakieżkolwiek bezpieczeństwo, które iedną ią prawa cywilne własności, zbyteczną surowością praw kryminalnych; zdaie się, że wzorem okrutnego Drakonia, wszystkich niekiedy usłowań i imaginacyi swoiey użyli, aby się oddalili od sprawiedliwości i ludzkości.

Prawa Rzymskie chciały aby złodzieystwo domowe łagodniey karane było niż wszystkie inne gatunki kradzieży (*Leg. perspicendum. §. furta ff de pan. leg. 17 leg 36. § 1. ; leg. 52. leg. 89 ff de furt. ; leg. 4. Cod. de patria potestate*) Xięgi kryminalne więkkszey części Narodow terażnieyszych wyrokują na ten występpek karę śmierci. Ka-

ra kradzieży z wylamaniem iest śmierć; kara kradzieży popełnionej zbrojno na publiczney drodze, śmierć; kara kradzieży świętokradzkiej śmierć; kara kradzieży popełnionej pod czas pożaru lub rozbicia okrętu, śmierć; kara kradzieży prostej popełnionej po trzeci raz, śmierć, kara kradzieży bydła, śmierć; W niektórych Państwach, gdzie iest jeszcze trawiają prawną polowania, ten który zabija lub kradnie w cudzym lesie zwierza, skazany bywa na śmierć. Śmierć, śmierć, i zawsze śmierć.

Francuzi, Hiszpani, Niemcy, Włosi! oto są prawa zabezpieczające wasze własności! (1) A więc

(1) Zobacz co się tyczy Francyi:
Baron. instit. tit. de furt., Domat.
supplément au Droit public. liv 3.
Nauka Praw: Tom VI. U

Łagodny ale dzielny wpływ światła i obyczajów, ieszcze dotąd nie mógł u was wyniszczyć tych haniebnych szczątków starożytnej dzi-

tit: 8. & *code des Chasses* 2. vol. Co się tycze Hiszpanii, *Diarius, pr. crim. cap 84. n. 2.* Co się tycze Niemiec. *Anton. Mathæ. in comment. ad lib. dig. 48. tit 1. de furtis*; tudzież prawo Cesarza Fryderyka, wyrokujące karę śmierci na kradzież pięciu sous. *Constit. de pac. ten. & ej. viol.* Co się tycze Włoch. *Constit. Mediolan tit de pænis, §. siquis fecerit robariam.* Statut Mantuański *rubric. de furibus & latronibus.* Piotr Leopold Jozef z Austryi, pełen ducha sprawiedliwości i ludzkości, wymazał te okrucieństwa z Xięgi kryminalnoey *Toskanii.*

kości waszey? Te obyczaje, te światła, nakazują prawom waszymi milczenie, ale im pozwalają exystencyi. Sędzia bezustannie bywa przymuszany zastawiać litość okrutnemu wyrokowi, który chce zdanem iego powodować. Prawda musi być ukrywana, musi być zdradzaną w iego sądach; bo prawa pogwałciły sprawiedliwość. Bezkarność winowaycy, bywa częstokroć iedynem żądaniem Sędziego, bo kara jest okrutna: prawa niszczenia na siłach, bo je chcą utrzymać barbarzyństwem. Wy wolni obywatele odważney Anglii, wy którzyście tyle razy krwią stopnie Tronu oblali, końcem odzyskania wolności; wy ieszcze szanujecie prawa Tyranów waszych? ieszcze wyrządzacie cześć podłą szczerą niewoli waszey! Wy, którzyście obywatela wynieśli aż do iedyńowładztwa, wy ieszcze dochowujecie

U ij

cie prawa potępiającego na śmierć ten członek władzy najwyższej, który zabił lub skradł zaięca przeznaczonego do zabawy i uciechy sprożniającego i znędanego nudami właściciela! (*Statut. 9. de George 1. Chap. 22*) Wy ktorzyście na łono Ojczyzny przyzwali bogactwa obydwóch półkłęzów, i wy jeszcze dotąd nie wymazaliście z waszey Xięgi kryminalney, starożytnego prawa, które wyrokuje karę śmierci przeciwko kradzieży dwunastu groszów (*sous*)? (2)

(2) Starożytne prawo Saxonow karało śmiercią prostą kradzież, gdy przechodziła wartość dwunastu *sous*, ale winowayca mógł iey uniknąć przez zamianę na karę pieniężną. W dziewiątym roku panowania Henryka I. zniesiono wolność okupowania swego

Wy, którzy znosząc cześć dawną, nie zreformowaliście bezprawio; wyłączyliście z przywileiow *Clericatus* (*benefit of Clergy*) wszystkie gatunki kradzieży, abyście się jeszcze i tego sposobu zapobiegania złemu pozbawili; sposobu bezprawnego w prawdzie, ale tutaj nieuchronnie potrzebnego przeciwko okrucieństwu praw po-

życia: kara śmierci trwała i trwa dotąd. Zobacz Glossarium Henryka Spilman. Jurys, chcąc zapobiec, aby nie prowadzono na szubienicę osoby winney lekkiego występku, wszelkie usiłowania łożą, aby kradzież niżej nad 12. sous otaxowana była; tym sposobem, krzywoprzysięstwem i zdradą, zapobiegają niesprawiedliwości prawa.

dobnych. (3)! Wy, którzyście ty-
lu prawami ostrzegli w sądach kry-
minalnych bezpieczeństwo człowie-
ka, wy życiem iego pogardzacie
do tego stopnia, że mu ie niekiedy
wydzieracie za kradzież przecho-
dzącą 5. groźny? Jakaż pobudka

(5) Kradzież konia, barana, lub
jakiego innego bydła wskaza-
nego od prawa; kradzież ka-
warka wełny lub płotna w manu-
fakturze; kradzież popełniona w
statku rozbitym lub na rzece spła-
wnej, gdy wartość rzeczy prze-
chodzi 40. szelingow; kradzież
Wexlow przesłanych pocztą;
kradzież daniela, zająca, krolika,
w okoliczności wymienionych w
Akcie czarnym; kradzież rzeczy
przechodzącej wartością 12. sous,
popełniona, w kościele, w domu,
w chałupce; kradzież popełnio-

zdoła usprawiedliwić tak okropną dzikość? iakiż pozor zdoła was osłonić od zarzutów, które wam czynić będą wszystkie Narody od was pogardzone? Wy sami iścieście Jedynowładzcami i Prawodawcami własney Ojczyzny; ma-

na z wyłamaniem rzeczy przechodzącej 5. sous; lub popełniona bez wyłamania w magazynie, w stajni, w sklepie; kradzież popełniona komu bez gwałtu, gdy przenosi 12. sous; wszystkie te występki są wyłączone z przywileju Stanu Duchownego. Zobacz Statut 1. Edwarda VI.; Statut 22. Roz. 3. Karola II.; Statut 12. roz. 18. Anny.; Statutu 9. rozd. 22. Jerzego I.; Statut 14. rozd. 6. i Statut 24. rozd. 45. Jerzego II.; Statut 7. rozd. 50. Jerzego III. &c.

cie drogie prawo knowania i znoszenia praw; nie możecie, tak iak inne Narody przypisywać klęsk swoich oziębłości lub niepamięci i nieczułości Rządcow. A więc sprawiedliwie po was domaga się Filozofia, abyście dali przykład tak potrzebney i tak upragnioney reformy.

Nie potrzeba tutaj, obyczaiem Prawodawcow i tłumaczow prawa, brać za iedno uczynkow różnych, a rozróżniać uczynkow podobnych sobie. A więc nie będę mówił otych występkach, które lubo mają za cel przywłaszczenie sobie dobra cudzego, iednak są wprostszym stosunku z innemi klasami występkow, w których ie zawarłem; a mówiąc tutaj o kradzieży w sobie samey więtey nie zapuszczę się w ten tłum dystrynkcyi nierozsądnych i dziecinnych, które to tylko skutkowały,

że zniszczyły wszelki stosunek pomiędzy występami a karami, i prawa podały w pogardę u wszystkich rozumnych ludzi.

Najprzód odrzucę cześć i próżną dystrykcyą ustanowioną Prawodawstwem Ateńskiem i Rzymskiem, pomiędzy kradzieżą *jawną* a *niejawną* nie będę rozróżniał *stellionatu* od kradzieży, ani złodziejów bydła, (*abigai*) od złodziejów *prostych*, ani złodzieja *domowego*, od złodzieja *po/politego*; nie powiem, że dzień lub noc, może zmienić jakość złodzieystwa; że trzeba uczynić różnicę pomiędzy znakomitą a lekką kradzieżą. W tey mierze, bardziey mi się podobają maxymy Platona niż wszystkie niedokładne myśli tak starożytnych iak i terażniejszych Prawodawców. Wraz z nim mnie mam, iż wielka zachodzi różnica pomiędzy kradzieżą popełnioną

gwałtem, -a kradzieżą z nim nie stowarzyszoną. (1); ile że kradzież znakomita i kradzież lekka, niczem się nie różnią. (2.) W dwóch pierwszych, widzę dwa występki różney jakości, a w drugich dwa występki iednakowey jakości, ale które się ciężkością różnić na wzajem mogą; a ta ciężkość moiem zdaniem powinna być tak niezawisła od

(1) *Pecunia furtum illiberale quidem est; rapina vero turpissimum. &c.*
(Plato de legibus dialog. 12)

(2) *De furto autem, siue magnum quid, seu parvum quis furatus sit, una lex, poenaeque similis omnibus sit* (Plato de legibus dialog. 9.) Plato wyłuszcza obszernie tę maxymę, odpowiadając na zarzuty Cliniasza.

wartości pieniężney kradzieży, iż kradzież lekka, będzie mogła zamienić się w występek większey ciężkości, niż kradzież znakomita. Skoro tylko przypomnę czytelnikowi maxymy ogólne wyżej ustanowione, natychmiast przystąpię, do wyłuszczenia tych myśli.

Jakość występku, powiedziałem wyżej, zawisła od ugody nim gwałconey; *ciężkość* od stopnia przewrotności, który winowayca okazuje w sobie gwałcąc ugodę. A więc różnica jakości dwóch lub więcej występkuw, nie może skąd inąd wynikać, tylko z różnicy ugodzgwalcowanych; a różnica *ciężkości*, dwóch występkuw teyże samey jakości, nie skądinąd, tylko z różnicy przewrotności, z jaką popełnione były.

Przystofuymy tę maxymę do niniejszey osnowy, i rozbierzmy stąd wypływające wnioski.

I Złodziey schwytyany na gorącym uczynku, i złodziey przekonany podług pospolitych prawa obyczajów, mogli iednę ugodę zgwałcić; w zgwałceniu oney, mogli równą pokazać przewrotność. (3) Różnica pomiędzy kradzieżą jawną a kradzieżą nie jawną, iest za tem nie rozłączna.

(3) Mowię, że mogli zgwałcić iednę ugodę i jednakową pokazać przewrotność; bo ieżeli złodziey schwytyany na gorącym uczynku popełnił kradzież z użyciem gwałtu, a drugi popełnił ją bez gwałtu; pod ow czas, iakość pierwszego występku będzie różna od iakości występku, drugiego, iak w krotce uważemy, ale ta różnica nie stąd pochodzi, że iednego z nich złapano na uczynku, ale stąd że nie iedna-

zdo Kradzieżą bez gwałtu łamie się ugoda obowiązująca nas. abyśmy nie przywłaścizali sobie cudzey własności. Ten który przedał lub zastawił rzecz należącą do drugiego, lub już przedaną i zastawioną, i który tym sposobem przywłaścizca sobie własność jednego, lub pieniądze drugiego, tą samą gwałci ugodę co i ten, który kradnie klacz, wołu lub kozę, lub który z ręcznie wyśiwa kieskę z kieszeni drugiego. Jeżeli wszyscy trzy w zgwałceniu tey ugody jednakową pokazali przewrotność, co się łatwo przytrafić może; w takowem zdarzeniu, wszyscy trzy będą winni występku, nie tylko

kowe zgwałcili ugody. Com powiedział o jakości, to należy przystosować do ciężkości.

teyże samey *iakości*, ale nawet tey-
 że samey *ciężkości*; A więc różnica
 między *stellionatem*, i kradzieżą; mię-
 dzy kradzeniem bydła a inney ia-
 kiejkolwiek rzeczy, iest nie rozśa-
 dna i płonna.

ztio Złodziey domowy też sa-
 me ugodę gwałci, co złodziey ob-
 cy. Prawda że używanie na złe
 zaufania, występki jego czyni zło-
 śliwszym, Ale to w samey tylko
ciężkości, a nie w *iakości* przynosi
 różnicę, a nawet i ta różnica *ciężko-
 ści*, iest iſtnie przypadkowa: bo u-
 życie na złe zaufania, nie iest ko-
 niecznie powiązane z kradzieżą do-
 mową; bo ta kradzież może bydź
 popełniona od ſługi, który nie ſci-
 śleyſze ma związki z Panem iak z
 innemi oſobami. Domownictwo
 miaſto coby miało bydź tytułem do
 zaufania i przyiaźni, poſpoliciey
 bywa pobudką do nieuſności i nie-

nawiści. Nędzny stan, do którego prawie zawsze nieuczciść Panów przyprowadza tę klasę ołoh, powinnaby zmniejszać ciężkość tego występku. Ponieważ kradzież domowa, z swojej natury, nie każe się dorozumiewać zbyteczney przewrotności, i determinowanie ciężkości oney, do Sędziów należy. A więc różnica pomiędzy kradzieżą domową, a kradzieżą prostą, jest nierozsądna.

4to Ten co kradł pod czas dnia, i ten co kradł pod czas nocy, gdy niezafzedł z ich strony żaden gwałt, też samę przelamali ugodę. i mogli równą pokazać przewrotność. A więc różnica pomiędzy złodziejem dziennym a nocnym, jest czczą i próżną.

5to Jeżeli kradzieżą zadaiemy gwałt ugodzie, która nas obowiązuje

abyśmy sobie nie przywłaszczali cudzey własności, oczewista, że takowa ugoda, zarowno gwałcona, bywa kradzieżą lekką, iak kradzieżą znakomitą. A więc ilość złodzieystwa, nie może zmieniać *jakości* występku; a jeżeli kradnący nieszczęśliwemu rolnikowi wołu, od którego posiadania zawisła była żywność całej iego Familii, może pokazać w sobie większą przewrotność niż ten, który 10. wołów uprowadza z obory bogatego a prożnującego właściciela, oczewista jest, że ilość kradzieży, nie może iednostaynie determinować *ciężkości* zbrodni. A więc różnica kradzieży lekkiej od kradzieży znakomitej, jest czcza i nierozładna.

6to Jeżeli ten który gwałt połączy z kradzieżą łamie kilka ugód, a ten co kradnie bez gwałtu, iedną tylko gwałci; jeżeli pierwszy gwał.

gwałci za iednym razem, i ugodę obowiązującą go do szanowania osoby obywatela; i ugodę obowiązującą go, aby nie miał iego pokoju pogrozkami; aby broni swojej nie używał przeciwko niemu, wyjąwszy przypadek nieuchronney obrony; i ugodę obowiązującą go do szanowania własności cudzej; a jeżeli drugi tę tylko ostatnią ugodę gwałci, oczywista że jakość pierwszego występku, będzie różna od jakości występku drugiego. A więc różnica występku kradzieży popełnionego z gwałtem, a występku kradzieży popełnionego bez gwałtu, jest iedyną różnicą, którą w naszym planie i rozum i sprawiedliwość przybrać pozwalają.

A zatem rozsądny Prawodawca, te tylko dwa gatunki kradzieży przypuścić może w swej Xiędze kryminalney. Ustanowi trzy stopnie

Nauka Praw: Tom VI. W

kary stosowne do trzech stopni chy-
trości ; bo trzy stopnie winy nie mo-
gą mieć w tych występkach miej-
sca. Te trzy stopnie chytrości , po-
dług maxym ustanowionych wy-
żey zawierałyby w sobie względem
jednego i drugiego występkę , wszy-
stkie okoliczności mogące wskazać
przewrotność winowaycy ; a Pra-
wodawca uniknąłby tym sposobem
owego tłumu dystrykcyi płochych,
tym niedokładnieyszych , im ich
więcej bywa. Takaby powinna
zachodzić różnica pomiędzy temi
dwoma karami , jaka zachodzi po-
między samemi występkami. Na
ukaranie kradzieży z użyciem gwał-
tu , łączonoby kary pieniężne z
karami odzierającemi z wolności
osobistej , lub zawieszającemi uży-
cie onej. Co się tycze kradzieży
dokonaney bez gwałtu , ten osta-
tni gatunek kary , na ten tylko
przypadek powinienby być u-

chwalony, w którymby nie można użyć kary pieniężney. Ponieważ obydwa te występki rodzą się z miłości pieniędzy, podług naszego planu, powinny być podane sankcyi pieniężney. Lecz podług tychże samych maxym, nie wystarczyłaby ta sankcyja na ukaranie kradzieży gwałtownie dopełnionej; bo kilka ugod gwałcących w więkkszej liczbie kilka praw utracić powinien. Nie mogłaby mieć miejsca, w większej części przypadków, bo pospolicie rzucający się do tej zbrodni, bywają niezmiernie nędzni. A tak prawodawca powinienby ustanowić trzy stopnie kary pieniężney i kary odzierającej z wolności lub zawieszającej używanie onej, na trzy stopnie kradzieży popełnionej z gwałtem, i ustanowić stosowną nagrodę w przypadkach, w którychby kara pieniężna nie mogła mieć miejsca. Co się tyczy kradzieży popeł-

W ij

nionej bez gwałtu, dosyćby było ustanowić kary pieniężne na rozmaite stopnie, a nadgródę proporcjonalną na owe przypadki wktorychby wymieniona kara mogła mieć miejsca bez kombinacyi kar obydwóch, jak w pierwszym przypadku. Łatwość ustosowania kary z *jakością i ciężkością* występku w karach odzie-rających z wolności osobistej, lub zawierających iey używanie, rozmnożyłaby korzyści tak owego gatunku sankcyi. Przełaię na udeterminowaniu iey natury; zdaie na każdego Prawodawcę udeterminowanie iey gatunku, podług szczególnych przypadków. stosownych do miejsca i charakteru Narodu. Niemogli- bym go tutaj wskazać bez wykroczenia za granice ołnowy moiej i bez nadwężenia maxym ustanowionych względem stosunku Syttematu penalnego z rozmaitemi obiektami stanowiącemi stan Narodów.

Szkodzić własności czyiej, bez intencji kradzieży, jest to popełniać występki tegoż samego gatunku, a ten występki, nie tak pospolicity jak kradzież, niekiedy każe się dorożumiewać większej przewrotności. Pierwszy może być nadarzony nędzą, ale drugi gdy jest ztowarzyszony z chytrą, złą wiarą, podżegany bywa od samej nienawiści, od samej żądzy zemsty. Przeciwko pierwszemu można ustanowić kary pieniężne, bo się rodzi z miłości pieniędzy; ale nie przeciwko drugiemu, bo nie też sama namiętność pobudza do niego. Z drugiej strony drugi nie może być nigdy oddzielny od złej wiary i chytrą; a w pierwszym zazwyczaj tylko sam błąd, sama wina bywa. A zatem Prawodawca, w tym występku, iako i w wszystkich innych, w których się może znajdować błąd czyli wina,

powinien ustanowić sześć stopni kary na trzy stopnie błędu, i na trzy stopnie chytrności. Tym sposobem otrzyma naydokładniejszy stosunek pomiędzy karą a występkiem, podług okoliczności wskazujących stopień przewrotności, którą okazał w sobie winowayca. Niepożyteczną byłoby rzeczą ostrzegać, że winowayca, pomimo kary, powinienby być przymuszony do nadgrody uczynioney krzywdy, bo ta nadgroda pospolita jest wszystkim występkom, w których mieysce mieć może, i wszystkim winowaycom, którzy są w stanie uczynienia oney.

W tym rozbiórze występku przeciwko własności, nie będę nic mówił o rozszerzeniu granic; w rzeczy famey, jeżeli okoliczności tego uczynku zaświadczaia, że celem winowaycy, było przywłaszczyć so-

bie część gruntu cudzego, w tym przypadku występki będzie uważany i karany, iak kradzież pospolita, podług owej maxymy, że pokuszenie się o zbrodnią, powinno- bydź karane jako zbrodnia dopełnio- na, ilekroć winowayca okaże. do tego wolę swoją, dopuszczeniem się uczyn- ku zakazanego prawem. Przeci- wnie jeżeli okoliczności nie prze- konywają, o chęci przywłaszcze- ni sobie, występki będzie uważa- ny i karany, jako proste pokrzy- wdzenie drugiego.

Prawie toż samo mówić należy o nieposobności wypłacenia i się. Jeżeli wierzyciel może dowieść złej wiary i chytrości dłużnikowi swo- mu, dłużnik karany będzie jako winny złodzieystwa ; ale jeżeli nie- szczęśliwe zdarzenia były przyczy- ną nieposobności jego wierzyciel cy- wilną z nim tylko będzie mógł mieć

akcyą czyli sprawę. Ponieważ tam
nie ma żadnego występku, nie bę-
dzie też i żadney kary. Karać za-
wsze nieposobność wypłacenia się
więzieniem; brać za jedno nędzę z
występkiem; okrywać niewinnego
wszelką obelgą i hańbą przewrotno-
ści; przymuszać go do zrzeczenia
się cnoty wydarciem honoru; obie-
rać pocziwemu ale nieszczęśliwe-
mu człowiekowi samą nawet wła-
sność ciała, którą mu los nieubłaga-
ny zostawił; kazać mu się dokupo-
wać karą niekiedy wieczystą lek-
kiej ulgi, którą otrzymał w swem
nieszczęściu; skazywać na bez-
czynność; na udręczenie i na wy-
stępkę następujące po bezczynności
tego, który procz rąk lub przemy-
słu, nie ma innego sposobu utrzy-
mania familii i zaspokojenia dłużni-
ka; obierać społeczność z człowie-
ka który iej nie obraził i któryby
iej mógł być pożyteczny; dawać

nielitościwemu wierzycielowi moc
trzymania swego dłużnika w tym
stanie hańby i utrapienia, tak dłu-
go iak zechce; zemścić ięgo czy-
nić zadosyć samą bronią prawa; ho-
wem obrażać sprawiedliwość; znie-
wazać naydroższe prawa człowie-
ka i obywatela; i rozmnażać klęski
nędzy, nie polepszając losu własno-
ści: te to są skutki więzienia za
długi przyiętego od wszystkich Na-
rodow Europy, nawet od tych, kto-
re się naymocniey chępią z ludz-
kości i wolności. W Anglii, za
dwie gwineie, wiodą człowieka do
więzienia; a co ięszcze dziwniey-
sza, w tym kraju, gdzie wolnością
osobiłą opiekują się prawa zabra-
niające tak mocno wszelkiego arbi-
tralnego uwięzienia; w tym kraju,
wierzyciel na mocy swey przysięgi
złej lub dobrej, nie będąc obo-
wiązany do okazania obligu dłu-
żnika, otrzymuje rozkaz prawny,



na wydarciu obywatela z łona rodziny i końcem wtrącenia go do więzienia. A tak prawo nayobmierzleyшему impostorowi użycza zaufania, którego odmawia samemu Naczelnikowi Narodu.

Milczenie obyczajów względem tej gwałtowności prawnej, zda się zapewne nadzwyczajnem, gdy sobie przypomniemy, że wszystkie Narody cierpiawszy, w swym stanie barbarzyństwa, takową niesprawiedliwość, w stanie cywilizacyi, skwapliwie wygładzały ją z swych Xiąg kryminalnych. Gdy władza publiczna zaczęła się dopiero kształtować; gdy opieka praw partykularnych należała jeszcze do indywidualnych czyli osobistych sił; prawo, które nie mogło wziąć wpetazemity wierzyciela, musiało przedstawiać na poskramianiu zbyt wielu onych zapędów. Ten to jest skutek,

ktory w stanie niedoskonałym społeczeństwo otrzymywało z uwięzienia dłużnika nie mogącego się wypłacić. Ale gdy stan cywilny znakomitsze uczynił postęпки; gdy siła publiczna ustanowiona ku opiece praw partykularnych, siłę indywidualną uczyniła nie pożyteczną, już nie potrzebowano więcej sposobu niewchronnego w przeszłych okolicznościach, a niesprawiedliwego i szkodliwego w nowych. Ta prawda nieznałoma teraźniejszy, nie uniknęła wiadomości starożytnych Prawodawców. Prawo Boccorifa Króla Egiptu, pozwalało wierzycielowi wniknąć w posiadanie majątku dłużnika, ku odzyskaniu swej należitości: ale zabraniało exekucyi osobistej ustanowionej prawem dawniejszem (*Dior. lib I.*) Stawne prawo Solona, nazwane *Scisachtia*, miało za cel zatarcie tych ostatecznych śladów starożytnej

dziczy; zakazywało wierzycielowi, aby od dłużnika nie wymagał obligu na osobę. (*Plutarch. życie Solon. i Diodor. tamże*). Szydzono z Prawodawców, którzy zabroniwszy dłużnikowi zabierać broni lub pługu dłużnika, zostawili w swej mocy prawo pozwalające mu ciągnąć go do więzienia (*Diodor. ibid.*) Ktożby rozumiał, ktoby wierzył, że prawo nierozsądne, które przed dwudziestu wiekami wznicało pogardę i szyderstwo Greków, trwa jeszcze dotąd, niemal w całej Europie? Sam Rzym, Rzym w początkach tak surowy i okrutny względem dłużników, wkrótce ułagodził tę część prawodawstwa swojego. Miałto dozwalać, aby dłużnika nie mogącego się wypłacić odzierano z wolności politycznej, nawet go z wolności osobistej obierać nie chciało. Skoro stwierdzona została przyzwoicie jego dobroć a nie poszlakowana wiara, oso-

baiego była bezpieczna. W dwóch tylko przypadkach był narażony na utratę wolności: gdy z długiem łączył się iestzcze *stellionat*, to iest skryte przedawanie lub zastawianie cudzey rzeczy; lub gdy się sam dłużnik wyraźnie obowiązał do przymusu osobistego; a pod ow czas cessya majątku, skutkowała iego uwolnienie. (Zobacz w *Dygeście* tytuł *de crim: stellionat.*)

A więcze tylko u terażnieyszych Narodow znajdziemy ow bogoboy-ny, że tak rzekę, szacunek dla prawa, samym tylko rodzącym się Narodom przyzwoitego, prawa, z samym tylko ich stanem dziczy zgodnego?

Te uwagi przypominają inny błąd Prawodawcow terażnieyszych, który podobno, nie mało się przyczy- nił do uwiecznienia błędu, o którym dopiero mowiliśmy. Mniemają że interes handlu wymusza oso-

bitego przytrzymania za wexle. Myśl ta, aby ziednać w towarzys-
stwie cyrkulacyą papieru reprezen-
tującego wartości, nadała działa-
njom handlowym tak znakomitą
szybkość, iakieyby iey nadać nie
mogła moneta. Od szczęśliwego
tego wynalazku, handel całej zie-
mi ukształtował iedno wielkie ciało,
ktorego wszystkie członki są połą-
czone zobopólnością zyskow i strat.
Naymnieysze zaſtanowienie w ia-
kieykolwiek części, daie się uczuć
całemu ciału, A więc dodaią, na-
leży zapobiegać tey nieprzyzwoi-
tości; a nie ma na to innego spo-
sobu, prócz zatrzymania czyli przy-
musu osobitego. Taką ma zaſadę
ieden z naywiększych błędow Pra-
wodawctwa naszego Aby poznać
jak są ſłabe i wątle przyczyny, kto-
remi go bronią, doſyć ieſt uważać,
że kupiec, w własnym ſwym inte-
reſſie znayduie dzielną pobudkę do



zapłacenia długu, pobudkę dzielnieyszą nad przymus osobisty. Jedna chwila zwłoki osłabia kredyt, iedyną podporę iego bogactwa; nie moc wypłacenia niszczy ten kredyt na zawsze. Jakieyżaby s, reżyny dzielnieyszey nad tę mogło użyć prawo? Ponieważ karze bankruta złey wiary, powinnoż się udawać do niepożytecznych gwałtów, aby zniszczyło kupca uczciwego a nieszczęśliwego? Jeżeli nie ma sposobu wypłacenia, obmyślił mu ten sposob więzienie? I owszem, czyliż przeciwnie nie przeszkodzi mu w zasięgnienu pomocy potrzebney z pracy? Niemożność wypłacenia się, nie iestże naywiększem nieszczęściem dla kupca mającego poczciwość? Co się tycze kupca wyzutożego z poczciwości, alboż prawo niemakar sprawiedliwzych i dzielniey poskramiających? Gdyby nawet sposob niesprawiedliwy mogł

bydź rzetelnie pożyteczny, nie mianoby prawa użycia go. Toż go używać będziemy, gdy oczywiście jest niepożytecznym i szkodliwym? Takim sposobem jest przymus osobisty o którym mowiemy. Jest niesprawiedliwy, bo za jedno bierze zbrodnię z nieszczęściem; bo ogołaca z prawa drogiego, człowieka który żadney ugody nie zgwałcił. Jest nie pożyteczny, bo kupiec mający sposob wypłacenia, ma największy interes uiszczenia się w swoich obowiązkach; jest niepożyteczny, bo kupiec nie znający poczciwości, może bydź wstrzymany mocniejszyemi kerami; jest niepożyteczny, bo kupiec nie mający sposobu wypłacenia, nie znajdzie go w więzieniu. Nakoniec jest okropny, bo niemal we wszystkich przypadkach, nieładu i nieporządku momentalnego, kupiec będąc Panem swej osoby i swego przemysłu, mo-
ze

że naprawić interessa swoje. Lecz odgłos więzienia jego, niszczy i psuie mu zupełnie kredyt: odeymuie mu wszelki sposób zapłacenia długow; niszczy i sam siebie i swoich dłużników. Jest jeszcze okropny i szkodliwy, bo rozmnaża i ośmiela lichwiarzow, którzy przy pomocy przymusu osobistego, wtrącaią w nieład wiele rodziny i ruynuią ich majątki. W samey rzeczy każdemu wiadomo, że trzy czwarte części wexlow, są istnemi zapisami pożyczek niszczących, podpisanemi od osob zupełnie obcych względem handlu; podpisanemi od młodzieży która rozumie, iż nigdy nie zdoła nadto drogo opłacić sposobow skazenia obyczajow i w sobie i w innych.

Patrzay Czytelniku. jak jeden błąd wyprowadza nieprzeliczone klęski i nieszczęścia! Jeżeli nayrze.
Nauka Praw. Tom VI. X

czywiſtſze prawdy, wymykają ſię z pod wzroku Prawodawców, lub nie uderzają tak mocno w ich umyſły, aby ich ocuciły z letargu; iakież wrażenie na nich czynić będą prawdy, niemogące mieć tak doładney iaſności? W naſtępującym rozdziale wyłuſzczemy z nich niektóre.

ROZDZIAŁ XXXI.

O uczynkach, których karę nie należy.

Roztrząſnąwszy uczynki przeciwnie prawom, które powinny być poddane ſankcyi penalney, należy teraz roztrząſnąć, czyli nie ma i takich, które prawa milczeniem miiać powinny. Zaſtanówmy ſię najprzod nad ſiebieoyſtwem.

Prawa Narodów ſtarożytnych i dziſieyſzych, ściągaące ſię do tego

obiekta, miasto rozpędzenia niepewności naszej, jeszcze ją bardziej powiększając. W Atenach urzynano rękę siebieboycy i zabrano było grzebać ją wraz z ciałem winowaycy (*Qui sibi manus intulit, ei manus, quæ id perpetravit, præciditur. nec eodem cum corpore tumulo sepelitur.*) Aeschin in Ctesiphon.) Plato podał karę pogrobową, ale nie tak nierozsądną i nie tak ogólną, iak prawo Ateńskie. (1) Valerius Maximus wspomina

(1) *Sed quid de illo judicandum, qui proximum atque amicissimum cado perdiderit? Qui dico seipsum vita & sorte fatorum, vi scelerata privaverit: non iudicio civitatis, nec tristi & inevitabili fortunæ casu coactus, neque pudore aliquo extremo compulsus, sed ignavia, & formidolosi animi imbecillitate, injusto sibi*

nam o uſtawieniu oſobliwſzem,
ſtarożytnego miasta Francyi (*Mar-*
ſylli). Napoy zatruty był w niem
powierzony ſtraży władzy publi-
czney; ci wſzyſcy ktorzy przed-
ſięwzięli umrzeć, proſili Sen tu o
pozwolenie zażycia go. Jeżeli to

mortem conſeiverit? Quæ purgati-
ones & quæ ſepultura huic legi con-
veniat, Deus ipſe novit; proximi
tamen huic genere ab interpretibus
legibusque harum rerum hæc exqui-
rant; & quemadmodum ab his ſta-
tutum fuerit, ita faciant. Sepultu-
ra igitur iſtis ſolitaria fiat, ubi ali-
us nemo condatur; deinde de locis
ſepeliantur, quæ duodecim regionis
partibus ultima, deſerta, innomina-
taque ſunt. ſic obſcuri, ut nec ſta-
tua, nec inſcripto nomine Sepulchra
notentur. (Plato de legib. Dia-
log. 9.)

wspomniało zgromadzenie osądziło pobudki do tego uczynku za słuszne i rozsądne, legitymowało go sądem poprzednim. Boleźń utracenia szczęścia swojego, lub żądza zakończenia swych udręczeń, była zawsze w oczach Senatu przyczyną dostateczną zyskania dla siebie zatrutego napoju. *In corpore juris Romani*; znajdziemy tytuł dygestu i tytuł *Codicis* względem dobr obywateli, którzy sobie śmierć zadali. W tych wszystkich prawach, zawsze jest różnica pomiędzy tym który się zabija, aby uniknąć kary śmierci, i tym który się zabija z innej pobudki. W pierwszym przypadku, dobra siebieowcy idą na skarb publiczny, iak gdyby na nim był wykonany sądowy dekret; ale na drugi przypadek, żadney kary nie głosi prawo; nie biłe bezwładnemi wyrokami swoimi na popioły i niewinne potomstwo nieszczę-

śliwego, który w śmierci szukał
pokoju wydartego sobie przez nę-
dźę i dolegliwość. (2)

Miało ciągnięcia na rufztowanie
katowskie trupa siebieoycy; mia-
ło wydzierania krewnym i powi-
nowatym iego majątku, który zo-
stał, okrywając ich wieczytą
infamią; prawo nie nie widziało
w tej śmierci, tylko utratę oby-
watela, który się sam skazał na
rugowanie z oycyzny, aby za iey
granicami znalazł szczęście, ktore-

(2) Zobacz prawa wzmiankowane
w tytułach *de bonis eorum, qui
mortem sibi consciverunt*. Jedno z
tych praw następujących używa
wyrazów, *Si quis impatientia do-
loris, aut taedio vitae, aut morbo,
aut furore, aut pudore mori maluit,
non animadvertatur in eum*.

go tak wiele razy a na próżno wzywiał. Prawo przestając na zawadzie naturalney, którą miłość życia kładnie temu uczynkowi; przekonane o iej nieudolności względem człowieka, którego występki obwielicza, że pogardza śmiercią, sądziło (sprawiedliwszą i rozładniejszą rzeczą zostawić siebie-boystwo w bezkarności, niż aby się miało samo narażać na pogardę pośpółstwa i na nienawiść tłumu niewinnych, którychby, podało na nędzę i hańbę.

Te to pobudki natchnęły Prawodawców Rzymskich pobłażeniem ku występкови, który nie może być skutkowany tylko samym nieładem władz fizycznych i moralnych człowieka. Ale niniejsi Europy Prawodawcy mimo swego ślepego uszanowania ku Rzymianom i ich prawom, nie przeięli ich maxym wzglę-

dem tego obiektu. We Francyi, w Anglii i w wielu innych krajach Europejskich, prawo powstaie przeciwko trup wi siebieowcy: zapo-
zywa przed ludy ieststwo, ktore
żyć przestało; ustanawia przeciwko
niemu obżalowanie i proces krymi-
nalny; potępia iego ciało na ob-
mierzliwą exekucyą, konfiskuje ie-
go majątek i tak karze, nie wino-
wając, ktory zgwałcił prawo, ale
małżonkę i syna, ktory utracili
ięcyną podpórę swej exystencyi.
Nie iest celem moim bronie tutaj
lub wymawiać uczynek potępiony
wyrokami Religii, a ktorego pra-
wa pochwałać nie powinny; nie
chcę wikryzelzać fanatyzmu niełę-
khwych uczniów Zenona; wiem
dobrze, co Plutarch, Seneka, Ma-
rek Aureliusz, Maupertus i tłum
nieprzeliczony innych Filozofów,
mówili za siebieoystwem, i dale-
ki iestem, od przybierania ich spo-

sobu myślenia. Mniemam, że każdy człowiek winien podobnemu sobie czynić wszystko dobre, które w niego jest mocy; że żadnemu nie zbywa na sposobności dopełnienia tego obowiązku, gdy ma szczerą wolę. Czyli bogaty czyli ubogi, czyli możny czyli słaby, zawsze może być dobroczyńcą innych ludzi; a przynajmniej może mieć nadzieję, że się nim stanie. Wydzierać sobie życie, jest to zrzekać się dobrowolnie szczęścia zachowania i utęgodzenia z ciemnych. Lecz nie zamysłam, w tem miejscu, powstać przeciwko siebiebójstwu; uważam tę zbrodnię w stołonku z polityką, nie w stołonku z Religią, i Moralnością; i zapewne mogę, bez wszelkiej bojaźni podeyrzenia o pochwalanie siebiebójstwa, mogę powiedzieć: że prawa, które ie karzą są niepożyteczne i niesprawiedliwe. Jeżeli się

radzę doświadczenia, uczy mię, że nigdzie siebieoytwa nie bywają tak częste, jak w krajach, gdzie ie prawa najfurowiey karzą, to iest, w Francyi i Anglii. Jeżeli się radzę rozumu, powiada mi, że człowiek przechodzący zaporę naydzielnieyszą, nie może być wstrzymany zawadą nayłabszą; że ten, który sobie tak dalece znienawidził exystencyą, że o iey zepfowaniu przemyśliwa, nie może znaleźć na ziemi obiektu tak drogiego lub tak straszliwego, aby weń w mówił przywiązanie do życia; że dobry Oyciec, tkliwy małżonek, nie porzuca familii od ktorey iest czczony; że na koniec konfiskata dobr, iest hamulcem niezmiernie słabym dla innych ludzi; że niesław, infamia, którą okrywają trupa nieczułego, nie wstrzyma ręki siebieoycy, który wie dobrze, że sama opinia nie zaś prawo, pa-

miątkę jego znieważać może. Radzę się maxym zasadowych Prawodawstwa, i widzę, że kara wyrokowana przeciwko siebieoyństwu jest niepożyteczna i niesprawiedliwa; bo iey bezwładność znosi pobudkę usprawiedliwiającą użycie oney; i ponieważ prawo bezwładne jest prawo tyrańskie, które działa złe partikularne, nie iedniąc dobra publicznego. Radzę się prawideł niewzruszonych sprawiedliwości powszechney, a uczą mię, że członek społeczności uwalnia się od wszystkich powinności z nią zaciągniętych w tę samą chwilę, w której się zrzeka wszelkich z niej korzyści. (1) Społeczność nie ma

(1) To zdanie, iako i inne następujące jest fałszywe zupełnie. Przestawiamy na prostem przestrzeżeniu Czytelnika; bośmy rzecz tę nayia-

prawa karania go, gdy z niey dobrowolnie wychodzi, byle tylko nie powracał wołować na iey łonie; a pod ow czas, nie tak z winowaycą, iako z nieprzyjacielem walczy. W wszystkich innych przypadkach, wygnaniec, nie będąc już członkiem Społeczności, nie może podlegać iey prawom. Siebieoyca jest tym wygnańcem; a śmierć jest uczynkiem, którym zrywa związek iednoczący go z Społecznością, związek który go domieszczał uczestnictwa wszystkich iey korzyści, i obowiązywał do posłuszeństwa iey rozkazom. Już nie jest ani obywatelem, ani poddanym;

Śniey okazali w innem dziele naszym pod tytułem: Oprawach Moralnych i Fizycznych świata, czyli prawdziwe Systema natury. Tam ciekawych odśledamy.

usnął się z pod opieki praw i z
pod ich kar. Akt powagi, który
nań wywierają w tej okoliczności,
nie może być uważany, iako uży-
cie mocy prawey.

Te to są przyczyny, któremi
zniewolony, siebieoystwo umie-
szczam w klasie występku, kto-
rych się karać nie należy. Rozu-
miałem przeto, iżby pożyteczna
rzecz była przybrać tutaj dys-
tynkcyę prawa Rzymskiego. Na-
leżałoby karać siebieoycę, który so-
bie śmierć zadał w celu uniknienia
wyroku zapadłego i karać go ia-
ko winowaycę, nie iako siebieoycę;
(*Wszakże i w tym przypadku będzie
wygnańcem dobrowolnym, i w tym
przypadku zrzekając się korzyści Spo-
łeczności, wysunie się z pod obowiąz-
ków towarzyskich. Jak to pogodzić?*)
We wszystkich przypadkach kary
nieślawiaćey lub pieniężney, po-

trzebaby wykonać na jego trupie lub dobrach, karę, której by był padł, gdyby się był nie zabił. Powiedziałem wyroku, zapadłego, bo gdyby wyrok ielcze nie był zapadły, prawo, które niepowinno dozwalać potępienia człowieka nie mogącego się bronić, powinoby uważać obżałowanego, iak zmarłego naturalną śmiercią, a tem samem znieść obżałowanie przeciwko niemu zaniezione. Gdy sobie przypomniał Czytelnik myśli moje względem Systematu penalnego, pozna pobudki i korzyści tego rozporządzenia.

Coż powiemy o owych zawołanych występkach: *czarodziejstwa, magii, wroźby, tłumaczenia snów, inkubacyi, sukkubacyi* &c. występkach pamiętnych na wieki w historji ludzkiej. Prowodactwo Rzymskie, które nam podało przykład poży-

teczny względem siebieoystwa,
nie daie nam wzoru tego umiarko-
wania i mądrości względem tey
klasy występku.

Nie można się zdumiewać, że
prawa Krolewskie, wciągnione w
Tablice Decemwirow, skazywały
na śmierć tego, który rzucił czary
na zboże cudze (1); a karały is-
ko mężobojcę tego, który wymo-
wił przeciwko komu słowa magi-
czne. (2) Wiemy że zabobon,
zawsze towarzyszył dziecieństwu
Narodów.

Nie dziwno, że pod panowaniem
Konstantyna, używano żelaza i o-

(1) *Qui Fruges. Excantassit. Suspendus Cereri. Necator. Plin. 128. c. 2.*

(2) *Qui. Malum. Carmen. Incantassit. Parricida. Eftod. Plin. ibid.*

gnia przeciwko nędzarzom, uwi-
 kłanym w tych błędach. Ale kiedy
 wczasach Silli (3) Tyberyusza
 (4) Kladiusza (5); kiedy nawet

(3) Zobacz rozmaite prawa za-
 warte w prawie *Cornelia de sicca-*
riis. (*in Pauli receptarum sententia-*
rum lib. 5 tit. 23. §. magica ar-
tis confisos.)

(4) Tacyt powiada w swych ro-
 cznych dzieiach, że pod panowa-
 niem Tyberyusza wypędzono
 wszystkich Czarnoksiężników i
 Astrologów; że jeden z nich zwa-
 ny Pituanus, był zepchniony z
 Kapitolium; a drugi, podług da-
 wnego zwyczaju, był karany,
 za bramą Elkwilińską.

(5) W dzieiach Tacyta znajdu-
 iemy prawo krwawe Cezarza
 pod

pod panowaniem Alxandra Sewera (6); to jest w Epokach, w których niewiadomość i barbarzyństwo zniknęły wraz z wolnością; gdy Atheizm zalał miejsce zabobonu; gdy rozmaite gatunki czci przypuszczane do Mocarstwa Rzymskie-

Klaudyusza, przeciwko Astrologom. Ta rozmaitość kar przeciwko wymienionym występkom, podaie tę myśl Historykowi: *Mathematici, genus hominum potentibus infidum, sperantibus fallax, quod in civitate nostra & vetabitur semper & retinebitur.* (Tacit. hist. lib. 1.)

(6) Spartianus mowi o karach ustanowionych od tego Filozofa przeciwko noszącym, na szczy zabobonne lekarstwa przeciwko febrze tercyaninie i kwartannie.
Nauka Praw: Tom VI. Y

go, zdawały się zarówno pożyteczne i zarówno fałszywe, Filozofowi, Sędziemu, Kapłanowi; gdy stroje Kapłana i Wieszczka pokrywały niewiernego, i gdy obrządki religii były szczeremi obiektami uczuć, rozrywek publicznych, lub próżności narodowej; gdy mowę, w takowych okolicznościach, widzimy Czarnoksiężnika poczytanego za iedno z mężoboycą; wieszczka z trującym lub buntowniczym, nie możemy inaczej tłumaczyć tych fenomenow politycznych, tylko smutną i upokarzającą reflexyą. To jest że skutki niewiadomości i zabobonu. i w ten czas ielszcze trwają, gdy ich przyczyna zniknęła.

Niniejsze Narody Europejskie, ten sam wystawiają nam widok. Wszystkie Xięgi kryminalne Europy, wyjąwszy Xięgę Angielską.

zawierają ieszcze prawa penalne uchwalone przeciwko tym występkom. A jeżeli teraz nie tak często jak przedtem wykonywane bywaia, to umiarkowanie samey ludzkości sędziow, przypisać powinniśmy.

Lichwa, iest także z liczby występków, ktorebv niepowinny bydź karane. Prawodawca powinien szanować własność, a przeto, zostawić bogacza przy naywiększey wolności używania własnych bogactw. Dostyc by było, na zapobieżenie iey bezprawiom, znieść przyratus albo więzienie osobiste, w przypadku niemocy wypłacenia. Na ow czas młody rozpustnik niko-goby nie znalazł, ktoryby mu powierzał summi tak łatwo, czasow naszych, udzielanych od chciwości, którą pobudza ponęta znakomitego zysku, a zabespacza nadzieia uwię-

zienia czyli przymusu osobistego. Chciwiec i łakomy, pozbawiony wszelkiej pewności swego kapitału, użyłby go uczciwiej i z mniejszem niebezpieczeństwem. Temu by go tylko pożyczał któryby miał na zastaw lub zapas dobra; a ten który ma dobra do zastawu, pospolicie nie zwykł się udawać do ostatecznego lichwiarza. Konkurencya wierzycielow, uprzedzałaby złe, a własny ich interes, zniósłby lichwę bez pomocy prawa.

Z pobudek równie rozsądnych, prawo powinno by zupełne zachować milczenie względem przywary, ktorey Xięgi kryminalne większey części Narodow zakazują iako zbrodni, i karzą nie pożytecznie. Mowię tu o grach zakazanych. Przywiązanie do gry, iak wszystkie inne skłonności duszy, w ten czas tylko staie się zródłem zbrodni,

gdy nim rozum przestaie kierować. Dopokąd tylko żadnego nie czyni gwałtu prawom innych ludzi, prawa karać go nie mogą. Jako uczynek, z natury swojej jest obojętnym; iako namiętność nie może podlegać baczności praw; które nie karać, ale uprzedzać zbrodnię powinny.

Jeżeli namiętność gry unosi człowieka do kradzieży, powinien być karany iako złodziey, nie iako gracz. Alboż prawo, które wymierza karę cudzołóstwu i dziewokradztwu, karze także i miłość? Wszystkie zbrodnie wynikają z nieładu namiętności; ale prawa powinny były przestać na ukaraniu skutkow, a kierowaniu przyczyn. Miłość chwały która tyle cnot napędziła, była przyczyną podobno rowney liczby występkow. Niewiadomość prawdziwych maxym Prawodawstwa, wprowadziła w to

mniemanie Prawodawców, iż zdolną otrzymać prawami penalnemi skutki zawisłe od innych wcale szkodkow.

Zbyt prosto chcieli doysść celu swego; przeto go chybili i obrażili wolność człowieka. Przestając na ustanowieniu kar ku uskromieniu występku, zaniedbali uprzedzać one. Niepożyteczność sposobu, ziednała tryumf występku i prawo podziła w pogardę. Taki iednostaynie bywa skutek większey części rozporządzeń ściągających się do gry. Bezwładność prawa względem tego występku iawnie się pokazała u wszytkich Narodow. Jeden tylko przytoczę przykład. Ludwik XIII. ogłosił za infamisow, za niezdolnych do czynienia testamentow i niegodnych urzędow nominacyi Krolewskiey tych wszytkich, którzyby grali w gry losow.

we. Opinia publiczna powstała przeciwko surowości kary i bezprawnemu użyciu powagi. Zamknięto drzwi Zgromadzeń schodzących się na gry, które dotąd otwarte bywały, i grywano iak przed tem. (1)

Zakończę ten rozdział uwagą arcy stołowną do osnowy iego. Gdy Senatorowie nalegali na Tyberyusza aby pokroił zbytek, i przywro-

(1) Justynian mniemał: że zapobieży temu bezprawiu, uwalniając od zapłaty tego, który przegrał, i dając mu prawo poszukiwania summy zapłaconey na wygranym: tey akcyi nadał trwałość lat 50. *Vid. leg. 2. § 5. cod. de aleat* Ale nie uważał że kładąc tamę namietności gry, nadwężył dobrą wiarę i uczciwość.

cił prawa kosztowe, rzekł do nich
 pomiędzy ianemi rzeczami i to:
 „ Nie wiem, czy nie lepiejby było
 „ zamknąć oczy na występki wraz
 „ z nami zestarzałe. a którym na-
 „ łogercy wielką siłę oporu nadał.
 „ niżeli próżnemi usiłowaniami
 „ poprawy onych, dowodzić naszey
 „ niemocy i naszey hańby. (2)

ROZDZIAŁ XXII.

*Dalszy ciąg rozdziału poprzedza-
 iącego.*

W niniejszym rozdziale będę mo-
 wił o pewnym błędzie niektórych
 Prawodawstw starożytnych i tera-
 źniejszyh. We Francyi pod pa-

(2) Tacit. l. b. 3. Annal. §. 53.

nowaniem Ludwika IX. obwieszono publicznie świnię, która zabiła dziecię. Nie dawnemi czasy, widziano podobną exekucyą w pewnym mieście Włoskim. Sędziowie z wszelkimi obrządkami sprawiedliwości, a nawet rękami iey-
Ministrów, rozkazali pskami zabić psy, których zbrodnią to było, że zbyt gwałtownie szły za swym instynktem naturalnym.

Ten błąd był jeszcze powszechniejszym w Prawodawctwie starożytnem. Prawo Drakona wskazywało na śmierć konia i wszelkie inne zwierzę które raniło lub zabiło kogo. (*Zobacz Gwilk. Bud comment. sur la langue grecque*) Pausanias (*in Heliac*) twierdzi, że ta kara rozciągała się aż do rzeczy nieżywotnych. Gdy Statua, gdy naczynie iakie, lub kolumna raniły albo zabiły upadkiem swym spektatora

lub przechodzącego, natychmiast rozpoczynano z niemi proces kryminalny; pisano wyrok, tłuczono na kawałki statnę lub naczynie lub kolumnę mężoboyczyną. Wytwory kunsztu Fidiasza i Praxytelefa podlegały surowości prawa; a lud nie raz wyrzekał na dzikie zniszczenie naysławniejszych zabytkow kunsztu.

Solon nie zniósł prawa Drakona. Suidas i Euzebiusz twierdzą że u wielu Narodów uchwalone było. (*Euseb. lib. 5. praparat. Evang*) Plato, sam Plato nie dostrzegł gwałtu takowego prawa; on sam dopuścił się tej krewkości, że uchwalił sąd i karę przeciwko kłaczy i ktoreykolwiek inney nieżyjącej rzeczy, zabijającej człowieka (1)

(1) *Si jumentum, aut aliud animal hominem interficiat, nisi publico in*

Tak to nas oświecześnie umyśli nie
zawsze postzegają błędy wieku swo-
iego; naynieudolniejszy następują-

*certamine id fecerit, interfecti ho-
mines propinqui iudicibus id deferant.
Et agrorum curatores illi, quibus
quotque propinquus ipse mandavit
iudicent. Et damnatum jumentum
extra regionis fines interficiant. Quod
si quid inanime præter fulmen, aut
aliud telum divinitus missum, ani-
ma hominem cadentem ipsum aut
ipsum cadens privaverit; genere pro-
pinquus interfecto proximum in vi-
cinia ad hoc constituat iudicem, at-
que hæc Et cætera, prout erga
mortuum ipsum convenit pro sui
ipsius Et cognationis totius expi-
atione perficiat. Quod vero da-
mnatum fuerit, ut de animalibus
dictum est, exterminetur. (Plato
de legibus Dialog. 9.)*

cych wieków uśmiechają się na wspomnienie błędów i przesądów swych ojców, nie zastanawiając myśli nad opiniami częstokroć nierozsądniejszemi, które przejęli.

Uszanowanie które mam ku starożytnym Prawodawcom i mojemu szacunek ku zacnemu Filozofowi, którego prawo przytoczyłem, nie wstrzymają mnie od nazwania nierozsądnem, tak dziwaczного rozporządzenia. Takowa ustawa hańbi prawa upodlając ich sankcyą, wznieca pogardę i pośmiewisko miasto natchnienia uszanowaniem. W wielu nader okolicznościach może ziednać bezkarność winowaycy, karząc narzędzie jego zbrodni. Zrywam dalsze uwagi nad tym obiektem; bo zbierać mocno i usilnie głupstwa tego gatunku, jest to iedno co czynić obelgę rozumowi.

ROZDZIAŁ XXXIII.

O Bezkarności.

„ Niechay żaden występki nie
 „ mia bezkarnie w Rzeczypospoli-
 „ tey; niechay nawet sam zbieg
 „ podpada iey sankcyi legalney;
 „ niechay śmierć, żelazo, batog,
 „ nieśława, wygnanie, kary pie-
 „ niężne, będą nieuchronnemi sku-
 „ tkami zgwałcenia praw (2); nie-

(2) *Pecatum nullum impunitum sit, neque profugus ullus aut impunis abeat; sed aut morte plectatur, aut vinculis, aut verberibus, aut ignobiliter sedendo, standoque in sacris, ad extremitates regionis productus, aut pecunias, ea qua diximus ratione penas luat (Plato de legib. Dialog. 9.)*

„chay złośliwiec nie ma nadziei
 „uniknienia ich surowości, a czto-
 „wiek pocziwy, niechay uf. be.
 „spiecznie w ich opiece (3); nie-
 „chay prawodawca zapatruie się
 „na bezkarność iako na żywioł
 „zbrodni (4); na położenie wino-
 „waycy, iako na sidło zastawione
 „pocziwości i bezpieczeństwa cy-
 „wilnemu (5); na bezprawny sza-

(3) *Plato ibidem.*

(4) *Impunitate nihil periculosius est,
 qua semper ad deteriora prolabiur.
 (Ex libris Apoph. Collect. a
 Bartholom. Magro).*

(5) *Impunita injuria exemplum omni-
 bus injuriam minatur. Etenim si li-
 ceat impune laedere, quis tutus erit
 ab improborum violentia. (idem
 ibid).*

„ funek łaski, iako na prawdziwe
 „ zgwałcenie praw cudzych (6);
 „ a na przywołanie wygnañcow,
 „ na uwolnienie więźniów winnych,
 „ na derowanie kary dekretowa-
 „ nym. iako na pewne znaki upad-
 „ ku Rzeczypospolitey. (7). Oto
 masz czytelniku, co Plato, Cce-
 ro, i wszyscy sławny Filozof-
 wie mówili o bezkarnosci. Pisarze
 czasów naszych użyli całego rozu-

(6) *Benefacta male locata, male facta arbitror.* (Cic. de offic. lib. 1.).

(7) *Perditas civitates, desperatis omni-
 bus rebus, hos solere exitus exiti-
 ales habere, ut damnati in integrum
 restituantur, vincti solvantur, exu-
 les reducantur, res judicatae rescin-
 dantur. Quae cum accidunt, nemo
 est qui intelligat ruere illam Rem-
 publicam.* (Cic 7. in Verrem.)

mu, całej wymowy swojej, ku dokładniejszemu wyluszczeniu tej prawdy.

Montesquieu, który czasami fałszywe miewał wyobrażenia, bo szukał myśli dowcipnych i wszystko chciał tłumaczyć swoimi maxymami; *Montesquieu* usprawiedliwiając łaskawość Monarchy, sprzyjał despotyzmowi nie postrzegając tego, a takim sposobem użycia maxym swoich, odkrył ich niedokładność. Podług niego, prawo powinno potępiać, a Monarcha darować. „Łaskawość Monarchy, mówi on, potrzebna jest w Monarchiach, gdzie człowiek honorem rządzony bywa, który często tego się domaga, czego prawo zabrania,,
Esprit des lois liv. 6. chap. 21.

Jeżeli prawo powinno potępiać a Monarcha darować, prawa mia-
sto

sto wstrzymywania uczynkow gwałtu partykularnego, będą w ręku tyrana, sposobami zawsze pewnymi ucisnienia tych członków społeczeńności, które nie umiały łaski jego pozyskać. Będą celem sztyderstwa i pogardy zuchwałego niewolnika, który ie gwałcić może bezkarnie, pod opieką dworaka lub zakredytowaney faworyty. A więc głównym interessem obywatela nie będzie posłuszeństwo prawom, ale przypodobanie się monarsze. Sędzia który zaprzedał sprawiedliwość, Urzędnik winny zdzierstwa i łupieży, Wodz poświęcający interesowi swojemu chwałę i bezpieczeństwo Oyczyzny, Minister mocy swey używający na zbogacenie familii i ucisnienie swych rywalow, chcąc uniknąć kary swych zbrodni, unikną iey dzieląc swe dostatki z kochanką lub faworytem Monarchy. Surowość praw na tego tylko spa-

dać będzie, który się nie mógł wynieść powyżey onych, rozlicznością i mnożstwem zbrodni. Na koniec, jeżeli łaskawość Monarchy jest potrzebna w Monarchiach, gdzie człowiek rządzony bywa honorem, który się częstokroć tego domaga, czego prawo zabrania; trzeba przyznać jedno z dwoyga, albo że maxyma, która obywatela pobudza do działania w Monarchiach, jest koniecznie przeciwna prawom mającym nią kierować, coby nierozsądkiem było; albo że tą maxymą jest wcale co innego nie *honor*. Kiedy pewne prawa cywilne są w przeciwności z pewnemi prawami opinii, Prawodawca nakaze milczenie pierwszym, dopokąd nie poprawi drugich. Tak w Monarchii iak i w Rzeczypospolitey, nie przepuści gwałcącemu pierwsze, a gwałcącemu przeto, aby się sprzeciwiał drugim; ale sta-

rać się będzie o zniesienie samey przeciwności. Lecz takowa operacya, w systemacie *Montesquieu*go byłaby okropną boby; nie można poprawić prawa honoru, prawa najeprzeciwnieyszego porządkowi towarzyskiemu; niemożnaby go poprawić, nie osłabiając ani niszcząc maxymy, która podług niego ten gatunek Rządu ożywia.

A więc myśli Autora Ducha czyli treści Praw, nie zawierają w sobie rozładney excepcyi, na stronę bezkarności w Monarchiach. W tym gatunku Rządu, iako i w innych, prawa powinny być łagodne i umiarkowane, a iedynowładzanie ubłagany. Gdyby prawo aggracyowania z swej natury nie miało bezprawioŭ, używanie iego byłoby zawsze niesprawiedliwością przeciwko społeczności. Starunek zachowania i bronienia bezpieczeń-

stwa publicznego i spokoyności partykularney, powinien być pierwszym obowiązkiem władzy Należytejszej. Łaskawość przeciwna temu obowiązkowi jest oczywistą słabością, bezprawiem. Cnota, której dają to nazwisko, służy do naprawy praw niesprawiedliwych i okrutnych, ale nie do uchybienia sankcyi praw słusznych. Wszelka łaska wyświadczona winowaycy jest ubliżeniem prawu. Jeżeli łaska jest sprawiedliwa, prawo jest złe, jeżeli prawo dobre, łaska jest zgwałceniem onego. W pierwszym przypadku trzeba znieść prawo, w drugim odmówić łaski. We dwóch tylko zdarzeniach, przypuszcza wyłączenie to prawo. *Imo.* Gdy winowayca jest zaszczycony talentami i cnotami; które były, albo będą mogły być użyteczne dla Ojczyzny; gdy jego występki raczej gwałtowności pałłji, nie zaś

przewrotności serca dać świadectwo; gdy Sędziowie, którzy sądzili i lud, który był obiektem lub świadkiem cnoty jego, proszą dla niego o łaskę i momentalne zawieszenie prawa; słowem gdy bezkarność miasta ośmielania go do zbrodni, może go zachęcić do stania się dobrym i uczciwym. *addo.* Gdy znaczna liczba obywateli poydzie za przykładem człowieka burzliwego i niespokojnego; gdy miasto lub wieś stanie się współnikiem zbrodni; słowem ilekroć tylko kara stanowiona prawem, uczyniłaby okropne spustoszenie populacyi, w rolnictwie, lub przemyśle; pod ow czas interes powszechny kraju wymaga milczenia prawa partykularnego, które wskazuje współnika na karę; pod ow czas ręka oycowska naczelnika Oyczyzny, może podpisać wyrok przebaczenia i pokoju. We wszystkich innych przy-

padkach, nie widzę aby Prawoda-
wctwo kryminalne, ułożone podług
prawdziwych maxym sprawiedliwo-
ści, miało potrzebę przypuszczać
śrzedki i sposoby przychylenia bez-
karności;

Kościół poświęcone Bóstwu,
Pałace Królów i Xiążąt, nie powin-
nyby służyć za schronienie obywa-
telowi, który zgwałcił prawa. Po-
trzebaby, aby słudzy sprawiedliwo-
ści mieli prawo chwytania zbrodnia-
rzy i w takich miejscach.

Darowanie uraży z strony obra-
żonego nie powinno by w żadnym
przypadku iednać winowaycy bez-
karności lub umniejszenia kary.
Prawo karania samemu tylko Je-
dynowładzcy stanowiącemu prawo,
i Sędziemu stosującemu go do szcze-
gólnych uczynków, przystoi. Ce-
lem prawa iakom powiedział, nie

jest zemsta, ale poprawa i przykład. Obrażony może się zrzec nagrody swej krzywdy; ale nie może społeczności оголаć z przykładu, ani Monarchy z prawa, którego używanie jest mu powierzone.

Obietnica bezkarności, którą częstokroć przyrzekają winowaycy, aby go zniewolić do wyjawienia współników, nie może także być słuszną pobudką do darowania mu kary. Gdyby nawet świętość praw nie odrzucała sposobu ugruntowanego na najpodleyfzey zdradzie; gdyby nawet prawo nie zaświadczało swej słabości i nieudolności wzywaniem pomocy winowaycy; gdyby nawet doświadczenie nie uczyło, że w takowych okolicznościach, zazwyczaj przewrotny unika surowości kar; sam rozum dostatecznieby powinien przekonać Prawodawcę, iż takowe lekarstwo, musi wyprowa-

dział skutek wcale przeciwny owemu, którego się spodziewano.

Pewność lub nadzieia bezkarności używana doniesieniu i wymienieniu, współnika, ośmiela złośliwca do zbrodni wymagającej przyłożenia się innych ludzi. Wprzód nim ich wezwał do połączenia się z sobą, już uknował okrutny projekt położenia ich ofiarą własnemu bezpieczeństwu; gdy zbrodnię swoją zobaczy bliską odurycia. Każdy z nich wchodząc w tę spółkę, podobny uknował zamiar. Nadzieia bezkarności wciąż się w wszystkie te wiarołomne dusze i uczyni je śmielszemi. Tym sposobem boiżń kary zostanie osłabioną, przez wspólną pewność bezkarności; zbrodnia zostanie zchęconą przez ten sam sposób, którego prawo używa do ukarania oney; a Prawodawca zawiedziony na swoim oczekiwaniu.

z strachem patrzeć będzie na okropne skutki lekarstwa, które powinien był odrzucić, jako przeciwne dostojności prawa, chociażby nawet, w pewnych okolicznościach, mogło być byż pożyteczne.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Zawarcie tej Części.

Okazałem smutne skutki bezkarności, pobłażania, okrucieństwa, i zbyteczney surowości kar. Wyrzuciłem z Xięgi penalney wszystko co jest obce względem iey zamiaru, wszystko co w nią wciągnęły: interes, niewiadomość, zabobon. Podzieliłem na rozmaite klasy wszystkie gatunki występku; rozroziłem je podług ich jakości i ciężkości; podług rozmaitych ugod niemi gwałconych, podług stopnia przewrotności w

tem gwałceniu; okazanego. Ściągnąłem do ogólnego prawidła wszystkie okoliczności wskazujące stopień przewrotności. Wskazałem, uklaasyfikowałem, i obrechowałem wszystkie sposoby karania; nadto wyłuszczyłem maxymy ogólne, które ich użyciem kierować powinny. Uważałem te kery w ich stopniach z rozmaitemi stopniami dziecięństwa i dojrzałości Narodów; z rządem; Religią; charakterem, obyczajami, klimatem, położeniem, bogactwem, produktami, ziemią; słowem z tem wszystkiem, co determinuje stan polityczny, fizyczny, i moralny Narodów. Pokazałem, i skieimi ie granicami opasłać należy. W rozumie, sprawiedliwości, w interesie publicznym, w samym nawet celu kar; szukałem pobudek dla Prawdawcy; do iednostajnego umiarkowania. Pokazałem iak się mogą rozmnazać i u-

klądać do równowagi z występami, gdy ich używa Prawodawca czyli i Filozof; i iak ich liczba zmniejszać się koniecznie musi, gdy niemi szafuje głupiec lub tyran. Skombinowałem Systema Xiegi penalney z systematem Processu; dałem widzieć, że łatwo jest związać wolę sędziów, w tych wszystkich rzeczach, które mają związek z obiektem kary; iednym słowem, dowiodłem, w tych dwóch częściach praw kryminalnych; że można wybawić niewinnego od boiaźni i przestraschu, winowaycę pozbawić nadziei bezkarności, i tak uczynić, aby sędziowie nie mogli popaść omyłce w wyrokowaniu, ani wyrokować arbitralnie. A więc rozumiem, że plan założony wykonał w zupełney jego rozległości. Może mi zarzucić czytelnik, że nie powiedział ani słowa o sposobie uprzedzenia zbredni? Po prośbu na to odpo-

wiem. Gdybym sobie był zamierzył pisać iedynie o umiejętności praw kryminalnych, zapewne bym nie zaniedbał tak ważney okoliczności; lecz celem moim było pisać umiejętność Prawodawstwa, i wierny zamyślowi mojemu, wyłożyłem wszystkie myśli moje w ciągu tey Xiążki.

Jedynym sposobem uprzedzenia występku jest: udoskonalić Prawodawstwo; wszystkie iego części wspólnie dążą do tego. Jakiżkolwiek będzie ich zamiar szczególny; wszystkie się kombinują na wprowadzenie tego skutku.

Jeżeli prawa polityczne i ekonomiczne mają za cel rozmnożenie ludzi, pomnożenie bogactw krajowych, i dobry ich rozdział; jeżeli w tym zamiarze rozkładają własności na części, rozmnażają właści-

cielow; zmniejszają liczbę bezzeń-
 ców przymuszonych, niszczą za-
 wady wstrzymujące postępy rol-
 nictwa, kunsztow, handlu; jeżeli
 poprawiają i doskonalą Systema po-
 datkow, stosując pobory do potrzeb
 kraju i bogactwa publicznego; ie-
 żeli się opiekują rolnikiem, rze-
 mieślnikiem, kupcem, i zafiancują
 ich od zdzierstwa poboru niespra-
 wiedliwego, tyrańskiego i koszto-
 wnego; jeżeli znoszą albo osłabiają
 przyczyny zbijające bogactwa w
 jedną klasę osób, i ściągające je
 do otchłani stołecznego Miasta;
 jeżeli mówię te są zamiary praw
 politycznych i ekonomicznych; bez
 wątpienia zmniejszą liczbę wystę-
 pkow rodzących się z bezżenności
 wymuszoney; z wstrętu od małżeń-
 stwa; z nierówności majątku; z gu-
 stu do próżnowania, który zawsze
 prawie determinować zwykła pa-
 wność okropna, że nawet przy nay-

większych zabiegach i mozolach, nie będzie można prowadzić swobodnego życia; z potrzeby gwałcenia praw, gdy się nie zatrudnia ani naszym bezpieczeństwem, ani naszymi potrzebami; z niezgody, z gwałtów, tudzież z narowów które skutkuje z iedney strony zbytne bogactwo, z drugiej strony, zbytne bieda.

Czyliż prawa kryminalne przeznaczone do karania występku, nie mają za cel zapobieżenia o-
nym? Gdyby pewność kary, iednostaynie i zawsze powiązana była z wolą popełnienia zbrodni; o-
iakby wiele razy prawa odnosiły zwycięstwo z popędliwością pasywy! Sama boiaźń infamii, byłaby dostatecznem uprzedzeniem większey części występku, podległych temu gatunkowi kary. Plan procesu zarysowany odemnie, wstrzy-

małby mnostwo bezprawców, których się winnymi staia Sędziowie, Ministrowie sprawiedliwości, wszystkie klasy towarzystwa. Gdyby moc, bogactwo, szlachetność, nie bywały częstokroć tytułem do bezkarności; gdyby bezstronność prawa, była nieodstępna od bezstronności sądów, rzadźeby były zdzierstwa i uczynki zemsty osobistej; człowiek mógłby szanowałby człowieka nieudolnego i słabego; a ten miasto uzbraiania ręki przeciwko uciemienieniu, szedłby wypraszać u sprawiedliwości pomoc przyzwolającą.

Jeżeli prawa ściągające się do Edukacyi, obyczajów, instrukcyi publiczney, mają za cel oświecić ludzi, i uczynić ich lepszemi; prowadzić ich do cnoty za pomocą samych namiętności; łączyć z bojaźnią kar, nadzieię nagrody; osła-

dzić prawdę na miejscu błędów; zniszczyć niewiadomość która mamiąc człowieka względem prawdziwych jego interesów, pociąga go ku błędom, z których się rodzą zbrodnie; podlega do uczynków międzających jego szczęście i pokoy; czyni go nieposobnym do nabycia owego podwyższenia charakteru, który daje uczuć wdzięki cnoty, własnego szacunku, i szacunku publicznego; która każe mu się dobić o opinię w rzeczach przeciwnych interesowi powszechnemu; wciąga go w pomieszanie wszystkich wyobrażeń dobra i złego, a tym sposobem odziera go nawet i z zgryzot sumnienia, jeżeli te prawa taki będą miały zamiar, niezmiennie liczbą zbrodni?

Jeżeli prawa ściągające się do Religii, przeznaczone są do wy-czyszczenia namiętności ludzkich;
do

do kierowania onych ku dobremu;
gdz ta o podal oczow prawa i iego
Ministrow; ieżeli zarowno zmie-
rzaia do wstrzmania irreligii i
fanatyzmu; ieżeli sposoby od nich
użyte ku dostapieniu tego celu u-
przedziaia tum innych przywar,
ktorych zbior stanowi skazenie pu-
bliczne, iak poźniey zobaczemy;
czyliż ta część Prawodawstwa nie
zarzuca dla zbrodni nieprzełama-
nych zapór?

Jeżeli prawa cywilne zmierzaią
do obrony własności każdego oby-
watela przeciwko chciwosci i złey
wierze; skoro ta część Prawodaw-
stwa udoskonaloną zostanie, czyliż
krwawe ludzi możnych przywła-
szczenia, przekupstwa sędziow,
zdzierstwa subalternow będą mogły
bydź tak częste?

Nakoniec, jeżeli prawa ściągające się do władzy rodzicielskiej i porządku rodziny, będą miały za cel ustanowienie sądu w poszrodości domowych; nadanie rodzinie sędziego i praw; zapobieżenie bezkarności występku, do których ukrycia obowiązkiem miłości i honor, ale które ręka ojcowska w zakątku domowym ukarać może; wcześnie przyzwyczajenie ludzi do prostej i łagodnej podległości, ktoraby miarkowana będąc miłością a czułością wzmocniona, mogła tłumić występki w samym ich związku; słowem, jeżeli te prawa będą stosowne do planu, który w następujących częściach podam, czyliż pokoy i porządek Rodziny będą mogły zakłócać tak liczne nierządy?

Tym to sposobem, wszystkie części Prawodawstwa mogłyby się

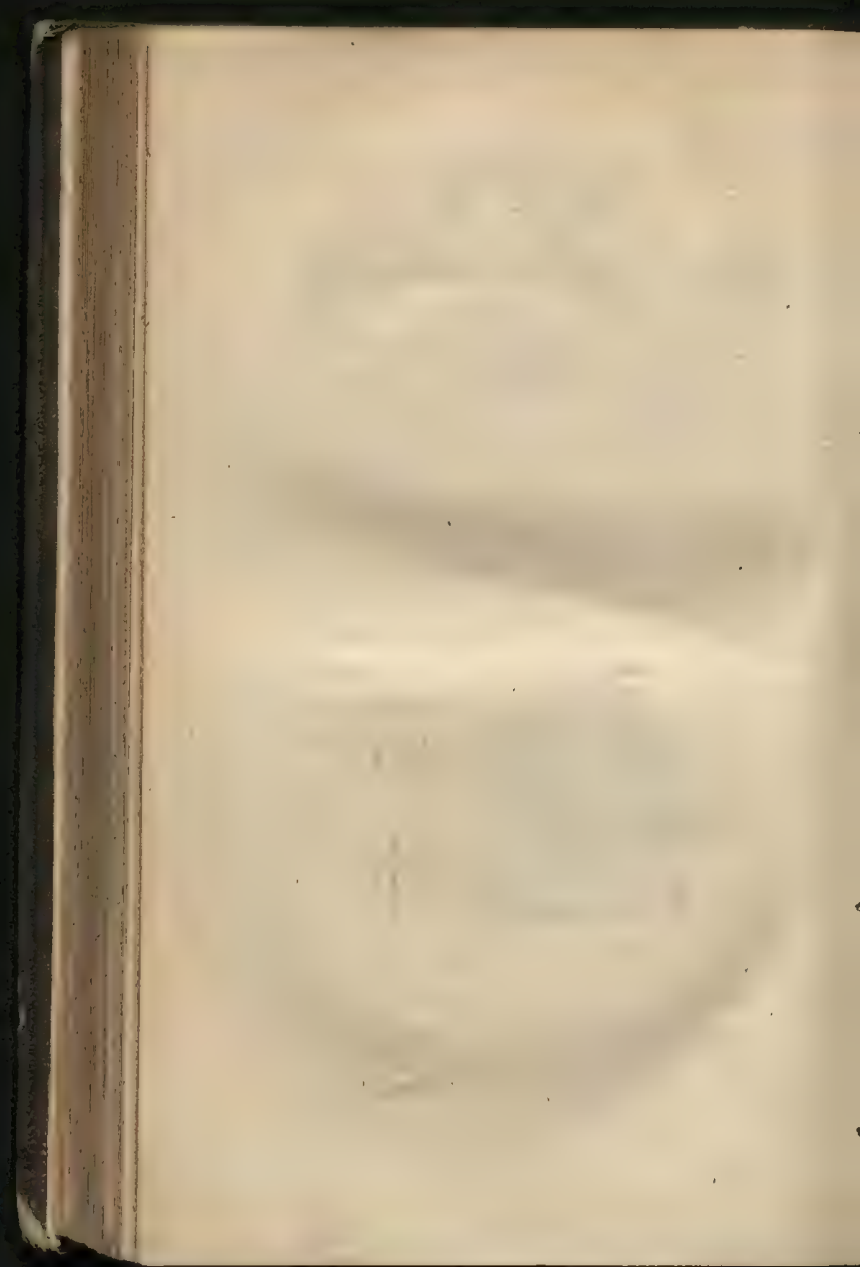
przykładać do zapobieżenia zbrodniom; tym sposobem. prawa zdające się nie mieć między sobą żadnego związku, mogłyby, za pośrednictwem kombinacyi. ieden i tenże sam wyprowadzić skutek.

K O N I E C

TOMU VI.



Aa ij



ZBIOR RZECZY

W TOMIE SZOSTYM

NAUKI PRAWODAWCTWA

ZAWARTYCH.

CZĘŚĆ III.

*Dalszy ciąg II. Przedziału o Wystę-
pkach i Karach.*

Rozdział Karta.

XXI. DRUGA KLASA. Wy-
stępki przeciwko Jed-
nowładzcy. Prawa staro-
żytnie i teraźniejsze
względem nich. 3.

XXII. Dalszy ciąg Rozdzia-
łu poprzedzającego.
Jakaby w tej mierze
powinna nastąpić refor-
ma. 52.
45.

XXIII. TRZECIA KLASSA

Występki przeciwko
publicznemu porządko-

wi. 86.

Tytul. 1. Występki przeciwko
sprawiedliwości pu-
bliczney. 87.

2. Występki przeciwko
spokojności publi-
czney. 103.

3. Występki przeciw-
ko bezpieczeństwu
publicznemu. 109.

4. Występki przeciwko
handlowi publicznemu. 124.

5. Występki przeciwko
Skarbowi. 137.

6. Występki przeciwko
wstrzemięźliwości pu-
bliczney. 143.

7. Występki przeciwko
Policji publiczney. 158.

Karta

3. Występki przeciwko
porządkowi polity-
cznemu. 161
- XXIV. CZWARTA KLASSA.
Występki przeciwko za-
ufaniu publicznemu 180.
- XXV. PIĄTA KLASSA. Wy-
stępki przeciwko prawu
Narodow 187.
- XXVI. SZOSTA KLASSA. Wy-
stępki przeciwko po-
rządkowi Familii. . 201.
- XXVII. SIODMA KLASSA.
Występki przeciwko
życiu i osobom party-
kularnych. 243.
- XXVIII. OSMA KLASSA. Wy-
stępki przeciwko do-
stoyności obywatela. 268.
- XXIX. DZIESIĄTA KLASSA.
Występki przeciwko ho-
norowi obywatela. . 279.
- XXX. DZIESIĄTA KLASSA.
Występki przeciwko
własności obywatela. 289.

- XXXI. O uczynkach, kto
rychby karać nienale-
żało. 338.
- XXXII. Dalszy ciąg rozdzia-
łu poprzedzającego. . 360.
- XXXIII. O Bezkarności. . 365.
- XXXIV. Zawarcie tej Czę-
ści. 377.



UWIA DOMIENIE

DRUKARZA.

Względem dwóch Tomów Nauki Prawodawstwa przez Kawaleira Kaietana Filangieri Kon'yliarza Stanu w Departamencie Skarbowym Królestwa Neapolitańskiego, (i wydanych po ogłoszeniu Prenumeraty na tłumaczenie VI Tomików wyszłych; a teraz osobnym nakładem P. Dufour. Kons. J. K. Mci wytłumaczonych i już pod Prasą będących.

Ktokolwiek z uwagą czytał Prawodawstwo powszechne ułożone i

(1) Gdy pierwsze dwa Tomy Nauki Prawodawstwa wyszły z Druku, Rząd Neapolitański, przekonany o wielkich talentach i biegłości rzeczy Polityczney, nadgrodził gorliwość jego o wydoskonalenie nauki najmocniey interesującą Społeczność ludzką, wzywając go na urząd Kon'yliarza Stanu w Departamencie Skarbowym; stąd każdy poznać może, że Filangieri, nie tylko posiadał Teoryą Ligislacyi, ale i praktykę Rządową łączył z wiadomością Polityki.

wydane przed kilkunaściami laty od kawalera Kaietana Filàngieri, Konsyliarza Stanu w Departamencie Skarbowym Królestwa Neapolitańskiego, którego Tom VI. teraz z pod prasy wychodzi; musiał bez wątpienia postrzedz, że wykonanie tego śmiałego równie iak rozległego projektu, w niniejszym stanie rzeczy, nie tylko jest trudne, ale wcale niepodobne. Maksymy ogólne, na ktorey się wspierają wszystkie punkta odmiany i reformy zanierzzoney od sławnego Włoskiego *Montesquieu*, wręcz są przeciwne wszystkim wyobrażeniom, które nam rozmaite rewolucye Prawodawstwa Europejskiego podały, ani się mogą zgodzić z Systematem Polityki terazniejszey, wypracowaney raczey podług wad niniejszych rządów, niż podług prawd niezmiennych a odwiecznych, ktoreby powinny być iedyną zasadą wysokiey sztuki rządzenia ludźmi.

Obyczaje ktore śmiemy nazwać
prawdziwem: zrodłem tak dobrych
iako i złych ustaw, nie mał u wszy-
stkich Narodow Europeyskich iuż
doszły tak wysokiego stopnia nie-
doskonałości i zepsucia, że użycie
szrodkow właściwych do poskromie-
nia gwałtow intereśu osobistego;
do przymuszenia go, aby się przy-
kładał do intereśu publicznego,
stało się niepodobnem. Namiętno-
ści, ktorych popędlliwość podze-
gana zepsuciem obyczajow i wa-
dami edukacyi powszechnie przy-
jętey a uświęconey przesądem,
wzmaga się codziennie z hańbą i
niby na wyszydzenie światła
XVIII. wieku, oraz grozi nam
skutkami nayokropnieyszymi tak
dla postępkow wiadomości ludzkich,
iako dla szczęścia Narodow i par-
tykularnych osob; namiętności po-
zbawione wodza pewnego, poru-
zione rządowi wielowładnemu
rozumu, który niniejszy nasz spo-
sob Edukacyi osłabia, miało na-
jsi

daniamu tego hartu, tey męzkiey dzielności, bez ktorey niepodobna, bez narażenia się na nayokropniejszy niebezpieczeństwo, używać tych straszliwych narzędzi razem cnot nayokazalszych iako i nayokrutniejszych występku; nakoniec namiętności, ktore ciągle a despotycznie zarządzają opinią publiczną, kładą nieprzewyciężone zapory wszelkim zamiśłom wznowien pożytecznych, a uknowanych podług naydokładniejszych wyobrażeń natury i porządku towarzystwa ludzkiego.

Ten obraz skwapliwie zarysowany, niniejszego stanu ludzkiego narodu, względem ułożenia politycznego Społeczności, aż nadto mocno, nadto oczewiście dowodzi niepodobieństwa wykonania planu podanego od Kawalera Kaletana Filangieri; niepodobieństwa o kto-rem sam Autor był zupełnie przekonany, iako to nie w jednym miey-

scu dzieła wyznać nie wstydził się:
Z tem wszystkiem, lub to niepo-
dobieństwo jest rzeczywiste, że
jednak zarazem jest tylko stoson-
kowe, pochodzące nie z natury
rzeczy ludzkich, ale z okoliczno-
ści przywołanych od tych, co na sie-
bie wzięli Edukacją, nauczanie
i Rząd rodu ludzkiego, widział
się obowiązany, do szukania le-
karstwa na tak wielką niedolę; le-
karstwa, któreby ułatwiając spo-
soby urzeczywisczenia ogólnych
jego widoków względem Prawo-
dawstwa, mogło pocieszyć nie-
szczęśliwych ludzi, nadzieją przy-
szłego szczęścia, tudzież uspra-
wiedliwić niezmierną jego pracę.
Znalazł to lekarstwo, wynaydując
wielki kunszt przekształtowania,
jeżeli mi wolno tak mówić, ple-
mienia ludzkiego, to jest, poda-
jąc plan Edukacyi stosowny do
takiego stanu politycznego Społec-
zności, iakimby być powinien
ku uszczęśliwieniu Narodów i o-

sob; Edukacyi mogącey przýgotować Narody do Systematu Prawodawstwa mniej zamożnego w wady ani tak wielkiej zmienności podległego.

Ten to plan Edukacyi stosowny do całego Systematu prawd Ekonomicznych, politycznych, cywilnych i kryminalnych, wyłożonych w poprzedzających sześciu Tomach i jest zamiarem siódnego i osmego Tomu Nauki Prawodawstwa, które ku przyśłudze Publiczności, dajemy teraz pod prasę. Na niebý się nie zdało rozwodzić tutaj pożyteczności i ważności przyślugi, którą czyniemy Amatorom dobrych Xiążek, dając im tłumaczenie dwóch rzeczonych Tomów. Tym samym podajemy im niezawodny sposób poięcia ducha nowego Prawodawcy Powszechnego, tudzież przekonania się, że wcale nie tym zamiarem pisał, aby Czytelników swoich napast tem, coś-

my zwykli nazywać chimerą duszy piękney i cnotliwey.

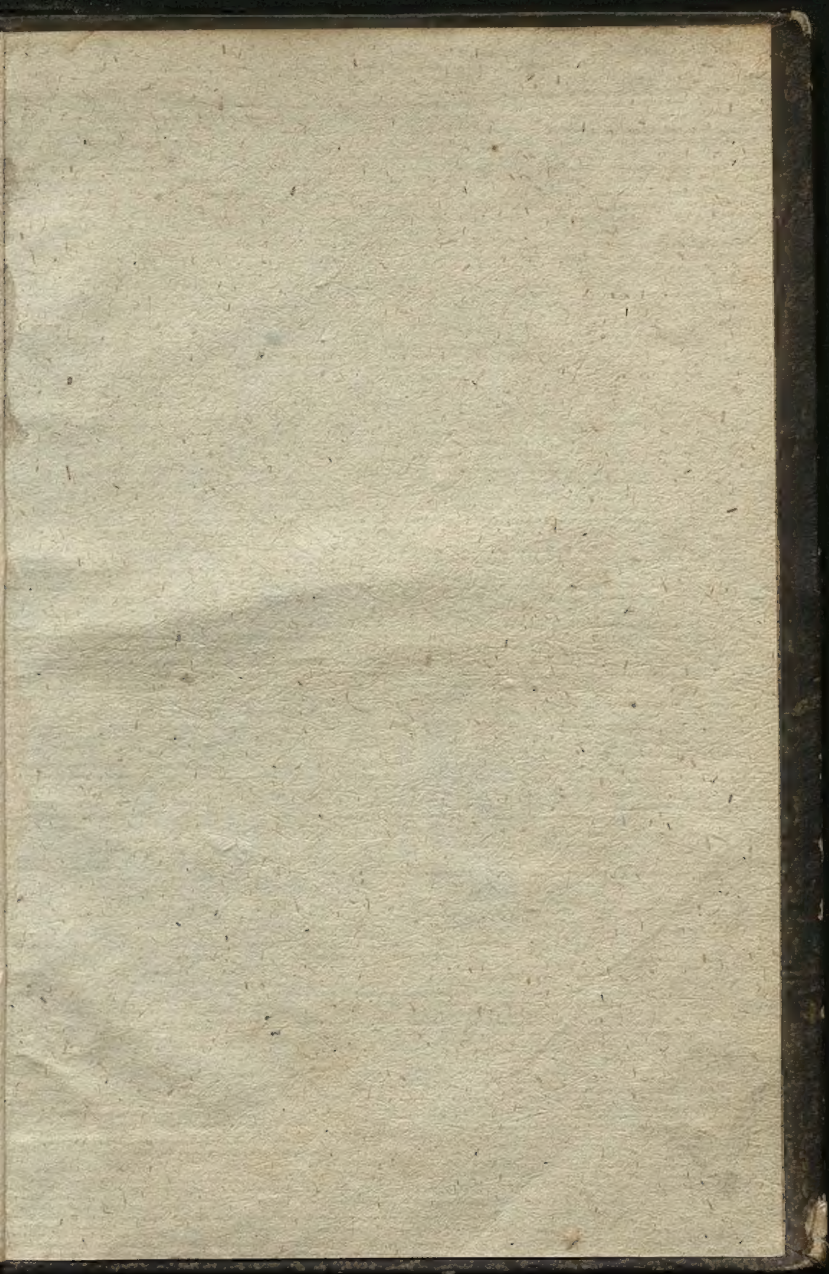
Nie zupuszcimy się także w rozbiór planu tego Edukacyi, który Filangieri ułożył, w celu przygotowania Narodu ludzkiego do naprawy praw i obyczajów. Nie jest myślą naszą dawać Prospekt, w którym byśmy wyśławiać mieli przed uczoną Publicznością wysokość geniuszu naszego Autora. Piszemy tylko obwieszczenie, w którem, to tylko sobie zamierzamy, abyśmy ią uwiadomili o dalszey kontynuacyi tego arcyszacownego dzieła.

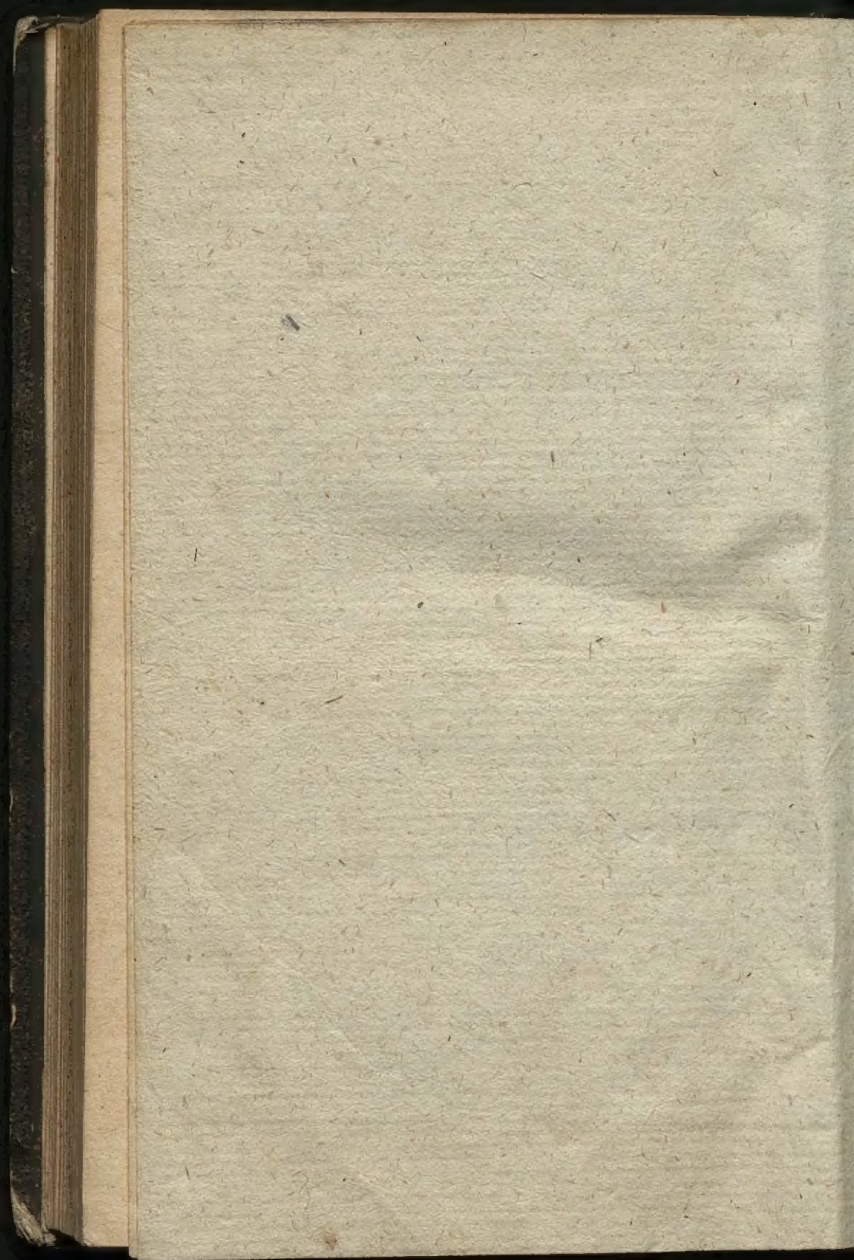
Gdy Tłumacz pracował około przekładania sześciu pierwszych Tomów, których ten ostatni już z druku wyszły, zupełnie uiszcza obowiązek zaciągniony, względem JJ PP. Prenumeratorów, dwa Tomy, które obwieszczamy niniejszym uwiadomieniem ieszcze nie były nam wiadome. Ich Edycya nastąpiła dopiero w roku 1791. Y

dla tego otwierając Prenumeratę na to dzieło arcyszacowne i pożyteczne, obiecaliśmy tylko sześć Tomów. Ci za tym z J.J. PP. Abonujących, którzy zechcą mieć dwa wymienione Tomy, płacić będą za każdy Tom po Żł: Pol: 5. Nie mogą wyciągać, aby im te dwa Tomy darmo wydawane były na mocy Prenumeraty; bo tę opłacili nie zawisł: od dwóch teraz obwieszczonych Tomów, które pod owczas jeszcze nie będąc wydane nie mogły wchodzić w warunki Prenumeraty.

Siodmy Tom już jest pod prasą. Wydrukowanie jego, iako i zaczęcie druku Tomu osmego, obwieszczone będzie gazetami Narodowymi.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0024625

